

Przygotowania i przebieg plebiscytu w Zagłębiu Saary w latach 1934 -35

Preparation and course of the plebiscite in the Saar Basin in 1934-35

Préparation et déroulement du plébiscite dans le bassin de la Sarre en 1934-35

Kwestia ta jest przedstawiona z punktu widzenia Ligi Narodów, której w traktacie wersalskim poruczono opiekę i nadzór nad funkcjonowaniem Zagłębia Saary, jako wyodrębnionego terytorium, na pograniczu francusko-niemieckim. Obszar ten, około 2 tys. km², stanowiący część Nadrenii, stanowił bogatą i najbardziej gęsto zaludnioną część Europy. Władzę sprawowała Komisja Rządząca, o mieszanym składzie narodowościowym, mianowana i odpowiedzialna przed Radą Ligi. Z Saarbrücken co kwartał wysyłane były do Genewy obszerne raporty, będący zresztą znakomitym źródłem dla poznania codzienności Zagłębia w różnych jego obszarach. Nie przykuwa on jednak naszej uwagi, skupionej na realizacji przewidzianego przez Traktat Wersalski plebiscytu po upływie 15 lat od jego uprawomocnienia, tj. 10 stycznia 1920 roku. To wówczas miały zostać wykorzystane opinie mieszkańców Saary, ułatwiające podjęcie decyzji zakładającej trzy możliwości: 1. Pozostanie Zagłębia w dotychczasowym reżimie administracyjnym; 2. Przyłączenie do Niemiec; 3. Przyłączenia do Francji. Tekst jest poświęcony przygotowaniom i rezultatom, a także politycznym konsekwencjom referendum, które odbyło się 13 stycznia 1935 roku, z punktu widzenia dwóch bezpośrednio zainteresowanych państw, ale także ligi Narodów. Zapewne zbyt obszerny tekst, mający być fragmentem książki pod tytułem *Liga Narodów w latach kryzysu 1929-39* /46, jest podobnie jak i poprzednie, zamieszczone w AMUR z tego obszaru, jest *preprintem*, wersją wstępną, nie wolną od

zapewne licznych potknięć. Za każdą uwagę przekazaną pod adresem sierp@amu.edu.pl, będę wdzięczny.

=====

Drogi i Szanowny panie doktorze, odebrałem tekst; podejmuję ważną sprawę. Jeśli będzie czas i ochota można go rozszerzyć Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

do S. Żerko, 20.08.2020

Pozdrawiam i bardzo dziękuję. Jeśliby za podstawę przyjąć to co byłeś uprzejmie mi przekazać, doszlibyśmy do przekonania, że finał Zagłębie Saary kompletnie nie interesował rządu polskiego. Z innych przekazów wiem, że tak źle nie było. Dlatego wątek ten pomnę, topiąc go w ogólnym stwierdzeniu, że wprawdzie była to kwestia Europejska, ale skoncentrowana na wzajemnych stosunkach francusko-niemieckich, którym akompaniowała Wielka Brytania. Liga Narodów była wykonawcą, w tym wypadku odpowiedzialnym i skutecznym. Jeszcze raz dziękuję i pozdrawiam STS

=====

prof. Andrzej Kastory, 19.08.2020

Drogi Andrzeju. Sprawileś mi dużą radość informacją o popularyzacji mojej książki, którą byleś łaskaw przygotować i opublikować. Jedyne Twoją

wysoką pozycję jaką masz w PAU i w ogóle Krakowie, należy zawdzięczać, że pozwolono na publikację stosunkowo obszernego tekstu, który - co odnotowuję z przyjemnością - dobrze pokazuje trudności i zawiłości ruchów, mających na swoich sztandarach takie słowa jak pokój i współpraca międzynarodowa. Pozwolę sobie zauważyć, że dobrze uchwyciłeś trudności ruchu, który cały czas musiał uwzględniać racje swojego państwa, nie zawsze przecież zbieżne z powyższymi hasłami. Zważywszy na skromne zwykłe nakłady, jak również kulejące czytelnictwo monografii podejmujących szczegółowe kwestie, jestem Ci wdzięczny za popularyzację mojego wysiłku. To nie w drodze rewanżu, ale dobrym zbiegiem okoliczności, zainstalowałem prezentację Twojej książki na łamach Rocznika Leszczyńskiego, który od wielu lat redaguję. Wyjątkowo umieszczę tam również recenzje książek od odbiegających od profilu rocznika. Tom ten jest już wydrukowany, jednak jeszcze formalnej promocji nie miał z wiadomych powodów. Przesyłam zatem całość po ostatniej korekcie.

Szczerze dziękuję za pomoc Agnieszki w dotarciu do księgi jubileuszowej naszej koleżanki. Trochę to trwało, ale dzięki niej dobrze się skończyło. Dziękując napisałem, że jestem jej dłużnikiem, i w razie potrzeby dług spłacę z radością. Powoli wracam do normalnego funkcjonowania po wstrząśnieniu mózgu, którego nabawiłem się w swoim domu, podczas zalania i gwałtownej chęci zamknięcia głównego dopływu wody. Zapomniałem, że mokre kafelki są bardzo śliskie. Poczynam się, że mogło być gorzej.

W sumie przeleżałem w szpitalu prawie miesiąc. Nie jest to miejsce atrakcyjne, właściwie pod żadnym względem, ale miejsce ważne. Dlatego po bezpośrednim kontakcie z leczniczą jeszcze intensywniej powinniśmy upominać się o lepsze warunki pracy lekarzy i całego personelu. Myślę także o

warunkach finansowych całego świata Medycznego, rozmieniającego się na drobne. Ten mechanizm jest bardzo źle poukładany. Podziękowania i pozdrowienia najlepsze Stanisław

=====

Gapik, *Psycholog za kratkami*, wersja rozszerzona do publikacji elektronicznej, popr. 10.08.2020

Strona 3 - uzupełnienie zapisu bibliograficznego

Strona 10 -proponuję rozwinąć skrót

Strona 23 - zmiany w pytaniu

Strona 30 - usunąć słowo *naszym* i wprowadzić *ewentualnym*

Strona 40 - korekta dwóch pytań

Strona 49 - korekta pytania

Oprawa graficzna na stronie 50 mnie nie zachwyca ; Może dodać *oprawa graficzna w stylu rawickim*

Strona 52 - korekta pytania

Strona 56 - korekta pytania

Strona 57 przepis 76 - może na sam koniec *i jak będzie...*

Strona 58 - Może wystarczy wyróżnienie kolorem bez ramki; Wydaje mi się, że nie można kwestionować kompetencji *uniwersyteckiego profesora psychiatrii.../ nie mającego kwalifikacji w zakresie psychiatrii;* A może chodziło o psychologię?

Strona 60 - Może wystarczy wyróżnienie kolorem bez ramki;

zmiana pytania; W rozwinięciu twojej wypowiedzi dodałbym słowo **może** - Jest to jednak twoja decyzja.

W końcowej prezentacji napisałbym: *Profesor zwyczajny nauk humanistycznych, historyk i archiwista, specjalizujący się w historii stosunków międzynarodowych i dyplomacji XX wieku, a także regionalistyki. Profesor senior Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu*

Na zakończenie z przyjemnością mogę stwierdzić, że tekst robi dobre wrażenie, jest merytorycznie poważny i na miarę dramaturgii oszczędny w sformułowaniach zniechęcających do dalszej lektury. Mimo, że do tekstu nie wprowadzałem żadnych zmian zwiększających lub pomniejszających liczbę wierszy, po jego zapisaniu numeracja stron uległa zmianie. Na szczęście uwag jest niewiele; ich naniesienie na twoją wersję nie będzie kłopotliwe. Ostateczną wersję rozsyłaną do innych Proszę przekazać także dla mnie i tylko tę wersję zamieścimy w WBC (wielkopolskiej bibliotece cyfrowej). Nie byłoby dobrze gdyby funkcjonowały w niej dwa różne teksty o tym samym tytule. Pozdrawiam STS

=====

Witajcie. Bardzo dziękujemy za przekazane zdjęcia ilustrujące Wasz wielki dzień. Zdradzę moje plany, które siła wyższa przekreśliła. Rozumie się, że mam też pretensje do samego siebie, z powodu braku opanowania. Trudno jednak przewidzieć reakcje widząc pływające dywany w salonie. Wstrząśnienie mózgu zrobiło swoje. Planowane przekazanie przez posłańca bukietu ślubnego, dostarczonego w trakcie spotkania w restauracji, po prostu nie udało się. Czas konieczny na

realizację takiego pomysłu to 24 godziny. Nie wiedziałem, że kurierzy w niedzielę nie są czynni! Nieskromnie podam, że dość obszerne dossier przekazała nam - na naszą prośbę - Wasza Mama – łącznie z filmem. Jednak otrzymane właśnie zdjęcia są innego rodzaju; powiedziałbym - wysmakowane, ładnie pokazujące klimat miejsca i osób. Z podziękowaniami i niezmiennie ponawianymi życzeniami wszelakiego dobra pozostają Basia i Stanisław S.

=====

List do Pietrasa 09.07.2020

Szanowny Panie,

Uprzejmie informujemy, że otrzymaliśmy Pański biogram, jako reakcję na prośbę skierowaną przez prof. Stanisława Sierpowskiego, który na naszą prośbę opracowuje wspólnie z dr Józefem Malinowskim historię Stowarzyszenia Absolwentów w związku z 30 rocznicą jego powstanie. Zależy nam bardzo, aby w opracowaniu tym znalazły się *opinie i refleksje* dotyczące Stowarzyszenia, co zostało wyłuszczone w tekście, który Pan Dyrektor otrzymał od autora opracowania. Uprzejmie informujemy, że nadesłany tekst nie pokrywa się z naszymi sugestiami i oczekiwaniami, i nie będzie mógł być w tej formie wydrukowany. Konstatujemy z przykrością, że intencje autora listu, a Pańskiego kolegi, nie zostały właściwie zrozumiane. Pozostajemy przy nadziei, że będzie Pan tak uprzejmy i przygotuje odpowiednią informację o objętości około 30 wierszy.

Z wyrazami szacunku

PS. Dla ewentualnego przypomnienia przekazujemy oczekiwania jakie zostały zawarte w liście, który pan otrzymał od prof. Stanisława Sierpowskiego

Drogi Sławku, z przeprosinami, że pogubiłem namiary kontaktowe; stąd niecodzienna droga wykorzystania pośrednictwa pisma, w którym z przyjemnością odnajdują Twoje teksty. Ja także odzywam się w podobnej sprawie. Z okazji 30-lecia powstania Stowarzyszenia Absolwentów UAM poproszono mnie o napisanie zarysu jego historii. Zadania się podjąłem wspólnie z dr. Józefem Malinowskim - aktualnie kierownikiem biblioteki wydziałowej Filologii Polskiej i Klasycznej ("moim" doktorem). Opracowanie wkrótce zakończymy. Zwróciliśmy się do kilku najbardziej prominentnych uczestników SAUM, aby chcieli w 30-40 wierszach zawrzeć to co uważają za najważniejsze z działalności lub kontaktów z SAUM. Pozytywnie odpowiedzieli m.in. prof. Bogdan Marciniak, Jacek Guliński, Bronisław Marciniak, marszałek Wojciech Jankowiak. Wyszło na to, że jesteś jedynym honorowym członkiem tego Stowarzyszenia. Byłoby ze wszech miar pożądane i oczekiwane Twoje post scriptum do tego - jak się okazuje wyjątkowego - wyróżnienia. Mam nadzieję, że termin trzech tygodni nie przeraża Cię. Jakkolwiek należy się spodziewać, że nie pominięsz swojej aktywności na rzecz przybliżenia pracowników uniwersytetu do Teatru Wielkiego, to nieskromnie odgrzebuję w mojej pamięci inicjatywy organizowane pod firmą Pro-symfoniki - choćby nasz wspólny wyjazd do Niemiec w drugiej połowie lat 60, którego akompaniatorami byli m.in. Zdzisław Dworzecki i Zbigniew Napierała. Komu jak komu, ale Tobie nie uchodzi podpowiadać...Tekst chcemy opublikować ze zdjęciem, które zainteresowany uzna za najbardziej odpowiednie do tego typu publikacji - historycznej, ale także refleksyjnej. W oczekiwaniu na sygnał pozostaje z pozdrowieniami Stanisław Sierpowski
stansierp@op.pl; sierp@amu.edu.pl; tel. 608-520-535

Zastanawiam się kto ma to wysłać i jaką drogą; chyba jednak najwłaściwsze będzie przekazanie go przez Stowarzyszenie. Trzeba wysłać na adres prywatny normalną pocztą. Zapewne adres będą znali w Teatrze Wielkim. Jeśli nie to Stowarzyszenie mogłoby ewentualnie prosić o przekazanie adresu pocztowego redakcję Agory, gdzie Sławomir Pietras ma swoje stałe felietony. Są dwie możliwości, ale

myślę że lepsze jest, aby pismo zostało wystosowane przez Stowarzyszenie, pozdr STS

Redakcja Angory. Zwracam się z uprzejmą prośbą o przekazanie tego maila do p. Sławomira Pietrasa, mojego kolegi z czasów studiów i współpracownika w obszarze kultury Miasta Poznania. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski, prof. senior UAM

=====

do Grzegorza Wiśniewskiego, 09.07.2020

Witam serdecznie. Ja też jestem Łasy na pochwały; Zwłaszcza, że miewam ich ostatnio jakby mniej. Dzięki Ci bardzo. Oczywiście jestem zainteresowany żeby mój osobisty pogląd był znany; tekst zresztą jest już dostępny w WBC.poznan.pl. Dzięki za całokształt, z pozdrowieniami STS

/Szanowny i Drogi Staszku!

Ogromne dzięki artykuł "Pro memoria", który byłeś uprzejmy przesłać. Przeczytałem go z ogromnym zainteresowaniem, wydał mi się superświetny (skądinąd jak wszystko, co wychodzi spod Twego pióra).

Czy wolno mi go rozesłać do paru osób - np. Mielcarka albo prezesa Stowarzyszenia Polska-Rosja Smolińskiego?

Z serdecznymi pozdrowieniami - Twój Grzegorz Wiśniewski/

=====

Witam serdecznie, Dzięki za sympatyczny wspólny wieczór.
Proszę zwrócić uwagę żeby wybrać opcję bezpłatną **Google Chrome,**
pisanie głosem, pozdrawiam STS

=====

Luboń 10 lipca, 2020

Witam serdecznie. Właśnie otrzymałem od Kasi Jędrus relację fotograficzną z wczorajszego spotkania. Napisała, że było super. Także ja odniosłem wrażenie, że atmosfera - zwłaszcza po rozmowie z dziennikarzami, czyli podczas bezpośredniego kontaktu z zebraną publiką – była przyjazna; słowną klasę pretendenta; jego kompetencje i rozwagę oceniam dobrze. Wysłuchałem całości z dużym zainteresowaniem i nie ukrywam emocjami. Nie byłem w tym względzie odosobniony. Podzielałem w większości obserwacje pretendenta, czemu dałem wcześniej skromny wyraz w Roczniku Leszczyńskim, przygotowując artykuł wstępny pt. *Pro memoria*; jest opublikowany i dostępny w WBC. Jednak promocji całego *Rocznika* jeszcze nie było z wiadomych powodów-dzisiaj wszystko albo jest wstrzymane przez wybory albo przez koronę. Rozumie się, że lektura nie Jest obowiązkowa. Niemniej jednak pokazuje mój niepokój, który jako zawodowy historyk i świadomy obywatel Naszego kraju - dostrzegam i się z nim dzielę. Wysyłając ten tekst chciałbym zachęcić, zwłaszcza młodzież do udziału w głosowaniu. Wiadomo mi – co stwierdzam z radością, że poglądy moich Sióstr i Braci są zgodne. Oznacza to, że nie wszystkich ludzi w podeszłym wieku, po prostu głównie emerytów,

można kupić. Myślę, jestem właściwie pewny, że także Ci z bardzo mi bliskich, których już wśród nas nie ma, bez wątpienia byliby pomaszerowali na wybory. Mamy prawa, z których ludzie świadomi powinni korzystać. Pozdrawiam STS

PS Zauważyłem, że nie mam wszystkich adresów; wedle własnej woli i ochoty można ten list dalej rozpowszechnić.

=====

Glossą do powyższego tekstu powstałego miesiąc temu są znane większości wydarzenia, które wyłączyły mnie na czas dłuższy z jakiegokolwiek działalności. Wielu z najbliższych pokazało mi w tym czasie nadzwyczajny zainteresowanie. Za każdym razem byłem wzruszony. Jestem już w domu, chociaż trudno powiedzieć, że w pełnej formie. Czekam na nią z utęsknieniem. Na ten czas wyjaśniam, że powyższy list chciałem wysłać w przeddzień wprowadzenia ciszy wyborczej przed wyborami prezydenckimi. Los wyznaczył inne rozwiązanie. Jednak sformułowane opinie, wyrastające z przekonania o dramatycznie pogłębiającym się podziale społeczeństwa państwa na Patriotów i jakąś resztę, musi ulec wzmocnieniu. Sugerowana lektura artykułu z Rocznika Leszczyńskiego *Kroczy my do wojny pod sztandarem pokoju*, pokazuje przede wszystkim mój punkt widzenia na rozwój sytuacji społeczno-politycznej kraju. Bez bufonady traktuję go jako rozważny (taką miałem intencję) głos, a nawet obywatelskie ostrzeżenie. Coraz bardziej spoglądam na rozwój sytuacji już nie oczyma moich dzieci, ale wnuków, które niezależnie od trudności

właściwych dla ich pokolenia, będą musieli dźwigać koszty budowy państwa autorytarnego, wymuszającego lub kupującego wykalkulowane poparcie.

Z pozdrowieniami - rekonwalescent STS

Luboń 8 sierpnia 2020

=====

do różnych osób

Witam. Jest to nawiązanie do wczorajszej debaty, której część odbyła się w moim Rodzinnym mieście. Wysłuchałem jej z dużym zainteresowaniem i nie ukrywam emocjami. Podzielałem w większości obserwacje pretendenta, czemu dałem wcześniej wyraz w redagowanym przeze mnie Roczniku Leszczyńskim art. wstępnym pt. *Pro memoria*; został już opublikowany, ale jeszcze promocji całego rocznika nie było z wiadomych powodów-dzisiaj wszystko albo jest wstrzymane przez wybory albo przez koronę. Rozumie się, że lektura nie Jest Obowiązkowa. Niemniej jednak pokazuje mój niepokój, który jako zawodowiec i świadomy obywatel Naszego kraju - dostrzegam i się z nim dzielę. Pozdrowienia serdeczne STS

=====

Do Ag. Kastory 07.07. 20

Witam bardzo serdecznie, ale z kłopotliwą sprawą. Z nieznanых powodów ominęła mnie książka Jubileuszowa prof. Stawowy-Kawki. Jako do osoby będącej wśród organizatorów tego przedsięwzięcia Zwracam się z prośbą o informacje, w jaki sposób tę książkę mógłbym otrzymać, Pozdrawiam STS

PS. Nawiązując do wczorajszej debaty, której część odbyła się w moim rodzinnym mieście, załączam artykuł już opublikowany, ale jeszcze promocji całego rocznika nie było z wiadomych powodów. Rozumie się, że lektura nie Jest Obowiązkowa.

=====

Do Vigosława Jakubowicza 07.07 .2020

Witaj, po prostu bardzo dziękujemy; każda uwaga na tym etapie pracy jest cenna; przemyślenie ciekawe i godne uwzględnienie nie tylko w sprawach szczegółowych; Mam wiele wątpliwości dotyczące przedmowy. Do rektorów nie chce sięgać bo zawsze rodzi się pytanie dlaczego ten a nie inny, skłaniam się raczej do powierzenia tej roli obecnej p.przewodniczącej.Koniecznle trzeba nacisnąć Na p. Kepela i Pietrasa; pozdrawiam STS

=====

Do prof. Gulińskiego 03.07.2020

Szanowny Panie Profesorze, drogi Jacku.

Bardzo dziękuję za wszelkie uwagi i włożoną pracę w ulepszenie opracowania, którego zarys byłeś łaskaw przeczytać i skomentować.

Oto kilka wyjaśnień, poczynionych na gorąco. Po kolei: Prof. Marciniak pracuje i zobowiązał się, że w odpowiednim czasie zmieniony tekst przekaże; poproszę o rezygnację z ubocznych wątków, co w ostateczności możemy zrobić sami; poza wszystkim nie jest to klasyczna przedmowa. Od Jaśkiewicza tekst dostaliśmy; Hałuszczaka mamy na podstawie dostarczonych przez niego notatek; Pietras przysłał swój biogram, i najbardziej mnie rozczarował. Nie omieszkać napisać do niego, chociaż jeszcze zastanawiam się w jakiej formie, bo zwracałem się do niego jako do dobrego kolegi; pewnie zagrozę, że we wstępie wytknę mu brak jego opinii, jako honorowego członka SAUM; o Kepelu nie zapominamy i prośbę ponowimy. Kwestia dotycząca opinii lub uwag byłych rektorów może namieszać – dlaczego ten, a nie tamten; do p. Rektor - elekt zamierzam wkrótce napisać. Zdjęcia i materiał ilustracyjny będzie pochodził przede wszystkim z kroniki p. Zalewskiej. Tę pracę zostawiamy na koniec, bowiem wymaga spotkania kilku osób, celem rozszyfrowania osób widniejących na zdjęciach, bo w Kronice tego nie ma. Pomysł z aneksem obejmującym zasłużonych absolwentów jest bardzo dobry, ale niezmiernie odpowiedzialny, chyba że pójdziemy po nazwiskach funkcjonujących w istniejącym już opracowaniu. Ponawiam serdeczne podziękowania i życzę udanego urlopu Stanisław Sierpowski

=====

W oficjalnym biuletynie MOP kilkustronicowe resume dokonań Thomasa Napisano, że został pochowany w rodzinnym mieście Champigny-sur-Marne, 11 maja, z prostą, ale imponującą ceremonią. Przyszli pożegnać go znakomici ludzie - Przewodniczący Rady Ligi Narodów, Sekretarz Generalny, Sekretarz Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej, członkowie rządu, senatorzy i posłowie, , ambasadory i ministrowie pełnomocni, szefowie organizacji pracodawców i pracowników, władze miejskie Champigny, a także niezliczone osoby z różnych krajów, które są zainteresowane postępowaniem społecznym, osoby urzędowe i prywatne, które ceniły sobie przywództwo lub osobistą przyjaźń - towarzyszyły mu do jego ostatniego domu. *Albert Thomas*, w: *Officiel bulletin ILO*, vol. XVII, no. 3, 15 June 1932, s. 97

+++++

Szanowny Panie Przewodniczący, w ślad za naszą rozmową telefoniczną przekazuję przesłany przed chwilą drogą mailową list do p. Prezydenta Łukasza Borowiaka. Informacje w nim zawarte pragnę poszerzyć o to, że całkowite koszty związane z tą edycją nie powinny przekroczyć 20 tys. zł. Zawsze wchodzi w grę ewentualny dodruk wydania bardziej eleganckiego, co zważywszy na dwujęzyczny charakter publikacji, znakomicie przekłada się na traktowanie tej pozycji jako suweniru, Pozdrawiam serdecznie Stanisław Sierpowski

=====

Poznań/Leszno 21.06. 2020 r.

Stanisław Sierpowski

prezes Leszczyńskiego Towarzystwa
Przyjaciół Nauk
sierp@amu.edu.pl

Sz. Pan
Łukasz Borowiak
Prezydent Miasta Leszna

Szanowny Panie Prezydencie

=====

do prof. Jadackiego 20.06.

Szanowny Panie Profesorze. Rozpoznanie trwało trochę dłużej. Zaufani rozmówcy, jeśli prezentowali właściwy mnie entuzjazm do całego przedsięwzięcia to w formule umiarkowanej; władze zaaferowane były dniem 28 czerwca, a nade wszystko wymawiały się pandemią. Oba te wydarzenia pospołu wstrząsnęły finansami miejsko-gminnymi, co wyraża się m.in. przesunięciem wypłat za nadgodziny dla nauczycieli na okres późniejszy. W porozumieniu z przewodniczącym Rady Miasta, który przyrzekł mi wspieranie przedsięwzięcia, zwracam się do prezydenta miasta z prośbą o stosowne wystąpienie do władz Luneville - miasta partnerskiego. Sądzę, że to im należy pozostawić wybór najlepszej z możliwych form ewentualnej współpracy, wzmiankując o Académie de Stanislas lub Musée des Beaux-Arts de Nancy.

Oto propozycja mojego listu do p. Prezydenta miasta Leszna Łukasza Borowiaka, z uprzejmą prośbą o ewentualną korektę zważywszy, że pismo to będzie zapewne podstawą wystąpienia do władz Luneville.

Szanowny Panie Prezydencie

Leszczyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk otrzymało niecodzienną propozycję nobilitującą nie tylko nasze Towarzystwo, ale w jeszcze większym stopniu Leszno i Polskę. Profesor z Uniwersytetu Warszawskiego Jacek Jadacki zaproponował opublikowanie opracowanego przez niego polsko-francuskiego tomu (około 250 stron) pism króla Stanisława Leszczyńskiego pt. *Szkice, refleksje i maksymy filozoficzne*. Jest to pierwsze tak kompletne wydanie tekstów króla Stanisława, które powstały w języku francuskim. Zebrany materiał jest impulsem do włączenia w krwiobieg filozofii europejskiej myśli króla Stanisława, które bez wątpienia na to zasługują. Udostępnienie ich także w języku polskim otwiera możliwość lepszego poznania dorobku tego nietuzinkowego człowieka szerszemu ogółowi Polaków. Prof. Jacek Jadacki 23 maja br napisał: *Za traktowanie po macoszemu naszego wkładu w kulturę ogólnoeuropejską jesteśmy w dużym stopniu winni sami.*

Nie odgradza się zarazem - co i niżej podpisanemu wydaje się bardzo słuszne - od możliwości współpracy i ewentualnego kontaktu ze stroną francuską np. *Académie de Stanislas* lub *Musée des Beaux-Arts de Nancy*.

Z pełną świadomością piętrzących się aktualnie trudności różnej natury, zwracam się do Pana Prezydenta z prośbą o pozytywne ustosunkowanie się do tej bardzo poważnej propozycji, mającej kilka wymiarów: najpierw ponadczasowy wymiar naukowy, nie mniej istotny zwłaszcza dla Miasta - prestiżowy, w końcu także popularyzatorski, niemal *urbi et orbi*.

Jestem do dyspozycji Pana Prezydenta lub wskazanych osób do rozważenia szczegółów przygotowania tej publikacji. O szczegółach projektu jest poinformowana dr Elżbieta Olender, dyrektorka Archiwum Państwowego w Lesznie i członek zarządu LTPN.

Z wyrazami szacunku...

PS. Załączam Stronę tytułową i spis treści

Stanisław Leszczyński

Stanislas I er || Stanisław I

ROI DE POLOGNE etc. || KRÓL POLSKI etc.

Esquisses, réflexions et maximes philosophiques

Szkice, refleksje i maksymy filozoficzne

Préparation || Opracowanie:

Jacek Jadacki

Traduction || Przekład: Wanda Fijałkowska et al.

Varsovie || Warszawa 2020

=====

Table des matières || Spis treści

Préface || Słowo wstępne

Stanisław Leszczyński: philosophe-roi || król-filozof (Jacek
Jadacki)

Esquisses || Szkice

- I. D'un vrai philosophe || O prawdziwym filozofie
- II. Du monde humain || O świecie człowieka
- III. De la valeur de la raison || O wartości rozumu
- IV. De la façon d'utiliser le bon sens dans la vie || O kierowaniu się rozsądkiem w życiu
- V. Des dangers de l'esprit || O niebezpieczeństwach dowcipu
- VI. Des plaisirs || O rozkoszach
- VII. De la volupté || O lubieżności
- VIII. De l'espérance || O nadziei
- IX. Du bonheur || O szczęściu
- X. Des limites de la volonté humaine || O granicach woli ludzkiej
- XI. Des progrès de la littérature || O postępie literatury
- XII. Des passions || O namiętnościach
- XIII. De la vertu || O cnocie
- XIV. S'un honnête homme || O człowieku poczciwym
- XV. De l'ambition || O wyniosłości
- XVI. De la présomption || O zarozumiałości
- XVII. De la véracité || O prawdomówności
- XIX. De la religion || O religii
- XX. Des mystères de la foi || O tajemnicach wiary
- XXI. De la société || O społeczności
- XXII. De la vraie politique || O prawdziwej polityce
- XXIII. De l'amour des peuples || O miłości ludu

XXIV. De le peuple et les grands || O ludzie i możnych

XXV. De la justice ou lois civiles et lois morales || O
sprawiedliwości albo prawa cywilne i prawa moralne

XXVI. De l'économie dans les finances || O oszczędności w
finansach

XXVII. Du commerce et le luxe qu'il entraîne || O handlu i o zbytku
będącym jego skutkiem

XXVIII. De l'instruction publique || O wychowaniu publicznym

=====

Do Włodka Rączkowskiego, 21.06.

Witaj serdecznie. Jeszcze raz bardzo dziękuję za podwody, realizowane w dostojęństwie Kierowcy wytrawnego. Wzmiankowany tekst który przesyłam , rodził się przy okazji redagowania tomu poświęconego rocznicy wybuchu wybuchu II wojny. W zasadzie tom był gotowy kiedy dowiedziałem się, że został zlikwidowany pomnik upamiętniający poległych żołnierzy w walce o Leszno i pobliskie tereny. Wściekłym się, że w imię wymyślonej dekomunizacji - potrzebnej dla dyskredytacji poprzedniego pokolenia oraz przekonania aktualnych przyjaciół o czystości rąk własnych - zlikwidowano najstarszy obiekt memoracyjny, odsłonięty w czerwcu 1945 roku, kiedy o wrogości do wyzwolicieli nikt nie mówił, przynajmniej oficjalnie ani w Lesznie, ani w Warszawie, ani w Paryżu (W Waszyngtonie było już inaczej!)... I taka jest właśnie geneza tego tekstu, który pisałem w pewnym pośpiechu. Z pozdrowieniami STS.

=====

Dzień dobry, wydaje mi się, że trudności powstały podczas przenoszenia przeze mnie tekstu z Worda na PDF. Przesyłam więc dwa pliki w tym formacie z uprzejmą prośbą o przekształcenie ich w PDF. Dla pewności załączam też omówienie publikacji nieco zmienione w stosunku do tego, które już się wyświetla. Przepraszam za utrudnienia i kłopoty z tym związane, Pozdrawiam S.Sierpowski

~~Jest to fragment książki na temat kryzysu Ligi Narodów, która ma obejmować lata 1929-1939/ 46. Problem bezpieczeństwa Europy i świata był najważniejszym celem utworzenia Ligi, dlatego też sprawy rozbrojenia z natury rzeczy musiały odgrywać bardzo ważną rolę. Prezentowany tekst jest z punktu widzenia całości książki - nazbyt obszerny. w trakcie kolejnej redakcji usunięte zostaną powtórzenia i dłużyzny, które pojawiają się także z powodu skomplikowanej materii mieszczącej się w szerokim pojęciu rozbrojenie (de facto mówimy o redukcji i ograniczeniu zbrojeń). Jest to preprint, czyli wersja robocza. Aktualna jest sprawa zmniejszenia tego tekstu i w jakim kształcie znajdzie się on w książce, która nosi roboczy tytuł *Liga Narodów w latach kryzysu*. Będę wdzięczny za każdą uwagę sierp@amu.edu.pl~~

=====

Do prof. Józefa Łaptosa 15.06.2020

Drogi Józefie, dawno nie sprawił mi nikt takiej przyjemności jak Twoje sympatyczne ustosunkowanie się do artykułu, który powstał w bardzo nietypowy sposób. Od wielu lat redaguję - jako honorowy obywatel miasta Leszna - rocznik. Bardzo pilnuję żeby kolejne tomy

ukazywały się regularnie, tym bardziej, że właśnie mamy tom 20 w roku 2020. Staram się tak organizować kolejne wydanie, żeby miały jakąś myśl przewodnią. Tym razem padło na rocznicę wybuchu II wojny co odnotowuję w pierwszych słowach tekstu, który posiadasz. W zasadzie tom był już gotowy kiedy dowiedziałem się, że został zlikwidowany pomnik upamiętniający poległych żołnierzy w walce o Leszno i pobliskie tereny. Wściekłem się, że w imię wymyślonej dekomunizacji - potrzebnej dla dyskredytacji poprzedniego pokolenia oraz przekonania aktualnych przyjaciół o czystości rąk własnych - zlikwidowano najstarszy obiekt memoracyjny, odsłonięty w czerwcu 1945 roku, kiedy o wrogości do wyzwolicieli nikt nie mówił, przynajmniej oficjalnie ani w Lesznie, ani w Warszawie, ani w Paryżu (W Waszyngtonie było już inaczej!)... I taka jest właśnie geneza tego tekstu, który pisałem w pewnym pośpiechu; cały tom rozrósł się do 24 arkuszy co wprawilo w zakłopotanie organizatorów naszych bardzo skromnych finansów. Formalna promocja tego rocznika będzie dopiero w październiku ze względu na aktualne zawirowania, późniejsze wakacje itd. Zadbam jedynie żeby autorzy otrzymali już teraz egzemplarz.

Wiele kwestii przez Ciebie podjętych jest także we mnie. W bardzo wielu podstawowych sprawach wypowiadałem się jako wykładowca w sposób jasny i moim zdaniem uczciwy. Jednak historia Polski nie jest moim konikiem; jeśli zabieram głos to staram się patrzeć z perspektywy szerszej. Jak wiesz to lepiej niż inni obrałem sobie Genewę jako punkt obserwacyjny. Stamtąd mogę lepiej widzieć i oceniać przeszłość oraz wydawać sądy, rozdzielać winy i kary. Nadal Liga Narodów jest moim pierwszym domem i coraz bardziej smutną miłością. Chcę zamknąć

ostatni okres działalności obejmujący lata 1929-1939, oraz jej upadek w czasie II Wojny Światowej w jednym tomie, ale coś mi się wydaje, że nie dam rady. Tymi wątpliwościami podzieliłem się ostatnio na łamach amur - elektronicznym, wolno dostępnym repozytorium UAM, gdzie zamieściłem dwa teksty. Pierwszy dotyczy konfliktu o Mandżurię między Japonią i Chinami, drugi poświęcony jest konferencji zbrojeniowej 1932- 33. One same mają niemal 200 stron. Źle to wróży na przyszłość. Chęci do pracy mi nie brakuje, a zdrowie szczęśliwie dopisuje. w naszym gospodarstwie ogrodem zajmuje się pani małżonka; jest trochę kwiatków i przede wszystkim trawnik; o zdrowie dba mój piesek, kundelek wzięty z ze Schroniska, który bardzo chce biegać Wielką radością towarzyszy mojej rowerowej codzienności. Staram się sprawiać mu tę radość codziennie przez około godzinę mieszkamy niemal w polu, więc mam gdzie jeździć. Pozdrawiam najserdeczniej
Stanisław

PS. Zdjęcia dają pogląd na piękne miejsce; odwzajemniam; Pani małżonka robiąca zdjęcia kotom oraz z wnukiem Jaśkiem S. na Spacerze z pieskiem

=====

Drogi Mieczysławie, dawno nie sprawił mi nikt takiej przyjemności jak Twoje obszerne ustosunkowanie się do artykułu, który powstał w bardzo nietypowy sposób. Od wielu lat redaguję - jako honorowy obywatel miasta Leszna - rocznik. Bardzo pilnuję żeby kolejne tomy

ukazywały się regularnie, tym bardziej, że właśnie mamy tam 20 w roku 2020. Staram się tak organizować kolejny wydanie, żeby miały jakąś myśl przewodnią. Tym razem padło na rocznicę wybuchu II wojny co odnotowuję w pierwszych słowach tekstu, który posiadasz. W zasadzie tom był już gotowy kiedy dowiedziałem się, że został zlikwidowany pomnik upamiętniający poległych żołnierzy w walce o Leszno i pobliskie tereny. Wściekłem się, że w imię wymyślonej dekomunizacji - potrzebnej dla dyskredytacji poprzedniego pokolenia oraz przekonania aktualnych przyjaciół o czystości rąk własnych - zlikwidowano najstarszy obiekt memoracyjny, odsłonięty w czerwcu 1945 roku, kiedy o wrogości do wyzwolicieli nikt nie mówił, przynajmniej oficjalnie ani w Lesznie, ani w Warszawie, ani w Paryżu... I taka jest właśnie geneza tego tekstu, który pisałem w pewnym pośpiechu; cały tom rozrósł się do 24 arkuszy co wprawiło w zakłopotanie organizatorów naszych bardzo skromnych finansów.

Formalna promocja tego rocznika będzie dopiero w październiku ze względu na aktualne zawirowania, późniejsze wakacje itd. Zadbam jedynie żeby autorzy otrzymali już teraz egzemplarz. Wiele kwestii przez Ciebie podjętych jest także we mnie. W bardzo wielu podstawowych sprawach wypowiadałem się jako wykładowca w sposób jasny i moim zdaniem uczciwy. Jednak historia Polski nie jest moim konikiem; jeśli zabieram głos to staram się patrzeć z perspektywy szerszej. Obrąłem sobie Genewę jako punkt obserwacyjny. Stamtąd mogę lepiej widzieć i oceniać przeszłość oraz wydawać sądy, rozdzielać winy i kary. Liga Narodów stała się moim pierwszym domem i nadal poświęcam jej głównie swój czas. Chcę zamknąć ostatni okres działalności obejmujący

lata 1929-1939 a oraz jej upadek w czasie II Wojny Światowej w jednym tomie, ale coś mi się wydaje, że nie dam rady. Tymi wątpliwościami podzieliłem się ostatnio na łamach amur - elektronicznym, wolno dostępnym repozytorium UAM, gdzie zamieściłem dwa teksty- Pierwszy dotyczy konfliktu o Mandżurię między Japonią i Chinami, drugi poświęcony jest konferencji zbrojeniowej 1932- 33. One same mają Niemal 200 stron. Źle to wróży na przyszłość. chęci do pracy mi nie brakuje, a zdrowie szczęśliwie dopisuje, Pozdrawiam - prosząc o powtórzenie ostatniego rozdziału Twojej Książki bo się nie załączył Stanisław

=====

List od prof. Morki 14.06

Drogi Stanisławie

Serdeczne dzięki za tekst, który najpierw przejrzałem, a następnie dokładnie przeczytałem i zaznaczyłem z boku "ważne" i "najważniejsze" miejsca. To nie jest "taki sobie tekst" tylko dowód odwagi cywilnej, która nie jest cechą narodową Polaków, potrafiących jedynie dzielnie walczyć i ginąć. Odwaga cywilna nie jest w Rzeczpospolitej doceniana, co widać wyraźnie w działaniach bezwolnych urzędników i niedouczonej pseudospecjalistów z IPN. Jestem tylko historykiem amatorem, więc nie znam wielu szczegółowych wydarzeń w Polsce w okresie międzywojennym, ale Twoja analiza naszej sytuacji w tym okresie jest znakomita. Nie wiedziałem też o końcowych dniach Korfanteo, piżamie Wieniawy-Długoszewskiego i o wydaniu po polsku dzienników Goebbelsa. Kogo uraziła prawda w Twoim artykule ? Czy mądrych

obywateli, których jest ok. 60%, czy cynicznych pógłówek, których 40% niezależnie od wykształcenia i kwalifikacji pozyskuje w różnej formie korzyści, dążąc do tego, aby kłamstwo dawniej będące cechą polityków stało się cechą działań i słów wszystkich obywateli. W ten sposób pojęcie "wolności" przestanie w praktyce funkcjonować. Kto Twój tekst uznał za dyskusyjny ? Przecież tylko tego rodzaju obywatelskie "krasnoludki". Trzeba być niespełna rozumu, aby rozbierać jakiegokolwiek pomniki wdzięczności za poległych na ziemiach polskich ok. 600 tys. Rosjan. Zawsze tak uważałem i twierdziłem patrząc na politycznych "przemądzalców" rozbierających go w parku skaryszewskim przy którym mieszkam. Jako historyk zapytaj tych, którzy za dyskusyjny uważają Twój bardzo ważny z dwóch powodów artykuł, bo poza ogólnymi, dotyka istotnych spraw lokalnych. Zapytaj "dekomunizatorkę" z IPN i wojewodę, najpierw ile w II wojnie światowej zginęło żołnierzy i nielicznych cywilów angielskich, oraz wojsk amerykańskich - oczywiście bez Niemców i Włochów - bo było to niecałe 900 tys. Ponieważ to do nich nie przemówi, wtedy zapytaj o znacznie ciekawszą statystykę : ilu Niemców zginęło w powstaniu warszawskim ? Statystyka ta, ze względów propagandowych nie jest podawana do publicznej wiadomości, i żaden z zapytanych przeze mnie wykształconych obywateli jej nie zna. Było ich od 1500 do 1900, a zaokrąglając przyjmijmy 2 000 i porównajmy z ponad 14 000 poległych walczących Polaków, 180 000 cywilów i kompletnie zniszczone miasto będące stolicą.

Bardzo chciałbym się z Tobą zobaczyć i porozmawiać jako historykiem o rzeczach poważnych. Przecież w końcu XVIII w. i początku XIX w. wielu inteligentych zachodnioeuropejskich obywateli uważało, że

w działaniach Polaków jest instynkt samobójczy. Talleyrand pisze w pamiętnikach i swojej instrukcji na kongres wiedeński, że jesteśmy narodem "nie do wytrzymania", i poza bałaganem nie nadajemy się do rządzenia, należy więc dać nam rząd z zewnątrz. Należy nam schlebiać i "okazywać wzdęty Rosjanom" . Dodam Ci jako historykowi, że naszemu zachowaniu dziwił się też wzięty do niewoli francuski podoficer, prawnik i hrabia, który wreszcie uciekł z niewoli i przetrzymywany był przez hr. Branickiego i jego żonę w Wilanowie, napisał o tym książkę wydaną przez fundację Branickich, którą mam, tylko nie wiem gdzie stoi, zatem nie mogę zacytować nazwiska i tytułu. Po powrocie z urlopu po 1 lipca wyślę Ci w rewanżu jako załącznik do e-mail ostatni rozdział, mojej bardzo obszernej, dwutomowej książki "Obrazy, antykwariusze, uczeni. Koniec ery ekspertów" noszący tytuł "Książki moje i niemoje oraz malarskie marzenie", gdyż ciekaw jestem Twoich uwag jako historyka, zwłaszcza, że też cytuję fragment z "Mein Kampf" dotyczący propagandy, który rozwijał Goebbels. Zapewne nie znajdę wydawcy, którego szukam i będzie ona "takim sobie pisaniem". Raz jeszcze gratuluje Ci odwagi cywilnej, bo nie wszyscy chcemy być stadem matołków kierowanych przez pseudospecjalistów z IPN. W zamierzonym do przesłania zakończeniu książki jest ciekawy fragment dotyczący śmierci mojego ojca, prostego robotnika i trochę zwariowanego lokalnego działacza PPS, organizatora wygranego strajku okupacyjnego w szpitalu w Ząbkach, w którym pracował i godnych śmiechu działań ostatniego prokuratora z IPN. Sam wykryłem w 95%, że nie zasypał ojca żaden z kolegów, których nazwiska wymieniano, tylko agent GRU, jeden z dwóch najlepszych sowieckich agentów na terenie Generalnej Guberni, Niemiec z pochodzenia, późniejszy major UB, potem

generał wojska polskiego i w Rzymie szef wywiadu w latach sześćdziesiątych, wzór kapitana Klosa, Artur Ritter-Jastrzębski (1906-1981). Był on w pewnym okresie międzywojnia w zarządzie okręgu Warszawa-Pomiejska PPS, w którym działał najbardziej aktywny mój ojciec. Ty zapewne wiesz, jak Ritter-Jastrzębski z dwoma żołnierzami z AL 17 II 1944 r. zrobił "kocioł" na Archiwum Armii Krajowej na ul. Poznańskiej 12 w który wpadło ok. 20 z nich, a potem aresztowano ok. 60 następnych, a dokumenty otrzymali hitlerowcy.

Serdecznie pozdrawiam Ciebie i Małżonkę

Mieczysław Morka

=====

Witam serdecznie, Przepraszam za ewentualne przerwanie ważnych zajęć by rzucić okiem na tekst /Pro memoria/, który właśnie się ukazał i już wiem, że wzbudził kontrowersje. Pozdrawiam jak najlepiej życząc zdrowia
STS

=====

DO AMUR

Jest to fragment książki na temat kryzysu Ligi Narodów, która ma obejmować lata 1929-1939/ 46. Problem bezpieczeństwa Europy i świata był najważniejszym celem powstania i funkcjonowania Ligi, dlatego też sprawy rozbrojenia z natury rzeczy musiały odgrywać bardzo ważną rolę. Prezentowany tekst jest - z punktu widzenia całości książki - nazbyt obszerny. w trakcie kolejnej redakcji usunięte zostaną powtórzenia i dłużyzny, które pojawiają się także z powodu skomplikowanej materii mieszczącej się w

szerokim pojęciu rozbrojenie (de facto mówimy o redukcji i ograniczeniu zbrojeń). Jest to *preprint*, czyli wersja robocza. Aktualna jest sprawa zmniejszenia tego tekstu i w jakim kształcie znajdzie się on w książce, która nosi roboczy tytuł *Liga Narodów w latach kryzysu*. Będę wdzięczny za każdą uwagę sierp@amu.edu.pl

=====

Ostatnie zdanie napomnienia z 1929 roku wykorzystałem w artykule wstępnym w *Roczniku Leszczyńskim*, t. 20, 2020, s. 7-31 , który ma tytuł: *Promemoria. Idziemy ku wojnie pod sztandarem pokoju*.

=====

Witam, wprawdzie na razie mi się bardzo nie spieszy z tym rachunkiem kosztów na książkę 15 arkuszową poświęconą leszczyńskiemu; mam Przy okazji Prośbę - chciałabym 3 moje artykuły z ostatniego RL UM umieścić w bibliotece cyfrowej; bardzo proszę przekazać je w osobnych plikach

1. Promemoria; 2; Enigma; 3. Genewski Kult, Pozdrawiam STS

=====

Dzień dobry. Dziękujemy za odpowiedź. Prosimy o przekazanie tekstu recenzentom, wyrażając nadzieję, że miesięczny termin nie będzie dla nich trudny do uwzględnia. Równoległe - zgodnie z sugestią wyrażoną w piśmie p. Przewodniczącej, podejmiemy pracę nad wyborem ilustracji. Niezależnie od harmonogramu wynikającego z czynników niezależnych od SAUM, jesteśmy zainteresowani wykonaniem zadania bez nadmiernej zwłoki. Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski

=====

Szanowny Panie Profesorze, jestem ujęty Pańską skromnością. To takie niedzisiejsze! Jako praktyk i organizator różnych przedsięwzięć stale pamiętam o maksymie, że dopiero koniec wartościuje przedsięwzięcie. Na Pańskie pismo odpowiemy około połowy przyszłego miesiąca. W tym czasie chcielibyśmy zrobić rozpoznanie w środowisku z udziałem kilku - podkreślam kilku - najbliższych współpracowników, z którymi wspólnie redaguję Rocznik Leszczyński. Robię to od wielu lat honorowo, bo jestem honorowym obywatelem miasta. Pana Profesora to nie dotyczy i nie obejmuje; odnosi się to także do p. Tłumaczki. Mam nadzieję, że realizacja przedsięwzięcia, które staje się niemal wspólne, będzie efektywna i przyjazna. A, że sprawy będące przedmiotem Pańskiego trudu są nam - tu w Lesznie - bliskie, zaświadczą fragmenty odnoszące się do króla Stanisława w drukującym się tomie Rocznika. Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski

=====

Rec. Przy boku króla Stanisława Leszczyńskiego (1706–1709), t. II: W wędrówkach po Polsce między Gdańskiem a Lwowem w latach 1708–1709. Listy królewskiego sekretarza Jozafata Michała Karpia oraz fragmenty z gazet pisanych i diariuszy, wyd. Jerzy Dygdała (Michał Janeczek)

Fragment z mojego tekstu *Genewski Kult multilateralizmu* (pokłosie ubiegłorocznej wizyty w Genewie) RL, 2020, t. 20, s. 238-9.

/.../ Akcentów polskich na wystawie /w Pałacu Narodów/ nie znalazłem. /.../. Natomiast polski akcent można znaleźć w stosunkowo niewielkiej ekspozycji poświęconej głównie bibliotece, ale także archiwum, zlokalizowanej na końcu korytarza stanowiącego fragment *Salle /Hall/ des pas perdus*. Znajduje się tam sporych rozmiarów gabłota zawierająca około 50

różnych dokumentów dotyczących powstania i funkcjonowania biblioteki. /.../ Wystawa lub raczej wystawka podporządkowana jest kryterium problemowemu, co znaczy, że fragmenty dotyczące przeszłości sąsiadują z eksponatami współczesnymi, nawet bieżącymi. Łączy je temat przewodni - biblioteka, jej powstanie, funkcjonowanie i rozwój. Ważnym fragmentem części historycznej zasobu, sięgającego odległych czasów jest prezentacja wieloboku *Memoriał króla Stanisława Leszczyńskiego o zabezpieczeniu pokoju powszechnego*. Jest to wydanie z 1932 roku, opatrzone wstępem Jerzego Życkiego i przedmową min. Augusta Zaleskiego. Nie wyjaśniono potencjalnemu "oglądaczowi", że mamy do czynienia ze stylizowanym na starodruk dziełem powstałym przed niemal dwoma wiekami. Żeby chociaż podano lata życia tegoż króla z Polski i pełny tytuł oryginału czyli *Mémorial du Roi Stanisław Leszczyński de l'Affermissement de la paix générale*, to być może niektórzy z licznie tam przemieszczających się osób skojarzyliby, że chodzi o godny pamięci wkład w pacyfistyczną myśl polityczną, mającą swe źródła w niezwykłych losach króla Stanisława. Fakt sięgnięcia do dzieła oryginalnego (choć z 1932 roku), znajdującego się w zbiorach biblioteki zlokalizowanej w Pałacu Narodów, trzeba odnotować z zadowoleniem gdyż, duża część eksponatów to kserografy lub fotokopie.

=====

Dzień dobry, bardzo uprzejmie dziękuję za przekazane informacje. Pozwolę sobie pogratulować także pomysłu. Przeglądając bardzo pobieżnie Pańskie dzieło jestem najgłębiej przekonany o potrzebie jego upowszechnienia. Nie wyobrażam też sobie aby - mówiąc najogólniej - Leszno nie było zainteresowane funkcjonowaniem Pańskiego działu przynajmniej w tym środowisku. Bylibyśmy zaszczytzeni możliwością współpracy nad edycją książki, która pod każdym względem na to zasługuje. Musielibyśmy jednak poznać Pańskie oczekiwania *okołowydawnicze*. LTPN utrzymuje się ze składek członkowskich, natomiast wydawany co roku Rocznik Leszczyński (w

druku jest t. 20) jest głównie finansowany przez Urząd Miasta. Taką też drogę widziałbym w przypadku poszukiwaniu odpowiednich środków na sfinansowanie Pańskiego działu. W razie potrzeby, przez pana sformułowanej, z chęcią podejmiemy się reprezentowania Pańskiego punktu widzenia w środowisku - miasta, ewentualnie powiatu, instytucjach noszących imię Leszczyńskiego itd. Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski

PS Nieskromnie dodam, że jestem osobiście zainteresowany godną finalizacją Pańskiego przedsięwzięcia, także dlatego, że w 2015 roku z grupą kolegów odwiedziliśmy miasto króla Stanisława, co udokumentowałem broszurą *Pamięć we Francji o Stanisławie Leszczyńskim* ss.38), która jest dostępna online w WBC Poznan

=====

Witam, szukam swojego artykułu bo zginął mi tekst w komputerze - znaczy jest ale niepełny- i chciałem go ściągnąć z WBC. ale widzę, że tak stary tekst nadal nie jest Dostępny. Jeśli znajduje się gdzieś w zasobach to będę wdzięczny za przekazanie go do mnie. Poniżej dane:

Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodó Twórca: **Sierpowski, Stanisław**, Typ obiektu: **artykuły** Data wydania: **1983**

Sława druga, na pendrivie, który zawierał informacje planowane do umieszczenia WBC (goniłeś mnie z nim!) były dokumenty Archiwalne z Genewy dotyczące Ligi Narodów (League of Nation, Societe des Nations) których w WBC nie znajduję. Dodatkowy kłopot to taki, że ten pendrive nie lubił mnie i gdzieś się zawieruszył. Zatem znowu prośba - czy w Twoich Zakamarkach komputerowych to się znajduje? tel. 608 520 535, Pozdrawiam STS

Witam, na w ten rok sprawa jest

nieaktualna Bo tom jest w druku; w grę wchodziłaby ewentualnie publikacja w przyszłym Roczniku; Decyzję musi podjąć pan sam, Pozdrawiam S. Sierpowski

Nie ma zmiany na stronie 2?

Strona 20 Bolesław zabrakło a

Strona 33 zły źle postawiony, w trzeciej linijce od końca,

Strona 229 może rozjaśnić zdjęcie

Strona 248 wakacik - może spis treści poprzedniego rocznika

do EO, Strona 286 jak wyżej

do EO, Strona 342 wakacik

do EO strona 346 może na koniec dać jakieś zdjęcie okolicznościowe z naszego spotkania Gdzie w centrum byłby prof. Mendel

Rolę Sumigury w japońskim ruchu prologowym przedstawia Terada Kuniyuki, *Actors of International Cooperation in Prewar Japan. The Discourse on International Migration and the League of Nations Association of Japan*, Heidelberg 2018, s. 95 i n.. 290

Witam, dowiaduję się z naszego wydawnictwa, że list z Twoją umową wrócił z powodu złego adresu; pozwól im to naprawić i podaj do mnie adres, na który tę umowę mają wysłać, Pozdr STS

Dzień dobry ponownie, to nie są te same piloty - ciemny nie ma oznaczeń zewnętrznych i jest od bramy wjazdowej; natomiast drugi - jaśniejszy od bramy garażowej jest innej firmy i ma widoczne symbole, które informują, że chyba nie są to piloty tej samej firmy. Pytanie Ponawiam - 1. czy jest możliwość połączenie obu funkcji w jednym pilocie. 2. Skoro chcę zrobić kopie obu Pilotów (bo zawieruszyła się jedna para pilotów, drugą mamy) czy konieczne jest Wasza wizyta na miejscu w Luboniu? nie ma możliwości mojego przyjazdu i zrobienia tego U Was, ?, Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

Dzień dobry. Dziękuję za projekty okładek - niebezpiecznie zwiększa się czas jaki muszę poświęcić na RL. Trudno być z tego zadowolony. Proszę okładkę skomponować z pierwszej propozycji na front (Dla uniknięcia nieporozumień chodzi o zdjęcie z Placu Kościuszki) na 4 stronę wkroczenie N. do Leszna; loga - Leszna, LTPN i NDAP; w tekście rezygnujemy z kolorów. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

Współczesnym ale, też zawstydzającym mnie przykładem jest spektakl Teatru Telewizji TVP *Marszałek* z 2017 - powtarzany i dostępny w Internecie; twórczy scenariusza oraz konsultanci z udziałem prof. Żaryna wystawiają Piłsudskiemu najgorszą cenzurkę ze znajomości realiów politycznych lat 1933/ 34. Chyba że: *Napił się dziadek czerwonego winka...*

Dzień dobry, Przekazałem nową wersję do AMUR dotyczącą Mandżurii z prośbą o wycofanie poprzedniej; Chciałem uprzedzić telefonicznie, ale się nie udało. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

Dp. Olender 10.05.

Witam, przekazuję kalkulacje pana Boguckiego, która dawno powinna być zrobiona. Wynika z niej, że Alarmu z punktu widzenia wydawniczego nie ma; Nie bardzo rozumiem dlaczego 120 zł ma być problemem ?; Dlaczego honoraria mają być sztywne? Przeznaczmy na nie tyle ile nam pozostanie wedle takiej hierarchii: 1. P. Olga -2880,; 2; P. Bogucki - ok. 7.800 (nadbitek 250 zł !!!) 3. Reszta- honoraria. Mówiłem już, że za sprawozdanie honorarium nie będzie; Niektóre inne wypłaty dla osób blisko związanych z RL mogą być zrealizowane, kiedy otrzymamy pieniądze ze Starostwa. Proszę przekazać na jego adres notatkę- **Prof Stanisław Sierpowski przekazał mi informację, że uzgodnił z p. Starostą dofinansowanie do wydawanego aktualnie Rocznika Leszczyńskiego kwotą nie mniejszą niż 3 tys. zł, co pozwoli utrzymać wśród wydawców także Starostwo Powiatowe w Lesznie. Pozwolę sobie zauważyć, że wymieniona kwota to około 6% ? kosztów związanych z tą publikacją, Zważywszy na procedury rozliczeniowe bylibyśmy zobowiązani za możliwie rychły załatwienie tej sprawy, z poważaniem etc**

Pozostaje sprawa wakatów- zależy mi żeby pustych stron nie było; jest ich 7 - można sięgnąć po spisy treści poprzednich Roczników z informując, że jest to strona pierwsza tomu takiego a takiego; na jedną stronę można dać zdjęcie, które pochodzi od Mirona z może nieco rozbudowanym podpisem; Skany jakiejś ważnej a nie recenzowanej książki dotyczącej Leszna lub okolic; może sięgnąć do jakiegoś dokumentu archiwalnego z lat wojny, a poza tym liczę na inwencję, Pozdrawiam STS

PS Proszę powiadomić pana Boguckiego, że jego kalkulację przyjmujemy

=====

Dzień dobry, bardzo dobrze się miała pani praca w spamie; teraz przeczytałem i uznaję jako podstawa do zaliczenia regionalistyki, Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

Do Gapika 05.05.

Witaj serdecznie, Spokojnie możesz dalej nad tekstem pracować bo nie wpuścimy go do obiegu zanim nie ukaże się artykuł w Roczniku Leszczyńskim. ten zaś jest na etapie łamania i korekty; prace te zostaną zakończone na koniec maja; na początku czerwca lub w jego połowie miałyby się odbyć zebranie sprawozdawczo-wyborcze LTPN, gdzie co roku jest prezentowany; Wówczas też podejmiemy ostateczną decyzję co do tekstu i mojego udziału w jego upowszechnieniu, Pozdrawiam STS

=====

Dzień dobry, pracę zasadniczo akceptuję, w sprawie procedury dotyczącej obrony proszę kontaktować się z prof. K.Strykowskiem, Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

Dzień dobry, od odpowie bo to nieprawda wpadła do spamu. Jeśli to ma być praca zaliczeniowa to jest OK. Natomiast uważam, że mogłaby być ona jednocześnie pracą dyplomową po niezbędnych korektach technicznych i literackich, wówczas trzeba by trochę pomyśleć nad zmianą tytułu. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

DO AMUR

Mandżuria i stosunki japońsko-chińskie
na forum Ligi Narodów w latach 1931- 1932

Tekst jest fragmentem przygotowywanej książki noszącej roboczy tytuł *Liga Narodów w latach światowego kryzysu gospodarczego*. Zagadnienie omawiane w tym fragmencie dotyczą spraw, których nigdy nie zagłębiałem w sensie badawczym i dlatego nie bardzo je czuję. Dyskusyjna jest także chronologia, która obejmuje właściwie kilka miesięcy - od incydentu mukdeńskiego 18 września 1931 roku do 3 marca 1932 roku, kiedy w Genewie odbyło się Nadzwyczajne Zgromadzenie LN. Był to pierwszy przypadek, kiedy konkretne państwo prosiło o pomoc pozostałych członków LN. Trzeba zauważyć, ZG nie zamknęło tego konfliktu - nadal działały 3 różne komisje; a jedynie zawiesiło swoje prace nad rozwiązaniem sprawy przedłożonej mu do rozpatrzenia przez Chiny. Nie można było zlekceważyć japońskiej agresji, czyli złamania jednego z podstawowych artykułów Paktu LN

(art.10). Istniały też obawy mocarstw o Pro komunistyczną ewolucję sytuacji wewnętrznej Chin, co moderowało stosunek dużej części państw wobec japońskiego agresora. W pracy całkowicie zostały pominięte argumenty gospodarcze. Wychodzę z założenia, że nie mogą one ważyć na stosunku poszczególnych państw do opanowanie terytorium innego państwa, posiadającego surowce potrzebne agresorowi. Z punktu widzenia elementarnych norm prawa międzynarodowego jest to dla mnie oczywiste. Pozostaje wszakże problem uznania pierwszej części nadzwyczajnego zgromadzenia jako cezury kończącej ten fragment konfliktu między Japonią i Chinami. Przemawia za tym raczej korzystny przebieg NZ z punktu widzenia Chin oraz nadrzędnych interesów Ligi Narodów jako instytucji, która nie mogła pozostać obojętna na fakt agresji. Ciąg dalszy i finał tego problemu ma być omówiony w części poświęconej wycofaniu się z Ligi Narodów najpierw Japonii w marcu 1933 r. a pół roku później Niemiec.

Pozostaje jeszcze problem miejsca agresywnej polityki Japonii w całej historii LN. Zapewne w tej objętości tekst ten nie będzie mógł tam się znaleźć. Udostępniając go ewentualnym Czytelnikom będę zobowiązany za każdą krytyczną uwagę *stansierp@op.pl*

=====

Dzień dobry, przekazuję skan Dotyczący rachunku z Enea. Dla uniknięcia sytuacji świadczącej o moim gapiostwie proszę o przelew osobny, Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

Witam serdecznie, bardzo Dobre zdjęcie; pytanie gdzie je umieścić - może do Tekstu Karola? mój pomysł na okładkę nawiązuje do przesłania o dwóch wrogach Oraz nieszczęsnego pomnika Leszczyńskiego . Chciałbym chciałbym przy tym pozostać; pozdro. STS

=====

Witam.

Proszę zmienić tytuł :**Siechnice - zarys dziejów**

Uważam że najpierw powinno być przedstawiona historia, a później opis miejscowości o ile nie koliduje z tym rozdziałem drugim; ten opis wobec tego trzeba by zakończyć na roku 2010, żeby miał sens rozdział drugi, który ma pokazywać rozwój - to taka Uwaga ogólna patrząc na spis treści.

Do wstępu- trzeba powiedzieć co to są opracowania monograficzne jakie, jaka jest ich wartość; znaczenie stron internetowych ocenić je; Trzeba się też zdecydować na cezury czy ważniejszy jest rok 2007 czy 2010 i wokół tego budować narrację; sądzę, że opis miejscowości bardziej by się nadawał do wstępu

Wykres - populacja nie mieści się w żadnej z dwóch cezur; druga część tego wykresu mieści się w rozdziale drugim i to dość wyraźnie to widać; kwestii tej warto poświęcić nieco więcej uwagi

Na stronie 8 zaznaczyć trzeba, że armia radziecka traktowała zajmowane tereny jako obszar państwa wrogiego - niemieckiego.

Strona 9 - budowa kościoła to jedno z wydarzeń, chyba że chcemy coś więcej na ten temat powiedzieć; każde z tych wydarzeń miało swoją historię; wyliczanka jest tylko sygnałem, natomiast historyk przedstawia i opisuje; może niektóre chociaż wątki rozwinąć.

Czy cel pracy został spełniony - to się okaże; szalu nie ma - co uwypukla zakończenie bardzo nijakie; praca jest mocno średnia; zastanawiam się czy w ogóle tytuł powinien zawierać słowo *zarys*, bo to jest mniej znacznie niż *zarys*. Mam kłopot żeby ją zmieścić w poziomie akademickim, Pozdrawiam STS

piętnaście tysięcy żołnierzy

Witam, w cytowanych źródłach nie wolno zmieniać treści natomiast zmiana pisowni liczb/Miesiący z rzymskich na arabskie lub słowami - to jest sprawa redakcyjna, Dotyczy to także sytuacji kiedy w dokumencie występują błędy ortograficzne, ale już w stylu dokumentu zmieniać Nie wolno - jeśli jest to wanny. Sytuacjach trudnych zawsze można Uciec do słów własnych bez cudzysłowia, Pozdrawiam STS

Witam, Uprzejmie informuję, że jestem gotów podjąć się prowadzenia zajęć zdalnie. informuję, że istnieje możliwość wykorzystania programu zoom, Proszę sprawdzić i ewentualnie zaproponować jego stosowanie; umożliwi on Bezpośredni kontakt wizualny i głosowy z wie z Mont V, Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

Do Jacka K.

Już coś mamy. Artykuł w Kronice miasta, Poznań 1975, nr 3, jest Dostępny WBC; jutro będę szukał sposobu żeby go uzyskać do formy elektronicznej; Jeśli się nie uda to zdigitalizuj jemy na nowo lub jedynie podamy namiary na WBC, które jest powszechnie dostępne. Możemy też polecić książkę Ryszarda Stemplowskiego, zał.dane; Pozdr STS

Witaj serdecznie także w liczbie mnogiej; dzisiaj tylko życzymy zdrowia i przezwyciężenia kryzysu moralnego i politycznego; przed nami niewątpliwie piguła kryzysu gospodarczego. Jak sobie poradzimy w naszym już bardzo dorosłym wieku? Oto pytania fundamentalne, które mogą nam zabrać/zająć dostatecznie dużo czasu. Szczęśliwie mam dużo (za dużo) gotowego materiału do kolejnej książki, dlatego siedzę i nie jest mi źle, Pozdrawiam serdecznie STS

Długi

Sytuacja finansowa przez cały czas była skomplikowana głównie z powodu opóźnień w uiszczaniu składki.

W połowie 1938 roku składkę wpłaciły w całości tylko 4 państwa, 25 częściowo, a 29 zalegało. każdorazowo Zgromadzenie otrzymywało szczegółowy raport dotyczący wykonania budżetu i preliminarza na kolejny rok. Obejmował on informacje o prowadzonych negocjacjach i renegocjacjach z dłużnikami, wśród których w porządku alfabetycznym były Albania, Chiny i Kuba. Negocjatorzy ligowi uwzględniali specyfikę każdego z nich, dlatego elementem stałem było -na wniosek zainteresowanych - częściowe umarzanie zaległości. Nie zawsze to dawało oczekiwane rezultaty, gdyż umowy często nie były respektowane. Dotyczyło to np. Albanii, która uzyskawszy w 1937 roku rozłożenie swoich zaległości na 10 rat, do roku następnego nie uiszczała żadnej z nich. Wypłata zaległości chińskich wynoszących niemal 130 tys. zfr została zawieszona. Oprócz państw mających *skonsolidowane składki*, ze składkami - nieraz od 1935 r. - zalegały Ekwador, Etiopia, Grecja, Gwatemala, Panama, Paragwaj i Salvador. Były to z punktu widzenia całego budżetu LN sumy znaczne.

Trzeba też uwzględnić sytuację szczególną takich państw, które - jak np. Paragwaj - formalnie ogłosiły wystąpienie z Ligi. Decyzja nabierała mocy po upływie dwóch lat, w których występujący miał obowiązek nadal partycypowania w kosztach utrzymania Ligi. Rozmowy prowadzone z Paragwajem zakończyły się zobowiązaniem do sukcesywnego umniejszanie zadłużenia w ciągu 1937 roku. Efektywnie jednak Paragwaj wniósł tylko 1/4 składki za lata 1937 i 1938. Zaprzestał też reagować na wysyłaną do niego korespondencję. Zgromadzenie postanowiło aby zaległości Paragwaju rozłożyć na pozostałych członków Ligi i nie brać pod uwagę Paragwaju przy konstruowaniu nowego budżetu. Zastanawiano się zarazem jak wybrnąć z tej sytuacji. W raporcie z obrad IV Komisji Zgromadzenia stwierdzono, że brak reakcji na to *naruszenie art. 1 Paktu z pewnością stanowiłoby niebezpieczny precedens godząc w zarządzanie finansami Ligi.* (s.101; Będący w podobnej sytuacji Salvador, którego zobowiązania względem Ligi wygasły 9 sierpnia 1939 roku do połowy 1938 r. uregulował składkę za rok 1937.

szczegółowe wyliczenie

+++++

POCZATEK

Chiny podczas XII Zgromadzenie były na dobrej fali. Zgromadzenie 8 września 1931 roku na wniosek Wielkiej Brytanii przyjęło jednomyślnie rezolucję związaną z katastrofalnym trzęsieniem ziemi, które nawiedziło niektóre prowincje Chin. Słowa sympatii i solidarności przewijały się w kilku wystąpieniach, także w następnym dniu. Drugim istotnym wydarzeniem tego Zgromadzenia były wybory niestałych członków Rady 14 września 1931 roku. Można powiedzieć, że Chin odniosły spektakularny sukces. Na 50 głosujących dwie kartki były białe - czyli wstrzymujące się od głosu, natomiast 48 było pozytywnych. Zapewne wśród wstrzymujących był delegat Japonii, który mimo wszystko nie zdecydował się na głosowanie negatywne. Wysokie poparcie zdobyły także Panama (45 głosów) i Hiszpania (43 głosy), co oznaczało rozpoczęcie 3-letniej kadencji w Radzie, która kończyła się w dniu wyborów kolejnych niestałych członków Rady (Assemblée 1931, s. 99-100)

Delegaci Wielkiej Brytanii zgromadzenie przyjęło rezolucja odnosiło się głębokimi głębokim współczuciem wobec katastrofy trzęsienia Ziemi która nawiedziła niektóre prowincji film Ania

świadczenia tej strasznej katastrofy

Cały Avenol. Stosunki wzajemne naprawy charakteru konfliktowego podczas konfliktu podczas agresji Japonii na Chiny jesienią 1931 roku. Drummond, odsuwając od sprawy Yotarę Sugimurę-dyrektora sekcji politycznej i Japońskiego podsekretarza generalnego LN, wszystkie sprawy z tym związane skupił w swoim ręku i powołał do siebie sekretariacie osobistym. rozgoryczony tą sytuacją Avenol, Urażony z powodu pomijania go przy dyskusjach prowadzonych w listopadzie 1931 roku w Paryżu pod przewodnictwem Aristide Brianda, tak widział swoją sytuację w liście do Sekretarza Generalnego: *Pozbawiony, ze względu na swoją narodowość, współpracy Dyrektora Sekcji Politycznej, tylko Ty podjąłeś całą pracę związaną z konfliktem chińsko-japońskim. Wierzę, że mogę powiedzieć, że twoja decyzja, której zresztą nikomu nie przekazałeś, z pewnością nie była spowodowana dyspozycjami współpracowników, którzy zawsze byli gotowi cię wspierać* ASDN, Papier of Avenol, P. 64, List napisany w Paryżu 26 listopada 1931 r. do adresata także będącego w Paryżu

Osobista aktywność sekretarza generalnego przy rozpatrywaniu agresji Japonii na Chiny była zapewne motywowana nadzieją, że deklarowana chęć współpracy stron w rozwiązanie konfliktu pozwoli na osiągnięcie porozumienia. Byłaby to zatem jego ostatnia ważna i wielka inicjatywa zrealizowana w Genewie. Nie ulega wątpliwości, że już wówczas podjął decyzję o zamknięciu karty genewskiej

Witajcie. Dzięki za bardzo dużo ciekawych informacji, których Los nie skąpi. W waszym świecie jest ich jeszcze więcej niż doświadczają tego przeciętni śmiertelnicy. Serdeczne życzenia zdrowia i jeszcze raz zdrowia STS

Był to czas wspólnego poszukiwania taktyki bynajmniej nie nakierowanej na forsowanie rozbrojenia. To jeden z powodów zabiegów dyplomacji polskiej w propagowanie rozbrojenia moralnego. Miało ono stać się okrętem flagowym jej akcji na KR. Zapowiedział to min. Zaleski na posiedzeniu Rady 21 maja 1931 roku, kiedy zwracał uwagę *na logiczną łączność, jaka istnieje między właściwym rozbrojeniem, a rozbrojeniem moralnym*. W ślad za tym rząd polski opracował obszerne memorandum, które zawierało także załączniki, wśród nich w podobnym kierunku zmierzającą rezolucję XV Zgromadzenia Międzynarodowej Unii Stowarzyszeń Ligi Narodów, przyjętej w Budapeszcie 28 maja 1931 roku. Pośrednio więc, propozycja Polska jawiła się jako uogólnienie tendencji mających szersze

podstawy oraz społeczne zaplecze. Ponadto jego redakcja, sformułowania oraz propozycje były trudne do zakwestionowania, tym mniej odrzucenia. W ostatnim zdaniu dokumentu rządu polskiego wyrażono nadzieję i przekonanie, że inne rządy nie odmówią przystąpienia do poważnego zbadania tego zagadnienia. Tak też się stało. XII Zgromadzenie opatrzyło memorandum polskie postulatem przeprowadzenia pewnych postępów na drodze rozbrojenia moralnego przez porzucenie propagandy wojennej lub zaborczej oraz zbadanie przez Ligę Narodów, jakie można stosowne w tym celu wynaleźć środki, Tekst memorandum z załącznikami S. Sierpowski, *Źródła do historii powszechnej*, t. II, s. 277-285; obszernie i kompetentnie omawia Waldemar Michowicz, w pracy słusznie zaliczanej do klasyki badań nad udziałem dyplomacji polskiej w KR, zob. jego *Genewska Konferencja Rozbrojeniowa*, s. 112 i n.

=====

08.04.2020 Profesor Marczak Gatkowska

Szanowna pani Profesor. Bardzo uprzejmie dziękuję za przekazane informacje . Wszystkie one są ważne. Z mojego punktu widzenia perspektywa jesieni jest jak najbardziej zasadna. Jeszcze raz dziękuję za troskę dotyczącą tej sprawy. Trochę martwiłem się o studia podyplomowe, bo właśnie termin 4 kwietnia minął; chętnie poznałbym plany Państwa w tym zakresie. Jeśli są jakieś istotne powody, żeby je odłożyć to oczywiście byłoby to zgodne z całą filozofią, która dominuje w zakresie edukacji. Z drugiej strony stosunkowo niewielka grupa, z którą mamy do czynienia mogłaby - ale tylko w razie potrzeby - kontynuować zajęcia zdalnie. Jeśli chodzi o regionalistykę nie byłoby to trudne i moim zdaniem wykonalne. Szczęśliwie nasza sytuacja domowa nie odbiega od normy dzisiaj tak powszechnej - ale i ona - jak wszystko co nas otacza, łącznie z politycznymi kombinacjami - może gwałtownie ulec zmianie. Życzymy sobie wzajemnie zdrowia i zyczliwości. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

06,04.2020

Szanowna Pani
Elżbieta Mizerka Schmyt
Przewodnicząca Stowarzyszenie
Absolwentów Uniwersytetu Adama Mickiewicza
w Poznaniu

Uprzejmie informujemy, że zakończyliśmy prace redakcyjne nad tekstem książki okolicznościowej związanej z upływającym w roku minionym 30 rocznica utworzenia SAUAM. Kol. Wigostaw Jakubowski powiadomił nas, że planowane na miesiące letnie

uroczystości jubileuszowe zostały przesunięte na jesień. Pragniemy jednak zgodnie z harmonogramem doprowadzić bez zwłoki do zakończenia prac nad książką. Wymagane są następujące czynności:

1. Przekazanie tekstu do recenzji. Zlecenie musiałyby skierować SAUAM. Wnosimy propozycję zaproszenia prof. Jacka Gulińskiego (w którym nie rozmawialiśmy) i dr Anna Górna-Kubacka - które wyraziła zainteresowanie przygotowaniem recenzji. Pewną trudnością jest to, że obie osoby są bezpośrednio zainteresowane treścią książki. Jeśli miałyby być to przeszkoda to proponujemy na recenzenta zewnętrznego, neutralnego prof. Mirona Urbaniaka z Uniwersytetu Wrocławskiego, z którego usług jako recenzenta korzystaliśmy przy opracowaniu książek o doktorach Honoris Causa. Niezależnie od wszystkiego za pożądaną uważamy lekturę tekstu przez p. Wigostława.

2. Równolegle pożądana byłaby współpraca w zakresie wyboru ilustracji, a zwłaszcza podpisów pod nimi. W kronice p. Zalewskiej podpisów nie ma. Jest to ważna sprawa i odpowiedzialne zajęcie dla kilku osób, rozumie się także z naszym udziałem. Nam wydaje się, że w istniejących warunkach zorganizowanie tego typu spotkania raczej nie wchodzi w grę. Jakie są sugestie?

3. dr Józef Malinowski rozmawiał wstępnie z panią redaktor wydawniczą, która opracowała wspomniane wyżej książki o doktorach honoris causa. Z jej pracy byliśmy zadowoleni. Może one jednak przystąpić do pracy dopiero wówczas, kiedy wprowadzimy do tekstu uwagi recenzentów oraz będziemy mieli wybrane ilustracje.

Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski, Józef Malinowski

=====

Witam, usuwamy nazwiska recenzentów bo nie wiemy jeszcze kto będzie; w tej sprawie decyzję podejmie pani Olender, Mam nadzieję, że zareaguje szybko; nie znamy jeszcze okładki. Korci mnie żeby na czwartej stronie zamieścić tę Tablicę - napis, który istniał na zlikwidowanym pomniku; na pierwszej stronie okładki jakiś element zwycięski, może były obchody 3 maja (bo z 1 Maja dać nie możemy!) Procesja Bożego Ciała, albo też ruiny..., myślimy i działamy, Pozdrawiam STS

Witaj przekazuję część ostatnią, i jak to zwykle bywa, najbardziej czasochłonną; nadto jeszcze cały wczorajszy dzień walczyłem z instalacją elektryczną... która w dalszym ciągu wisi na włosku. Bardzo proszę zwrócić uwagę na dopiski na końcu. Pozdrawiam STS

Witam, jeśli istnieją awanse w hierarchii redaktorów to mniejszym Przesuwam Szanowną Panią o jeden szczebel wyżej. Tekst dałem do przeczytania trzem osobom, i dopiero czwarta - nie historyk - np. poprawił imię premiera przedwojennego. Dzięki za całokształt i pozdrawiam STS

Całościowe spojrzenie na składy zarządów pozwala wyróżnić takie osoby jak Joanna Nowak, Maria Wichniewicz, Maria Zalewska, Jacek Guliński, Bogusław Hałuszczak, Witold Namerła, które pracowały w kilku zarządach SAUAM. Mariusz Polarczyk jest jedynym członkiem zarządu obecnym we wszystkich jego składach. Na przestrzeni 30 lat działalności stowarzyszenia kierował tylko kilka osób. Tym bardziej odnotować należy pełnienie funkcji przewodniczących przez dwie kadencje, co miało miejsce w przypadku Bogusława Hałuszczaka w latach 1990 - 1999, Jerzego Kepela w latach 2007-2013 oraz Wojciecha Jankowiaka w latach 2013-2019. Chociaż statut nie ogranicza liczby kadencji to jednak bodaj najbliżej objęcia po raz trzeci funkcji przewodniczącego był w 2019 roku Wojciech Jankowiak. Mimo dużej presji ze strony kilku uczestników IX Walnego Zebrania SAUAM nie chciał kontynuować pracy w Zarządzie, sumitując się znacznym obciążeniem w pracy zawodowej jako wicemarszałek Województwa Wielkopolskiego, aktywny polityk Stronnictwa Ludowego i społecznik. Stanowisko to oznaczało zapowiadane w trakcie dyskusji wycofanie ze pracy w Zarządzie kilku aktywnych jego członków, m. in. dr Anny Górnej-Kubackej, będącej członkiem kolejnych zarządów od 1994 r., w ostatnim jako wiceprzewodnicząca. Nowy zarząd na przewodniczącą wybrał Elżbietę Mizerkę-Schmyt, prowadzącą własne biuro obrotu nieruchomości. W kularowych rozmowach wyrażono nadzieję, że objęcie steru przez osoby dotąd w Stowarzyszeniu mało znane może przyczynić się do uruchomienia pokładów aktywności absolwentów UAM - nadal uśpionych lub drzemających.

W sukurs podobnym prognozom idzie zwrócenie uwagi na kolejne środowisko, które pojawia się poprzez osobę lidera Stowarzyszenia. Dotąd kierowali nim mężczyźni, którzy przechodzili do stanu absolwentów w latach 60-tych (Hałuszczak, Kepel) i 80-tych (Jankowiak). Nie miało to jednak zasadniczego wpływu na przekształcenie się Stowarzyszenia z elitarnego - z punktu widzenia liczby absolwentów Uniwersytetu w ogóle - nawet wąsko elitarnego w organizację względnie masową. Niewiele pomocna jest też analiza uwzględniająca wykształcenie i drogi zawodowe, a nawet życiowe. Bogusław Hałuszczak był absolwentem geografii, bardzo aktywnym menadżerem gospodarczym, biegłym sądowym w zakresie hydrogeologii i spółdzielczości mieszkaniowej. Kolejni dwaj przewodniczący zarządu byli absolwentami

Wydziału Prawa oraz podyplomowych studiów ekonomicznych. Jerzy Keppel - był bankowcem, przez wiele lat związany z Narodowym Bankiem Polskim oraz PKO BP, gdzie m.in. zajmował stanowisko dyrektora regionalnego w Poznaniu. Wojciech Jankowiak, o kilkanaście lat młodszy od dwóch pierwszych, nabywał doświadczenie w działalności administracyjnej miasta Poznania i województwa, przez ostatnie lata funkcjonujący jako wybitny samorządowiec pełniący funkcję wicemarszałka Województwa Wielkopolskiego.

Towarzyszacej Stowarzyszeniu elitarności nie zdołali przełamać także inni członkowie Zarządu, wśród których znajdowały się osoby o wyższych aspiracjach i dużych możliwościach organizacyjnych, czego dowiedli zajmując na przykład stanowiska rektorów - jak prof. prof. S. Jurga, B. Marciniak i Bronisław Marciniak, a nawet eksponowane stanowiska w organizacji nauki na szczeblu centralnym.

. Bardzo chciałem przeprosić za marną formę pisarską, co wyciera z bardzo licznych niedoróbek. W zasadzie nie mam nic na swoje usprawiedliwienie poza tym, że pisząc oba teksty *goniłem w piętke*. Dzięki Łaskawej pomocy mam nadzieję, że ten tekst też będzie strawny; usunąłem kilka fragmentów, które wydawały się zbędne, mnie także; liczbę ilustracji ograniczyłem, zamieszczony w tekście plakat jest wielki, ale nie umiem go zmniejszyć; mam nadzieję, że się uda. A jak nie = usunąć.

2. W sprawie wykazu druków zwartych przekonała mnie Pani argumentem, że poprzednio też tak było;

3. Przekazane przedwczoraj ilustracje odnoszą się do przedmowy - tekstu zatytułowanego Promemoria, gdzie chodzi o pomnik i dekomunizację. Przekazuję także dwa dodatkowe zdjęcia - jedno to wymiana gen. Sikorskiego, drugiego w ogóle nie było; podpis: Gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski. Można go umieścić obok legitymacji Generała jako ambasadora w Rzymie.

4. Przekazuję recenzje z książki dr Olender, którą przekazała mi zainteresowana autorka; niestety jest dość długa i średnia; Proponuję ją umieścić wśród artykułów recenzyjnych.

Pozdrawiam STS

Do Namioty 23.03.2020

Witam, bardzo dziękuję za pomoc; rozumie się, że szukałem, jedynie Rydz-Śmigły nadawał się do druku; pozostałe były bardzo małe i wedle Twoich wcześniejszych instrukcji byłyby nieczytelne. Jeszcze raz dziękuję i pozdrawiam, też życząc zdrowia STS

Witam, nie bardzo wiem czy w istniejących warunkach będziesz mógł pomóc; poszukuję fotografii *przy orderach* trzech osób Rydza-Śmigłego, Sikorskiego i Wieniawę-Długoszowskiego; mają iść do druku do Rocznika Leszczyńskiego, Tom właśnie zamykamy, ilustracje odnoszące się do tych osób będą, ale chodziłoby mi właśnie o oficjalne portrety, takie jakie każdy z nich miał obowiązek posiadać, Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

24.03.2020 Do Olgi

Mam nadzieję że dobijamy do Brzegu: druki zwarte- słowo ważniejsze Proponuję usunąć; w spisie treści wprowadziłem pewne zmiany, które zaznaczyłem. W takim wykazie powinny być wyłącznie zapisy bibliograficzne, takie jakie są w katalogach bibliotek, bez żadnych dodatkowych komentarzy; Dlatego proponuję je usunąć; ilustracje do moich tekstów przekazuje w osobnych plikach żeby się nie mieszały; może z nimi przesadziłem szczególnie z liczbą w artykule o multilateralizmie - Proponuję niektóre dać mniejsze lub w ogóle usunąć - zdecyduje PANI redaktor; nie wiem czy zdjęcie Sikorskiego oraz legitymacja Wieniawy-Długoszowskiego nadają się w sensie technicznym; Pozdrawiam STS

Dobry wieczór, powiedzieć że Idzie mi kiepsko to nic nie powiedzieć. Borykam się z przedmową, przekazałem ją na wszelki wypadek do przejrzenia paru leszczyńsiakom i pewne drobiazgi są jeszcze do sprawdzenia; jutro mam dostać ostatnie uwagi. W związku z tym przekazuję tylko ilustracje z podpisami do genewskiego multilateralizmu. Mając już komplet materiałów możemy ułożyć całość wedle porządku; proszę o spis treści. Pozdrawiam STS

=====

Do Bogdana Koszela wejścia 22,03, 2020

Witaj serdecznie. Zgłaszam prośbę rzucenie okiem na tekst, który łączy się z naszą ostatnią rozmową. Wywoła on zapewne burzę. Dlatego nie chciałym

interlokutorem dostarczyć okazji do wytykania mi potknięć lub błędów; Jest to też okazja wprowadzenia do tekstu jakiejś ważnej dla Ciebie pozycji, Pozdrawiam i do miłego STS

=====

Do Sławomira Józefiaka 22,03,2020

Dzień dobry. Uprzejmie informuję, że bardzo poważnie brałem pod uwagę włączenie Pańskiego tekstu do 20 tomu Rocznika Leszczyńskiego. Dziś niestety już mogę powiadomić, że nie będzie to niemożliwe. Uupoważnia to autora do dysponowania tekstem podług własnej woli. Jeśli jednak uznałby Pan za właściwe poczekanie do roku następnego, to byłaby też sposobność do wprowadzenia pewnych zmian i korekt. Zapewne Pan pozostaje w kontakcie z jakimś naukowym mentorem, który może zechce doradzić jakie elementy komprimować, aby tekst nie przekraczał 40 tys. znaków; w obecnym kształcie jest zbyt obszerny. Zapewne praca nad tekstem pozwoli wyeliminować wątki poboczne, mniej lub wręcz marginalnie związane z tematem i jego chronologią. Życzę powodzenia w pracy i pozdrawiam Stanisław Sierpowski

PS. Jeśli nasza współpraca będzie się rozwijała, proszę o 5 wierszowy biogram, który umieszczany w każdym tomie.

=====

Do senatora Kulaka

Dzień dobry. Chodź mamy niedzielę, słoneczną, to jednak dzień generalnie jest ponury. Bardzo dziękuję za informację; poprzednią odnalazłem w spamie. Dzięki otrzymanej notatce przyjmujemy, że tekst zostanie odłożony. Nie mam potrzeby podkreślać, że byłby Pan mile widzianym autorem w kolejnych tomach Rocznika. A może czas zacząć pisać wspomnienia? Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

Do Marcina Stelmacha 22 03 20 20

Witaj. Bardzo dziękuję za każdą informację dobrą lub złą, ale najważniejsze, że prawdopodobną lub prawdziwą. Wprawdzie mamy szalenie liczne informacje, w których obracamy się nieraz z niedowierzaniem, ale są też

sytuacje zupełnie nieprzewidywalne. Wczoraj rozmawiałem telefonicznie z wieloletnim przyjacielem z Rzymu; przede wszystkim planowałem mu złożyć kondolencje z powodu tak strasznych dni jakie Włosi przeżywają. Wieloletni pracownik senatu Republiki Włoskiej, wykładający czasowo także historię na uniwersytecie, na moje wzruszające - jak sądzę odczuwalne - słowa kondolencyjne odpowiadał z lekkością, że najważniejszym naszym Obowiązkiem - tzn. jego i moim - jest nie przejmować się nadmiernie, bo to osłabia nas psychicznie i stanowi dodatkowy element chorobotwórczy; a więc być w domu, czyli nie wychodzić, a jeśli już koniecznie trzeba to w rękawiczkach i masce. Cały wieczór *zachodziłem w głowę* jak to możliwe, że ja spieszę z kondolencjami dla niego jako reprezentanta bliskiego mi narodu i osobistego przyjaciela, a on mówi, że musimy przede wszystkim na siebie uważać, żeby nie pójść w ślady tych z Bergamo, Cremony.... chociaż miejscowości tych nie wymienił. Pozdrawiam serdecznie STS

=====

Do Mirona 22 03 20 20

Witaj. Niedzielny poranek przywitał mnie Twoją dobrą pocztą. Bardzo dziękuję za każdą uwagę, zwłaszcza, że podzielałam wszystkie lub prawie wszystkie. Nie było żadną nieskromnością przypomnienie o swojej książce, którą planowałem przytoczyć, ale miałem wątpliwości gdzie. I z tych możliwości wyszło zero, które naprawiłeś. Bardzo dziękuję. Wątek dotyczący poległych w Lesznie pomnę. Ponawiam podziękowanie i pozdrawiam STS

=====

Do Olgi 21.03.2020

Witam. To jeszcze nie wszystko. Moją przedmowę, którą tym razem proponuję dać z tytułem, przekazałem do wstępnej lektury najbliższym współpracownikom; tekst jest dosyć ostry w związku likwidacją pomnika w ramach dekomunizacji. Jest dość długi bo ma 33 strony, do tego dojdą jeszcze ilustracje - może 5; sądzę że jutro będę mógł także go przekazać. DR Olender prosiłem aby nawiązała ponownie kontakt z p. Boguckim i tak ustaliła z nim harmonogram, aby do 4 czerwca sprawa była zamknięta. Proszę dzwonić w razie potrzeby - jestem uziemiony przecież jako ten przejrzały owoc... Pozdrawiam serdecznie STS

ps. W artykule p. Olender niczego nie zmieniłem bo dostrzeżone przeze mnie błędy zostały usunięte w trakcie prac redakcyjnych; nie wiem tylko dla kogo pochwała.

=====

Szanowny panie senatorze, zamykamy tom, jeśli zmieniony tekst zechce Pan publikować w RL proszę go pilnie przekazać do Pani redaktor Bronikowskiej lub do mnie. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

Ela i Miron 20.03.2020

Witajcie serdecznie, przekazuję uprzejmą prośbę o rzucenie okiem na przekazywany tekst zwłaszcza, fragmentów dotyczących pomnika. Mam pełną świadomość, że sprawa nie przejdzie bez echa, i dlatego musicie rozważyć czy w ogóle wasze nazwiska powinny się pojawić. Z otrzymanych od Eli materiałów, a zwłaszcza z rachunku pana Boksia wynika, że pierwotny kształt tego placu memorialnego był z nagrobkami; wyliczyłem że mogło ich być nawet 40; oznacza to konieczność odszukania zdjęć i pierwotnego wyglądu tego terenu, będącego zapewne cmentarzem wojskowym, który prawdopodobnie uległ zmianie w 1952 roku w związku z ekshumacją. Wszelkie ewentualne uwagi uprzejmie proszę na kolorowo. Tom chciałbym jak najszybciej zamknąć; skoro ustalona została data 4 czerwca na zebranie sprawozdawczo-wyborcze to rocznik musi być na nim obecny; formalną promocję możemy zrobić w dowolnym czasie. Bardzo proszę dr E. żeby zechciała w tej sprawie być w kontakcie z Boguckim; proszę mu też za powiedzieć że niektóre teksty będą miały nadbitki, pozdrawiam do miłego STS

Do Mirona 15. 03

Witam, mam uprzejmą prośbę która wiąże się ze sprawą włączenia do przedmowy XX tomu RL sprawy rozebranego pomnika (Nieco rozjaśnia moje stanowisko mail przekazany teraz do Eli). Wspominałeś, że był to najstarszy pomnik w mieście - oryginalny; byłem Ci wdzięczny za zweryfikowanie tej informacji; jeśli wiesz coś na ten temat i nie zabierze to zbyt dużo czasu; Sprawa nr 2- moja prośba brzmi następująco jak się ma zarządzona przez

wojewodę rozbiórkę pomnika z punktu widzenia kompetencji konserwatorskich? czy to jest tak bardzo proste, że trwały obiekt z 1945 (?) roku się po prostu likwiduje? Pozdrawiam STS

Witam, bardzo dziękuję za nadesłane informacje; zamierzam w sprawie poświęcić nieco więcej uwagi; zapewne będą mi potrzebne zdjęcia tego pomnika wprawdzie mam z internetu Ale do reprodukcji nie bardzo się nadają wykonał je pan Michał Wiśniewski współcześnie. interesują mnie dwa ujęcia, które Załączam. **Skan artykułu czy informacji z ABC nie dotarł do mnie;** czy jest możliwe żeby Panorama nie wspomniała o tym? będziemy szukać autora do następnego tomu żeby powstał tekst pod tytułem *Historia jednego pomnika-* lub coś podobnego. Nie bardzo wiem kiedy ten Pomnik został odsłonięty, musi o tym być w gazecie; Czy to jest prawda za PAP: *Pierwotnie przy monumencie byli pochowani rosyjscy żołnierze, którzy zginęli w walkach w okolicach miasta. Ich ciała ekshumowano i pochowano na cmentarzu w Rawiczu.* to tak na gorąco bo jestem zły i jest mi smutno... Pozdrawiam STS

Witaj ponownie, dostałem SMS od Bogdana. Myślałem, że od Ciebie, chodziło o składkę dotyczącą nekrologu; był tam numer konta, ale ten SMS mi się zagubił; wydaje mi się, że Informacja mogła pochodzić od Bogdana Zastawnego, ale namiarów na niego nie mam, Pozdrawiam STS

Jędrus

streszczenie Artykuł jest z grupy mikrografii i przedstawia działalność edukacyjną i opiekuńczą jednego z przedszkoli w Lesznie w latach 1990-2017. Podstawowym źródłem dla opisanie działalności nauczycieli przedszkola były kroniki oraz informację dyrektor HannyA. Głowackiej, piastującej to stanowisko przez cały omawiany okres. Tekst może być przydatny w badaniach porównawczych obejmujących podobne placówki nie tylko Leszna.

Słowa kluczowe; edukacja przedszkolna; Gry i zabawy dzieci do lat siedmiu, socjalizacja dzieci w wieku przedszkolnym.

Do OLGI.

Zabieram się za zamykanie tomu; p. Jędrus jest bardzo chory, dlatego napiszę to sam; swoje też; jutro prześlę też sprawozdanie i usiądę do napisania przedmowy - fragmenty mam, Ale wyrócili w Lesznie pomnik z 1945 roku bo był poświęcony poległym żołnierzom Armii Czerwonej; tego nie wolno mi zlekceważyć, pospiesznie gromadzę materiały - jutro sobota i archiwum jest zamknięte, pozdr STS

Witaj. Bardzo dziękuję za przekazane skany, ale musiałbym wiedzieć skąd one są; czy w Archiwum jest jakaś inna dokumentacja dotycząca pomnika; czy na CITO udałoby się wynaleźć stanowisko władz Leszna; czy da się stwierdzić kto personalnie był inicjatorem i jakie argumenty zostały podane; Miron mówił, że jest to Najstarszy lub był to najstarszy oryginalny pomnik w mieście; czy da się to potwierdzić; na koniec kiedy dokonano rozbiórki/ likwidacji oraz czy są wzmianki lub zdjęcia z tego w a b c lub Panorامية; ten fragment przedmowy przekażę Ci Do wglądu, jeśli odwołam się do nazwiska dyrektora archiwum; trochę z tym będzie roboty, ale sądzę, że sprawa zasługuje NA TO, Pozdrawiam STS

PS. Proszę przekazać mi harmonogram związany z publikacją Rocznika

Witam, Przekazuję jeszcze jeden artykuł mam nadzieję że ostatni; mam jeszcze jeden o szpitalu w Rawiczu w latach 1920/21 który jednak liczy ponad 30 stron; planuję mu odpisać, żeby przeredagował i skrócił oraz powiadomić, że będziemy go drukować w Tomie 21 - dobrze?, idzie jeszcze jedna recenzja, 2 strony, którą odesłałem do poprawki; 10 stron sprawozdania - Rozesłałem do członków zarządu żeby nanieśli swoje uwagi; wyznaczyłem termin 10 marca, mam nadzieję, że nie będą się nazbyt rozpisywali, pozdr STS

Witaj, proszę rzucić okiem na moje poprawki i z porównania obu tekstów wyciągnij wnioski na przyszłość; pokazałeś przede wszystkim dodatnie strony książki, OK, ale żadnych uwag krytycznych nie zawarłeś. Jeśli akceptujesz moje zmiany to proszę odesłać tekst z powrotem, dać skan okładki i napisać krótki biogram na 4 wiersze Pozdrawiam STS

Adama Barabasz

Andrzej Kastory, *Syndrom Jałty. Polityka mocarstw wobec polskich kryzysów*

w latach 1968-1981, Wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności, Kraków 2019, ss.171.

. Książka wydana przez wydawnictwo Polskiej Akademii Umiejętności jest kolejną z ponad stu rozpraw z serii publikacji Wydziału II Historyczno-Filozoficznego, ważnego opiniotwórczego forum skupiającego wybitnych polskich naukowców. Polskie kryzysy są dobrze udokumentowane w literaturze, dlatego autor nie prowadzi własnych badań na temat samych kryzysów, przybliżając jedynie fakty konieczne dla zrozumienia ocen dokonywanych za granicą. Takie ujęcie jest w literaturze polskiej nowatorskie.

O wartości książki przesądza dociekliwość autora opierająca się na świetnej, bo różnorodnej podstawie źródłowej. Autor spenetrował zasoby archiwalne francuskiego MSZ oraz brytyjskiego Archiwum Narodowego w Londynie. Kwerenda objęła również archiwa NATO w Brukseli. Sięgnięto również do dokumentów publikowanych - Foreign Relations of United States Diplomatic Papers, Documents on British Policy Overseas oraz The Polish Crisis and Relations with Eastern Europe, 1979-1982.

Podstawę źródłową i materiałową świetnie uzupełniają liczne wspomnienia, pamiętniki, m.in. Z. Brzezińskiego, W. Jaruzelskiego, S. Kani, L. Wałęsy, M. Rakowskiego. Nie mniejszą wagę merytoryczną ma prawie pięćdziesiąt opracowań specjalistów zajmujących się historią najnowszą, autorów polskich i obcych.

Czytelnik otrzymał pracę bogatą pod względem faktów, ale przede wszystkim ocen ważnych wydarzeń z najnowszych dziejów Polski. W 24 krótkich rozdziałach zostały uporządkowane według kryterium chronologiczno-problemowego polskie kryzysy z lat 1968, 1970, 1976, 1980-1981 z położeniem nacisku na reakcje na nie mocarstw europejskich i światowych. Powszechnie wiadomo, że kryzysy w Polsce były wyzwaniem nie tylko dla komunistycznych władz/establishmentu w Polsce, ale również dla całego tzw. bloku wschodniego. Ich przebieg i rezultaty wywoływały w miarę spójne reakcje państw Zachodu

oraz alergiczną (najczęściej) reakcją Moskwy. Polska była największym obszarowo satelitą Związku Radzieckiego i dlatego jej kryzysy postrzegano jako czynnik destabilizujący sowiecką dominację nad państwami Europy Środkowo-Wschodniej.

Odnosnie kryzysu w Polsce w 1968 roku autor przypomina, że pozycji Władysława Gomułki zagroził kryzys w relacjach władza – społeczeństwo, którego wyrazem a jednocześnie zaczynem było zdjęcie spektaklu „Dziadów” ze sceny Teatru Narodowego w Warszawie. Przeobraził się on następnie w kryzys ogólnospołeczny połączony z antysemicką nagonką. Przejawy antysemityzmu w Polsce nie sprzyjały stosunkom ze Stanami Zjednoczonymi, z oburzeniem reagował Londyn oraz pozostałe stolice krajów zachodnioeuropejskich. Z kolei dla Moskwy kryzys w Polsce był testem przydatności rządów Gomułki, zweryfikowanych wkrótce przez wydarzenia praskiej wiosny. Wydarzenia w Czechosłowacji miały dowieść, że sowieccy władarze borykali się z zapewnieniem jedności bloku oraz obawiali się efektu „zarażenia” skutkami reformowania całego bloku wschodniego. Wszystko to groziło istniejącym strukturom komunistycznym w pozostałych państwach bloku.

Ocena wydarzeń z grudnia 1970 roku została przedstawiona w sposób rzetelny i kompletny. W wyniku „apokaliptycznej” podwyżki cen doszło do rozruchów społecznych i walk ulicznych. Stanowcza reakcja radziecka zawierała żądanie stłumienia kontrrewolucji, jednak najlepiej polskimi rękami; militarna interwencja nie leżała w interesie ZSRR. Powstrzymało go również zapewnienie Gomułki, że Polska „da sobie radę”.

W państwach zachodnioeuropejskich kryzys ten łączono z rozżaleniem społeczeństwa złą sytuacją gospodarczą i podwyżką cen artykułów żywnościowych. A te z kolei, zdaniem autora - były skutkiem fatalnego zarządzania państwem. Frustrację społeczną spotęgować miał kontrast pomiędzy poziomem życia w państwach tzw. „szóstki” (EWG) . A. Kastory pisze, że ten kryzys ukazał gigantyczną przepaść między władzą a społeczeństwem. Autor przyjmuje tezę zachodnioeuropejską, że ostatecznie zawiodły plany zrekompensowania przez ekipę Gomułki niepowodzeń gospodarczych poprzez próbę zasłonięcia ich przez niewątpliwy sukces dyplomatyczny, jakim było podpisanie w tymże roku umowy z RFN o podstawach normalizacji wzajemnych stosunków.

Kończąc tę część książki A. Kastory zauważa, że reakcje państw zachodnioeuropejskich były spójne zwłaszcza w jednym - nadzieją związaną z wyborem Edwarda Gierka na I sekretarza KC PZPR. Również na Kremlu brano pod uwagę zmianę ekipy rządzącej w Polsce.

Wprowadzenie podwyżek cen oraz „opłakany” stan polskiej gospodarki był powodem kolejnego kryzysu w 1976 roku, któremu towarzyszyły rozruchy i walki uliczne. Autor pisze, że ekipa Edwarda Gierka przypominała załogę samolotu, który nagle wpadł w korkociąg. Próbowano go wyciągnąć, ale samolot nie reagował, a korkociąg był coraz gwałtowniejszy. Porównanie to odnosiło się do wskaźnika długu dolarowego, który *„migał czerwonym światłem, z 10 miliardów dolarów w 1976 roku do 17 miliardów dolarów w 1979”* (s.47). Na zachodzie liczone głównie na to, że kryzys zostanie ugaszony bez pomocy sowieckiej. Władze wycofały się z kolejnych podwyżek cen, co na pewien okres uspokoiło nastroje społeczne

Kryzys z początku lat osiemdziesiątych związany z powstaniem „Solidarności” w Polsce odebrany został przez Kreml za początek kontrewolucji. Podobnie oceniali to politycy zachodni. Tragiczne skutki interwencji ZSRR na Węgrzech (1956) oraz w Czechosłowacji (1968) sugerowały możliwość „siłowego” scenariusza także w Polsce. Na Zachodzie Europy dominowało przekonanie o możliwej interwencji ZSRR. Nie wykluczali jej również analitycy z Departamentu Stanu. Rezygnację Kremla z użycia siły łączy się z kosztami interwencji ZSRR w Afganistanie, obawami sankcji ekonomicznych, a nawet ewentualną współpracą wojskową ZSSR i Chin.

Andrzej Kastory przeprowadził w omawianej książce rzetelną analizą postawionego w tytule problemu. Publikację należy polecić studentom historii, politologii oraz stosunków międzynarodowych. Może być ona źródłem inspiracji prac licencjackich czy magisterskich, a także dalszych badań. Wątki w niej poruszone pozwalają lepiej zrozumieć czytelnikowi skomplikowaną sytuację polityczną i gospodarczą Polski z lat 1968-1981 oraz jej wpływ na rozwój sytuacji w Europie. Z jednej strony ukazuje zróżnicowane reakcje Kremla na ewolucję sytuacji w Polsce, z drugiej zaś dostrzega ograniczone możliwości działań państw tzw. zachodu, które obawiały się otwartego konfliktu ze Związkiem Radzieckim.

Adam Barabasz, Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

Witam słowa kluczowe tylko do artykułów i materiałów - do recenzji, informacji **nie**;
**Dużymi i małymi literami Mam wielki kłopot proszę decydować wedle zasady-
może być źle, ale równo, pozdr. STS**

Szanowny panie doktorze, prosiłem o skrócenie informacji i recenzji i nie mam
żadnej odpowiedzi, a tom wkrótce zamykamy, Pozdrawiam STS

Szanowny Panie. Bardzo dziękuję za przekazaną recenzję, w której brakuje
podstawowej rzeczy - co jest w niej **nowego w stosunku do wydań
wcześniejszych**; czy poprzednie wydania były recenzowane, zapewne były zatem-
czy uwagi zgłoszone przez recenzentów (jeśli były) zostały uwzględnione; czy i jak
autorzy tłumaczą, że poprzednie 2 wydania były firmowane przez jednego autora (o
ojca), a teraz występują w duecie, Jeśli przez to uzupełnienia objętość recenzji
wzrośnie o jedną stronę nie będę miał żalu. Pozdrawiam STS

Do Olgi 02.03.2020

Witam, sądzę że w przypadku tablicy podpis jest zbędny, Kto wykonał też, bo jest
ogólnie dostępny; do pana olendra maila nie mam bo przekazała mi tekst jego żona;
do Nawrocika wysyłam prośbę o zdjęcie; do niestrawskiego napisałem; Adres pa

Okoniewskiej katarzyna.okoniewska86@gmail.com ; oczekuję jeszcze dwóch recenzji oraz mojego sprawozdania za upływającą kadencję max 10 stron.

Pojawiło się niestety suplementarne zadanie dla wydawców periodyków, które należy traktować jako obowiązkowe; każdy artykuł ma zawierać słowa kluczowe oraz streszczenie. Bardzo uprzejmie proszę o wysłanie do autorów maila o takiej treści: **Dzień dobry. Redakcja Rocznika Leszczyńskiego otrzymała polecenie uzupełnienia artykułów o streszczenie oraz słowa kluczowe; streszczenie to max 10 wierszy (najlepiej cel pracy i osiągnięte wyniki); słowa kluczowe nie więcej niż 5 zwięźle przedstawionych kwestii, które uzupełnią tytuł artykułu. Dane te proszę przekazać na mój adres do 10 marca br. Pozdrawiam Olga Bronikowska**

=====

Życzyli sobie też do łączenia bibliografii od czego się stanowczo uchylam, bo bibliografii do tematu nie jesteśmy w stanie zamieszczać gdyż nieraz powinno być kilkaset pozycji; powtarzanie tytułów, które figurują w przypisach jest bez sensu; z tym walczę od lat, jak widać w Ministerstwie Nauki nie mają naprawdę co robić; tego wymogu po prostu nie rozumiem, chociaż wciskają te bibliografie gdzie się da; po co lub Komu ma to służyć?

Witam, uprzejmie proszę o przekazanie skanów okładek zrecenzowanych książek do pani redaktor Olgi Jackowskiej, Pozdrawiam STS

olga.bronikowska@gmail.com

Dzień dobry, Uprzejmie informuję, że otrzymałem nowe naliczenie opłat administracyjnych i usług, które od 1 marca wynoszą 330 zł. Przekazuję jednocześnie opłacony rachunek za prąd, w wysokości 88 złotych. Pozdrawiam
Stanisław Sierpowski

=====

Redakcja *Angory*. Zwracam się z uprzejmą prośbą o przekazanie tego maila do p. Sławomira Pietrasa, mojego kolegi z czasów studiów i współpracownika w obszarze kultury Miasta Poznania. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski, prof. senior UAM

Drogi Sławku, z przeprosinami, że pogubiłem namiary kontaktowe; stąd nie codzienna droga wykorzystania pośrednictwa pisma, w którym z przyjemnością odnajdują Twoje teksty. Ja także odzywam się w podobnej sprawie. Z okazji 30-lecia powstania Stowarzyszenia Absolwentów UAM poproszono mnie o napisanie zarysu jego historii. Zadania się podjąłem wspólnie z dr. Józefem Malinowskim - aktualnie kierownikiem biblioteki wydziałowej Filologii Polskiej i Klasycznej ("moim" doktorem). Opracowanie wkrótce zakończymy. Zwróciliśmy się do kilku najbardziej prominentnych uczestników SAUM, aby chcieli w 30-40 wierszach zawrzeć to co uważają za najważniejsze z działalności lub kontaktów z

SAUM. Pozytywnie odpowiedzieli m.in. prof. prof. Bogdan Marciniak, Jacek Guliński, Bronisław Marciniak, marszałek Wojciech Jankowiak. Wyszło na to, że jesteś jedynym honorowym członkiem tego Stowarzyszenia. Byłoby ze wszech miar pożądane i oczekiwane Twoje *post scriptum* do tego - jak się okazuje wyjątkowego - wyróżnienia. Mam nadzieję, że termin trzech tygodni nie przeraża Cię. Jakkolwiek należy się spodziewać, że nie pominiesz swojej aktywności na rzecz przybliżenia pracowników uniwersytetu do Teatru Wielkiego, to nieskromnie odgrzebuję w mojej pamięci inicjatywy organizowane pod firmą *Prosymfoniki* - chodźby nasz wspólny wyjazd do Niemiec w drugiej połowie lat 60, którego *akompaniatorami* byli m.in. Zdzichu Dworzecki i Zbigniew Napierała. Komu jak komu, ale Tobie nie uchodzi podpowiadać...Tekst chcemy opublikować ze zdjęciem, które zainteresowany uzna za najbardziej odpowiednie do tego typu publikacji - historycznej, ale także refleksyjnej. W oczekiwaniu na sygnał pozostaje z pozdrowieniami Stanisław Sierpowski

stansierp@op.pl; sierp@amu.edu.pl; tel. 608-520-535

=====

Do Olender 1-03, 2020

Witam odebrałem tekst który po eliminacji dość licznych słów zbędnych przekazałem do pani Olgi; termin 4 czerwca wpisuję w kalendarz; z otrzymanej informacji wnoszę, że rozmowy z drukarnią się toczą; Jeśli nie będzie istotnych przeciwwskazań, opowiadam się za Boguckim; Wydaje mi się, że gdzieś widziałem zdjęcie z odsłonięcia tablicy, o której pisze Jędrus; zainteresowany twierdzi, że żadnego zdjęcia nie ma; Może jednak się coś znajdzie? Pozdrawiam STS

=====

Do OLgi, 1.03.2020

Witam, Największe zmartwienie będzie z tekstem dotyczącym prof. Nawrocka; Jest bowiem uczulony (czego doświadczyłem już) na wszelkie zmiany, ale w końcu to jest mój tekst; Proszę więc wprowadzić zmiany jakie są wskazane i stosowne. Załączam też jeden artykuł i recenzje; dwie p. Niestrawskiego damy jako artykuły recenzyjne mają po 8 stron; artykuł p. Olendra jest rozgadany więc go trochę już po przycinałem, ale proszę się nie krępować z ingerencją bo na to zasługuje; Odesłałem do poprawki 2 recenzje oraz jedną informację z powodu gadulstwa, chociaż tego słowa nie użyłem. Coś mi się wydaje, że autor się obraził i nie przyśle zmienionego tekstu. Mamy kilka dni w zapasie, bo rozmowy w sprawie wyboru drukarni przeciągają się, chociaż ja optuję za Boguckim. W razie potrzeby jestem pod telefonem, Pozdrawiam STS

Do Olgi

Tytuł nekrologu: Z żałobnej karty. Zmarł prof. Tadeusz Mendel - współzałożyciel Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk i jego wieloletni wiceprezes. Napisała Elżbieta Olender. Przekazuję wydarzenia godne pamięci, które mimo moich skreśleń i bardzo licznych redakcyjnych ingerencji mają niemal 400 wierszy; wiem, że jeśli ktoś zdobywa medale złote na jakiejś imprezie międzynarodowej lub nawet ogólnopolskiej to powinni jego nazwisko zamieścić ale -... Pozdrawiam STS

Do Olgi

Witam serdecznie, Drugi tekst to nekrolog prof. Mendla na wszelki wypadek przesyłam go raz jeszcze; aktualnie czytam wydarzenia godne uwagi i cały czas mam ten sam problem - autorzy nie rozróżniają co jest godne uwagi, a nie to co jest

tylko faktem, który miał miejsce. Najbardziej się cieszę, że jesteśmy na etapie 15 arkuszy. Czyli mamy jeszcze co najmniej 5 w zapasie. Na tekście senatora nie zależy mi wcale, Chociaż chodzi i opowiada że będzie drukowany jego tekst w Roczniku. Pozdrawiam STS

=====

Do B. Ratajewskej 21.02.2020

Szanowna Pani. Bardzo dziękuję za przekazany tekst. Podejmuje on temat wielokrotnie już analizowany w literaturze przedmiotu gdyż granica polsko-niemiecka to jeden z najważniejszych fragmentów stosunków między obu państwami, które rzutowały nie tylko na rozwój sytuacji międzynarodowej w Europie środkowo-wschodniej, ale w całej Europie. Wypreparowanie z tego obszar powiatu Leszczyńskiego jest niewątpliwie trudne. Sformułowanie tytułu *przebieg i ochrona* wydaje mi się niewłaściwe, dlatego, że granica ta nie zmieniła się od roku 1919, co zostało już dobrze opisane przy omawianiu rozejmu w Trewirze, do którego znalazłem odwołanie. W sprawie przebiegu granicy poświęca pani ponad 5 stron. Znajduję tam liczne źródła, które wcześniej były wielokrotnie wykorzystywane. To zawsze jest duży problem dla kolejnego badacza, który przecież zapoznaje się na nowo z tym samym źródłem, o którym mówili poprzednicy, często je cytując. Z pewnym zakłopotaniem czytam wywody dotyczące stosunków między Polakami i Niemcami i w ogóle fragmenty dotyczące skarg mniejszości niemieckiej ze wzmianką o Lidze Narodów. Sądzę, że tekst powinien być ponownie przemyślany i przeredagowany; rozpocząć się musi od informacji o stanie wiedzy na ten temat, a w konkluzji - co nowego dzięki prowadzonym badaniom udało się do tej wiedzy wnieść. Temat podjęty jest na tyle uniwersalny, że może znaleźć się w każdym kolejnym tomie RL, Serdecznie pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

dr Janeczek

Szanowny Panie Doktorze, dziękuję za oba teksty, które zasługują na publikację. Pojęcie *zbędnej opisówki* stosowałem i stosuję od wielu lat odnosząc je przede wszystkim do własnych tekstów, z których eliminuję słowa bez treści. Powodują one "puchnięcie" tekstu, jednak nie wnoszą do niego merytorycznych wartości. Ze względów stylistycznych bywa ich nawet sporo w większych opracowaniach - stosowanie ich i posługiwanie się nimi ma ułatwić lekturę. Jednak zwłaszcza w formach krótkich takich jak właśnie recenzje, a szczególnie informacje takie słowa powinny być eliminowane. Oba pańskie teksty po zastosowaniu 1,5 interlinii oraz 14 są mniej więcej objętościowe równe 6 s. Uprzejmie proszę o lekturę swoich prac pod wyżej sugerowanym kątem; osobiście pominąłbym dwa pierwsze akapity z informacji oraz pierwszy przypis; informacja nie może przekraczać trzech stron - 90 wierszy (mamy po około 150!); zasadę tę stosujemy także do recepcji. Pozdrawiam
Stanisław Sierpowski

Frank Caestecker, Bob Moore, **Refugees from Nazi Germany and the Liberal European S**

tates, Nowy Jork 2010,

Ta książka, zredagowana przez Franka Caesteckera i Boba Moore'a, stanowi przedsiónek „prequel” Holocaustu. Koncentruje się na Żydach, którzy opuścili Niemcy jako uchodźcy w latach 1933–1939, To mija jednak pomija jednak osoby wychodźców z Europy Wschodniej i Związku Radzieckiego Oraz tych którzy próbowali wjechać Hiszpanii, Portugalii, Włoch lub Związku Radzieckiego. Zajmuje się niemieckimi Żydami, którzy starali się uzyskać Azyl w państwach liberalnych takich jak : Dania, Norwegia, Szwecja, Holandia, Luksemburg, Francja, Belgia i Szwajcaria a więc graniczących z Niemcami. jako materiał porównawczy uwzględniona częściowo Ameryki Północnej i Południowej oraz szczególny przypadek Szanghaj z pytaniem jak w tym mieście poradzą sobie z uchodźcami z Europyradził sobie z uchodźcami z Europy.

s. 21

Avenol był zdystansowany wobec instytucji Wysokiego Komisarza Jego siedziba znajdowała się w Lozannie blisko Głównej Kwatery ligi Narodów. Oznaczało to także brak wsparcia finansowego (chyba coś było)dla instytucji Wysokiego Komisarza, które pochodziły wyłącznie ze środków prywatnych przede wszystkim Organizacji żydowskich. jedynie rząd szwajcarski przeznaczył 25 000 franków środków finansowych Łobez wysokie

=====

Przekazuję korespondencję z autorem, który jako były wojskowy jest marudny i niestety zarozumiały. broń mnie Boże przed takimi współpracownikami, A poza wszystkim tom puchnie! Pozdrawiam STS

Dzień dobry, bardzo dziękuję, że chciał Pan uwzględnić część propozycji przekazanych do pańskiego rozstrzygnięcia. Informuję zarazem, że ze strony redakcji RL nie ma i nie będzie żadnych ograniczeń w zakresie dysponowania efektami Pańskiej pracy. Zapewne większe

zainteresowanie Pańskimi badaniami okażą pisma specjalistyczne, do których Rocznik nie należy. Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski

Dzień dobry, przekazuję dwa teksty, a to jeszcze nie koniec; Bałem się, że będziemy mieli deficyt, tymczasem objętość rośnie, Pozdrawiam STS

Szanowny Panie Profesorze. Bardzo uprzejmie dziękuję za sygnał, który uruchamiamy przekazując Pański tekst do naszego współpracownika zatrudnionego w archiwum UAM. Podzielam Pański pogląd, że decyzja powzięta przez Senat USA ma podstawowe znaczenie. Uroczystość jest ważna, ale bywało, że między uchwałą senatu a dekoracją zachodziły wydarzenia uniemożliwiające sfinalizowanie procedury. W tomie drugim obejmującym doktorów honoris causa UAM w latach 1951- 1979 został zamieszczony aneks zawierający kilkanaście nazwisk, których procedura została przerwana. Wśród nich jest także profesor Władysław Szafer z datą uchwały 27 marca 1969 r. Jeśli poszukiwania w archiwum dadzą jakąś odpowiedź natychmiast będzie ona Panu Profesorowi przekazana. Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski

Witam, chciałem napisać Krytyczną recenzję na co omawiana książka zasługuje jeśli pojawia się na polskim rynku i ma dotyczyć spraw ogromnie w naszym kraju i Poznaniu nagłośnieniowych; chciałem pokazać szersze tło, a wyszedł mezalians jak mawiają- ni pies ni wydra. Spróbujemy z tego zrobić artykuł recenzyjny. Kłopot polega na tym, że wiele informacji czerpałem z internetu, bardzo niechlujnych z punktu widzenia wydawniczego. W razie mrozących się trudności z weryfikacją danych będziemy je po prostu usuwać.

Dr Stanisław Jędraś 16.02.2020

kochany panie doktorze, zawieruszyło mi się gdzieś zdjęcie wczoraj pan nadesłał z odsłonięcia tablicy pamiątkowej. przy okazji dowiedziałem się,

że widniejąca na tablicy data nie jest poprawna; trzeba to za Sygnałowa zasygnalizować w formie przepisu; lepiej będzie wyglądać jak to zrobi autor notatki niż redakcja; W razie potrzeby proszę skontaktować się z p. doktor Olender, Pozdrawiam serdecznie Stanisław Sierpowski

Do Prałata, 15 02.2020

Witam, dziękuję za tekst; jest za długi do informacji. Ponadto moglibyśmy dać Max jedno zdjęcie; skoro zostanie opublikowany w dziale materiały proszę go nieco przeredagować; przekazane zdjęcie uczestników nie sugeruje, że mamy do czynienia z grupą 350 osób; Podać podpisy pod zdjęciami, nadać tytuł i nazwisko autora, Pozdrawiam STS

Do Ani Górnej Kubackiej 16.02.2020

Witaj witaj witaj, 1. konieczny mikrofon- na początek może być bez słuchawek, czyli za kilkanaście złotych i potem - Google Chrome/ aplikacje/ dokumenty/ narzędzia/ pisanie głosem; 2. opaska magnetyczna na kolano, aktualna cena około 30 zł, Powodzenia i do miłego STS

PS. oczywiście Pisane głosem- bez żadnych poprawek

Olender Korekta wydarzeń godnych pamięci

Bardzo dziękuję za przekazany tekst. Jest on interesującym zestawieniem ważnych wydarzeń dotyczących miasta Leszna w roku ubiegłym. Z mojego punktu widzenia jego mankamentem jest nadmiar stron; w najbliższym RL przewidzieliśmy na tę część około 12 stron maszynopisu. zważywszy że do wydarzeń *godnych pamięci* dochodzi jeszcze powiat, zaproponowana objętość nie może się utrzymać. Bardzo proszę zredukować wydarzenia, które historycznej perspektywy nie są *godne pamięci*; Pozwolę sobie

ponowić obowiązującą nas sugestię, aby materiał był wolny od zbędnych - w tym wartościujących - słów. Proszę także połączyć informacje dotyczące miasta i powiatu. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

Do p. Lubierskiej 10.02.2020

Witam serdecznie, bardzo dziękuję za przekazanie tekstu, który ma dużą wartość poznawczą. Przekazuję go do opracowanie redakcyjnego, gdzie zapewne pojawią się sugestie mające na widoku udoskonalenie opracowania. Podoba mi się pomysł z ilustracjami, z których pewnie tylko 2 lub 3 znajdę miejsce. Jeśli ma Pani pod ręką skan jakiegoś dokumentu, to mógłby być dla czytelnika ciekawy. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

**Witamy, wizyta jest 26 maja wtorek, o godzinie 13:20; zalecenia do wizyty: 20 minut wcześniej przybyć do placówki; posiadać-dowód osobisty, poprzednie wyniki, nie jeść -można tylko pić wodę, zrobić badanie krwi na stężenie kreatyniny -,nie może być starsze niż 30 dni; i to by było na tyle
Pozdrawiamy BST**

=====

**Witam. Przypominam o słowie weryfikacja, bo podstawowe fakty są już dobrze znane; słowo to powinno funkcjonować we wszystkich obszarach; weryfikacja to znaczy także zbliżenie się do stanu faktycznego,
Pozdrawiam STS**

=====

DO OLGII 09.02;2020

Serdecznie witam. Poprawilem, ale nie wysłałem i gdzieś się zagubiło:

1. poprawiony tekst załączam, 2. informacje o Nawrociku proponuję zakończyć tak: z /pomocą?/udziałem laureata opracował STS; 3. Adres mailowy

Śliwińskiego jest na końcu Jego tekstu; 4. czy tekst pana senatora dotarł?.
opowiada o nim jak by to był ósmy cud świata! Harmonogram 20 tomu jest
dyskutowany ze względów formalnych - chodzi o terminy rozliczeń
finansowych; rozstrzygnięcie w najbliższych dniach. Osobiście jestem za
zamknięciem prac możliwie najszybciej

Pozdrowienia STS

=====

Bogdan Waligórski 08.02.20

Witam bardzo serdecznie, uprzejmie informuję, że książkę - niezwykle
starannie przygotowaną (!) do odbioru już przejrzałem. Autor poszedł w
kierunku wychwalania wspaniałości II Rzeczypospolitej czym mnie zaskoczył, i
wyraźnej i niechęci do lewicy - jakiegokolwiek. Ale przecież wydawcą jest IPN.
to zaś, że zeszyły się drogi autora i tej instytucji - dla mnie niesławnej -
zaskoczyło mnie mniej; myślałem o napisaniu recenzji, ale nie zrobię tego z
wiadomych powodów. Pozdrawiam i dziękuję raz jeszcze STS

=====

Witaj serdecznie, dzięki; pomysł przewrotnego pytania bardzo mi się podoba,
podobnie jak apel o wspomnienie uczniów, co oczywiście zostanie wpisane w
trwającą współcześnie gadaninę o wartości uczniów mających Kiepskich
Mistrzów, Życzę powodzenia STS

Witam serdecznie, Dzięki za info. temat ciekawy ale i konferencja dobrze
obsadzona, powodzenia STS

=====

do Pana Mariusza Niestrawskiego.MNR Szreniawa 4.02.20

Szanowny panie, uprzejmie dziękuję za zainteresowanie; Jak na razie tłoku nie
ma; Spośród wymienionych książek dysponuję tylko egzemplarzem nr. 4;
zwykle recenzenci zwracając się do wydawcy o książkę z informacją, że chcą

napisać recenzję i gdzie ją zamieszczą - otrzymują egzemplarz tzw recenzyjny. Skoro książka dra Śliwińskiego wydało archiwum Państwowe w Lesznie to zapewne książkę pan od nich, lub autora, otrzyma. Rozumie się samo przez się, że w każdym wypadku chodzi o krytyczne spojrzenie na recenzowane dzieło. Sądzę, że dla profilu RL najbardziej pasowałyby pozycje numer 2,3, 4 i 5. Proszę o informację jak sprawy się będą rozwijać. Za każdą przyjętą do druku recenzję płacimy 100 zł. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

Do sen. Z. Kulaka 01.02.20

Szanowny Panie Senatorze. Dziękuję bardzo za przekazany tekst, który podejmuje tematy interesujące szerszego czytelnika zagląającego do Rocznika Leszczyńskiego - jeśli nawet nie teraz to w przyszłości. Podjęta przez Pana sprawa zasługuje na upowszechnienie. Proponuję jednak z tytułu usunąć ostatni jego fragment. Jak się zapewne Pan orientuje każdy z autorów występujących w Roczniku ma krótki biogram, który redagują sami zainteresowani. Główne formy pańskiej aktywności zostaną zapewne tam wymienione. Bardzo uprzejmie proszę o pominięcie w tekście dotyczącym gostyńskiego obozu przejściowego wszelkich elementów, mogących być uznane przez czytelnika za autoreklamę. Rozważyłbym także zasadność wzmianki o panu Turskim, co może być rozumiane jako przyłączenie się do krytyki jego osoby w związku z wystąpieniem obozie oświęcimskim przed kilkunastu dniami. Z poważaniem Stanisław Sierpowski

PS. ostateczną wersję tekstu uprzejmie proszę przekazać do pani redaktor Olgi Bronikowskiej - olga.bronikowska@gmail.com - do której wysyłam także kopie tej informacji.

=====

Witam, zapewne krytykant Twojej aktywności siedzi na tapczanie i myśli, że skoro jest stary to musi być mądry. Ja tak nie uważam i bardzo dziękuję za ważne informacje, które bym przeoczył, pozdrawiam STS

Witam uprzejmie i proszę o wysłanie załączonego wykazu wszystkim członkom LTPN-u z sugestią przygotowania recenzji do najbliższego tomu którego kompletowanie zostanie zakończone w końcu przyszłego miesiąca, czyli lutego. Zanim zostanie ewentualnie taka decyzja powzięta uprzejmie proszę o kontakt - stansierp@op.pl - celem uniknięcia możliwego dublowania. Zasady pisania recenzji nie ulegają zmianie: maksimum 2-3 strony, krytyczny artykuł recenzyjny do 10 stron. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

styczeń/luty 2020

Szanowny Panie, postanowiłem nie odkładać "na zaś" wprowadzenie poprawek i pewnych uzupełnień, przez co tekst zmienił nieco swój charakter. Niektóre sprawy w opracowaniu mającym zrazu bardziej charakter indywidualny, wymagały rozjaśnienia. Między innymi dlatego tekst przekazuję w osobnym pliku. Uprzejmie proszę o informację o dalszych jego losach. Z nadzieją, że uczyniłem to dobrze pozostaje Stanisław Sierpowski

Uwagi do art. Macieja Jarkowca, Rząd światowy, w: Gazeta Wyborcza. Dodatek. Alehistoria, 13 stycznia 2020 r., s. 2-3.

Dzień dobry, dopiero po pewnym namyśle zdecydowałem się na wyrażenie uznania dla podjęcia tematu odnoszącego się do historii Ligi Narodów, opublikowanego 13 stycznia tegoż roku. Dla autora, dotąd nie zajmującego się

dość odległą już historią stosunków międzynarodowych i tworzenia się dyplomacji (niby) Nowego Stylu - było to, jak sędzę sporym wyzwaniem. Zadowolenie z faktu podjęcia tych kwestii jest tym większe, że dzisiejsze mówienie o Lidze Narodów to rozprawianie o piłce nożnej, siatkówce itd. Józef Łaptos, profesor z Krakowa w pierwszym numerze *Dziejów najnowszych* za 2019 rok zauważa, na marginesie omawiania mojej ostatnio wydanej książki o Lidze Narodów: *Grymasem losu jest wprowadzenie do współczesnego polskiego języka sportowego pojęcia Ligi Narodów jako określenia dla międzynarodowych rozgrywek piłki nożnej organizowanych przez UEFA od sezonu 2018/2019. Język francuski uniknął tego przykrego plagiatu słownego, przeciwstawiając Société des Nations – UEFA Ligue des Nations, język angielski trochę gorzej wypadł ze swą League of Nations – UEFA Nations League. Może jeszcze nasze władze sportowe mogą coś zrobić w tej sprawie albo chociaż zobowiązać dziennikarzy do stosowania pełnej nazwy: Liga Narodów UEFA.*

Wydaje mi się, że jest to fajny wątek do ewentualnego rozwinięcia. Nie utyskiwał bym jednak nadmiernie z powodu rozwiązania brytyjskiego, gdzie określenie Ligi powszechnie tam funkcjonujące to *League of Nations*. Jeśli nawet wpiszę w wyszukiwarce *UEFA Nations League*, to i tak dominacja współczesnego rozumienia Ligi jest przygniatająca. Doświadczam tego po wielokroć przeszukując materiały dotyczące właśnie Ligi, którą zajmują się od wielu lat. Dodam, że tzw. książka profesorska opublikowana w 1984 roku nosiła tytuł *Narodziny Ligi Narodów. Powstanie, organizacja i zasady działania*. Ponoć książek powstałych tak dawno trzeba się wstydzić, ale ja takich zaleceń po prostu nie słyszę, a skoro nie słyszę to i nie respektuję.

Z tej perspektywy pozwalam sobie uznać opublikowany tekst o Lidze Narodów za ważny i na ogół odpowiadający jej miejscu w cywilizacyjnym

marszu w kierunku polityki multilateralnej. Słowo to nie pada, ale właśnie teraz - w roku minionym i obecnym - trwa w Genewie wielkie celebrowanie urodzin Ligi Narodów, Międzynarodowej Organizacji Pracy i Stałego Trybunału Sprawiedliwości Międzynarodowej. Celebra ma właśnie służyć popularyzacji Genewy oraz multilateralizmu - dyplomacji wielostronnej, dającej każdemu państwu i narodowi prawo do suwerennego wypowiedania się o sobie i swoim miejscu na tej ziemi, czyli swoim losie. Nie jestem ślepcem żeby nie widzieć jak multilateralizm jest brzydkim słowem we wszelkich krajach w przeszłości lub współcześnie nazywanych autorytarnymi.

Z Pewnymi wątpliwościami podszedłem do przeznaczenia całej pierwszej strony na ilustrację, do której odwoływano się tylko pośrednio. Po prostu podpis *Wąż, alegoria międzynarodowych konfliktów, hipnotyzuje bezbronnego królika - Ligę Narodów. Rysunek satyryczny z "Punch" z lipca 1920 roku, zasługiwał - moim zdaniem - na pogłębiony komentarz. Wokół niego można osnuć całe dzieje Ligi. Sprawa pierwsza - Liga bezbronna - nie dysponowała ani siłą, ani środkami bezpośredniego przymusu. Sankcje gospodarcze i finansowe oraz mgliście zarysowane inne formy presji na państwo/członka sprzeniewierzającego się zobowiązaniom zawartym w Pakcie LN, podlegały nieustannym retuszom. Dość wcześnie, przy okazji wstąpienia Niemiec do Ligi w 1926 roku uznana została tzw. lokarneńska wykładnia, że każdy członek sam decyduje o tym, jak ustanowione przez LN sankcje będzie stosował w konkretnej sytuacji. Sprawa druga to użyte w podpisie słowo *hipnotyzuje*, które odzwierciedlało poglądy niemałej grupy polityków, przekonanych, że pozbawiona egzekutywy organizacja będzie służyła przede wszystkim do mamienia i uwodzenia pięknymi słowami, nie mającymi w rzeczywistości pokrycia. Pierwsze i najważniejsze to pokój, wspólne bezpieczeństwo i załatwianie wszelkich konfliktów w drodze negocjacji i*

kompromisów. Tuż po zakończeniu "wielkiej wojny", zwłaszcza w Wielkiej Brytanii, zaczęło się uprawianie gleby pod *appeasement policy*. Jej nadrzędnym celem było eliminowanie ryzyka wojny - najlepiej cudzym kosztem. Brytyjski premier David Lloyd George - jeden z najślawniejszych współtwórców systemu wersalskiego, był znanym zwolennikiem wprowadzenia do niego istotnych zmian. Wszystko w imię zachowania spokoju na starym kontynencie, który był zawsze i tylko jednym z ogniw rozległego Imperium. Jednocześnie nie ulegało dla nikogo wątpliwości, że konfliktów międzynarodowych uniknąć się nie da. Są one treścią historii państw, przede wszystkim ze sobą graniczących.

Ilustracje odbieram jako wytwór przeciwników LN, świadomych, że pomniejsza ona ich niemal nieograniczone dotąd możliwości uprawiania polityki *dziel i rządź*. Dotyczyło to także znacznej części obywateli Stanów Zjednoczonych, którym w ogóle autor poświęca najwięcej uwagi. Podzielam pogląd, że bez determinacji prezydenta Wilsona Liga nie byłaby powstała. On jest jej ojcem. Zarazem jednak nie trudno pojąć niechęci jego przeciwników, którzy propagandowo wygrywali poniesione ofiary - śmierć i okaleczeniu własnych obywateli. Ogół chciał korzystać z owoców zwycięstwa, a więc i tego, że Stany Zjednoczone dzięki nadzwyczajnej prosperity gospodarczej wywołanej przez wojnę (do której przystąpiły dopiero w kwietniu 1917 roku) wysforowały się na pierwsze miejsce w świecie nie tylko w produkcji przemysłowej, ale także jako największy bankier, u którego zadłużeni byli pozostali "współzwycięzcy" i przegrani - po prostu wszyscy.

Dominowało dążenie i pragnienie oddzielenia się od spraw europejskich - widzianych jako zbałkanizowany "stary kontynent", przeżarty nacjonalizmem i coraz mniej ważny z ogólnej perspektywy. Stany Zjednoczone parę razy miały okazję do - w miarę bezkolizyjnego (tzn. korzystnego, czy uzasadnionego interesem politycznym) włączenia się organizacyjne do prac

Ligi - najbardziej po agresji Japonii na Mandzurię w 1931 roku, jednak tego nie zrobiły. Pamiętamy, że dysponowały wprowadzonym na siłę do Paktu art. 21, Paktu, który miał na celu pozyskanie amerykańskich wrogów Ligi Narodów i jednocześnie usankcjonować dominację Stanów Zjednoczonych nad Półkulią Zachodnią. Dyskusję nad doktryną Monroe'a - najprościej Ameryka dla Amerykanów - trzeba zaliczyć do kanonów trudnego i skomplikowanego procesu poszukiwania przez państwa Południowej Ameryki własnej drogi, w tym także wyzwolenia się spod dominacji USA.

LN była Stanom Zjednoczonym niepotrzebna, a ciągnięcie się po sądach międzynarodowych z jakimiś "maludami" np. ze Środkowej Ameryki godziło w elementarny prestige przeciętnego Amerykanina ze Stanów Zjednoczonych. Dlatego najogólniej mówiąc wszelkie gdybania jak wyglądałaby Europa ze Stanami Zjednoczonymi jako członkami Ligi, ani mnie cieszą ani pasjonują.

Red. Maciej Jarkowicz dostrzega ten problem kiedy przywołuje słowa Henry C. Lodge'a - senatora i lidera republikańskiej większości w Senacie, że będzie kochał tylko jedną flagę (wiemy jakie to ważne dla ogółu Amerykanów) i nie zamierza dzielić tego uczucia ze *skundlonym sztandarem wymyślonym dla Ligii*. Idzie jednak za daleko pisząc, że Liga została wyposażona w symboliczne atrybuty państwa takie jak hymn i flaga. To nie jedyny temat, który nie został rozstrzygnięty w Genewie. Wprawdzie flaga Ligi powiewała okresowo m.in. na terenie Wolnego Miasta Gdańska oraz przed pawilonem LN na światowej wystawie w Nowym Jorku w 1939 roku, jednak dyskusji na temat flagi i hymnu nie rozstrzygnięto. Wielkim zwolennikiem i propagatorem IX Symfonii Beethovena jako hymnu Ligi był Eduard Herriot - matematyk i pierwszoplanowy francuski polityk z lat 20.

Wzmianka, że Liga Narodów powstawała *na kształt rządu światowego*, (co uwypukla tytuł artykułu *Rząd światowy*) może prowadzić do bałamutnego

mniemania, odczuc formowanego przez wszelkiej maści nacjonalistów, że Zgromadzenie członków to parlament - czyli władza ustawodawcza, Rada Ligi to rząd, sekretariat to jego zaplecze urzędnicze, a Stały Trybunał w Hadze to instytucja do rozdzielania kar i rozsądzania domniemych przewinień. Zwolennicy takiego pojmowania LN nieraz jeszcze dodawali, że to premier/prezydent skrywa się za funkcją sekretarza generalnego - narzuconego przez Brytyjczyków, którzy w ogóle trzęsą całą tą wymyśloną przez masonów organizacją.

Słusznie red. M. Jarkowiec podkreśla, że Liga rodziła się zgodnie z filozofią nakreśloną i powiązaną z Immanuelem Kantem jako instytucją mającą funkcjonować wedle - opartej na równości - umowie między państwami, które wzajemnie się szanują, szanują na równi własnych i obcych obywateli. Korciło by mnie - jako leszczyńsiaka urodzonego tak jak autor tekstu, chociaż 35 lat wcześniej, wspomnieć o traktacie Stanisława króla Leszczyńskiego. Wzmiankuję o tym w informacji przygotowanej do druku na temat genewskiego multilateralizmu, który ukaże się w połowie tego roku w Roczniku Leszczyńskim. Relacjonuję tam o różnych imprezach m.in. o wystawie eksponowanej jesienią 2019 roku na głównym korytarzu *Salle /Hall/ des pas perdus* w Pałacu Narodów.

Otóż ważnym fragmentem części historycznej zasobu, sięgającego odległych czasów jest właśnie prezentacja wieloboku, który nosi tytuł *Memoriał króla Stanisława Leszczyńskiego o zabezpieczeniu pokoju powszechnego*. Jest to wydanie z 1932 roku, opatrzone wstępem Jerzego Życkiego i przedmową min. Augusta Zaleskiego. Nie wyjaśniono potencjalnemu "oglądaczowi", że mamy do czynienia ze stlizowanym na starodruk dziełem powstałym przed niemal dwoma wiekami. Żeby chociaż podano lata życia tegoż króla z Polski i pełny tytuł oryginału czyli *Mémorial du*

Roi Stanisław Leszczyński de l'Affermissement de la paix générale, to być może niektórzy z licznie tam przemierzających się osób skojarzyliby, że chodzi o godny pamięci wkład w pacyfistyczną myśl polityczną, mającą swe źródła w niezwykłych losach króla Stanisława. Fakt sięgnięcia do dzieła oryginalnego (choć z 1932 roku), znajdującego się w zbiorach biblioteki ONZ zlokalizowanej w Pałacu Narodów, trzeba odnotować z zadowoleniem gdyż, duża część eksponatów to kserografy lub fotokopie.

Bardzo bym chciał, żeby można dosłownie przyjąć słowa red. Macieja Jarkowieckiego kiedy pisze, że pracownicy Sekretariatu LN dali *zaczątek międzynarodowej służby cywilnej. Zadania, które mieli wykonywać wcześniej nie istniały. Byli pionierami maszyneryi współpracy międzynarodowej jaką mamy dziś*. Bez wątplenia pierwsza część cytatu jest słuszna, druga znacznie mniej - jeśli uwzględnić istniejące już w XIX wieku organizacje międzynarodowe, choćby Międzynarodowy Czerwony Krzyż, o trzecim zdaniu cytatu wypowiadać się nie powinienem bo problem mało znam, ale mam ogromnie dużo wątpliwości jako przeciętny konsument międzynarodowej strawy.

Dorzucając swoje "trzy grosze" do chybotliwego u podstaw porównywania czasów Ligi Narodów i tego *co mamy dziś*, za trafne uznać trzeba stwierdzenie, że te dwie wielkie organizacje międzynarodowe na trwałe połączyły takie hasła jak pokój, bezpieczeństwo, nienaruszalność granic, nie mieszanie się w sprawy wewnętrzne innych państw - najogólniej pokojowa koegzystencja i współpraca międzynarodowa. Stale jednak pamiętać trzeba o skali zjawiska, co zachęca do powiedzenia, że pod wieloma względami są one po prostu nieporównywalne. Najbardziej uderzająca jest liczba państw zaangażowanych w ich działalność. W pierwszym przypadku możemy mówić o 50, ewentualnie pięćdziesięciu kilku państwach, które w okresie

międzywojennym były członkami Ligi. Tymczasem zbliżamy się do 200 członków, mniej lub bardziej aktywnie obecnych w ONZ. Dotyczy to także urzędników i pracowników obu tych organizacji. Liga Narodów, w tym Międzynarodowa Organizacja Pracy i Stały Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej - swoje maksimum kadrowe - osiągnęła w 1931 roku, płacąc pensje ze składowych pieniędzy około 1200 urzędnikom i pracownikom obsługi. Liczba zatrudnionych przez ONZ przekroczyła już 40 tys. W 2019 roku MOP zatrudniało 2700 osób ze 150 państw; ma 40 biur na całym świecie. Przedstawiciele lub raczej pracownicy ONZ są rozrzucony po różnych instytucjach i organizacjach. Z natury rzeczy największa grupa funkcjonuje w Nowym Jorku, na drugim miejscu jest właśnie Genewa, która razem z urzędnikami innych międzynarodowych organizacji gości około 14 tys. osób. Wszystko to pochłania ogromne pieniądze, które były też stałym tematem frondujących organizacji, kiedy decydowały się na porzucenie Ligi. Do roku 1946, kiedy aktywa LN przejęła ONZ dotrwała mniej niż połowa jego pierwotnych członków. Nie tylko ci, którzy występowali, ale także ci, którzy wytrwali do końca, nie skąpili krytycznych uwag odnośnie efektywności i skuteczności działania. Niezmienna była tylko nadzieja, że pod tymi względami ONZ będzie lepsza. I co z tym pytaniem zrobić?

Nawiązuję też do przytoczonej powyżej opinii dotyczącej kształtowania się *międzynarodowej służby cywilnej*. Przynajmniej dla okresu międzywojennego walka o wprowadzenie do sekretariatów jakichkolwiek organizacji czy komisji związanych z funkcjonowaniem Ligi Narodów była stała i ostra, nieraz nawet bezpardonowa. A i związki urzędników z krajem pochodzenia były na ogół bliskie. Wiele rządów - nie bałbym się powiedzieć wszystkie - uważały, nieraz tylko chciały uważać, inne wręcz traktowały swoich obywateli jako oddelegowanych do pracy za granicą, którzy mają wśród

najważniejszych obowiązków pilnować interesów swojego kraju. Niektóre rządy nie kamufłowały specjalnie takich oczekiwań: Włosi, Japończycy, Niemcy i wiele innych. Polacy bardzo chcieli, ale dr Ludwik Rajchman, jedyny obywatel Polski na wysokim stanowisku dyrektora sekcji zdrowia nie ulegał, a kilku pozostałych miało bardzo ograniczone możliwości. Problem podwójnej lojalności nie mógł być ani prosty ani łatwy, pani ograniczony do jakiegoś czasu czy etapu pracy w różnych organizacjach międzynarodowych, do których poszczególne państwa delegacją swoich przedstawicieli. Pamiętam o kosmopolitach, jednak ich roli nie przeceniam, o szpiegostwie, przekupstwie i kupczeniu też. Ale i o tym, że utyskiwania dotyczące małej lub niedostatecznej krajowej reprezentacji były i są stale obecne. Dotyczy to także Polski, bowiem aktualnie w ONZ zatrudnionych jest około 70 jej obywateli...

Rozpisałem się ponad miarę tłumacząc się przed samym sobą, że Liga Narodów do rzeka z wielką liczbą dopływów, niosących ze sobą ogromnie zróżnicowane materiały organiczne, ale także wszelakie śmieci. Owa rzeka kończy swój bieg w większych akwenach, a wody z niego pojawiają się także w jeszcze większych i dalszych, ale już jako bezimienne. Liga ma swoje imię i swoją tożsamość, za którą bardzo chętnie skrywają się państwa ją tworzące. Red. M. Jarkowiecki zgrabnie to ujął pisząc: *bez Ameryki Liga stała się liściem figowym dla mocarstw w europejskim teatrze*. Mam w sobie przekonanie, że Ameryka byłaby częścią tego listka figowego.

Liga była taką jaką chcieli ją mieć jej członkowie - wszyscy, ale przede wszystkim państwa w niej wiodące, stali członkowie Rady Ligi, czyli mocarstwa. Biedzę się już czas jakiś nad dzieleniem kar i win, dla których przykładam genewską miarę. Red. M. Jarkowiec ubolewa, że Liga zakończyła działalność w momencie wybuchu II wojny światowej, chodzież *faktyczny koniec nastąpił dekadę wcześniej właśnie po kryzysie abisyńskim*. Ten ostatni,

który rozgrywał się w latach 1935 -1937 (niektóre firmy amerykańskie sabotowały ustanowione przez Ligę sankcje), odegrał istotnie wielką rolę w destrukcji systemu bezpieczeństwa zbiorowego, jeśli w ogóle można mówić, że zdołał się on w tych latach wykształcić. Ale agresja włoska jawi mi się jako swoisty gwóźdź do trumny, której wieko położyły Japonia i III Rzesza. Pierwsi podejmując w 1931 roku agresję na chińską prowincję Mandzurię, drudzy porzucając obrady konferencji zbrojeniowej (nieważne jak bardzo śmieszne, zwłaszcza kiedy wiodący głos mieli mieć wojskowi, od których oczekiwano żeby podcinali gałąź, na której siedzą) i występując z LN w 1933 roku. Analogiczny krok uczynili Japończycy po niemal dwuletnich pertraktacjach, w których Liga - także z udziałem delegata ze Stanów Zjednoczonych - z istotne wielkim zaangażowaniem - poszukiwała polubownego rozwiązania. Pozostawało rozstrzygnięcie militarne. Liga żadnej armii nie miała i mieć nie chciała. Miała być przede wszystkim siłą moralną, której atuty stopniowo kruszały, aż niemal całkowicie wyschły. Żadne z mocarstw o jakimkolwiek zbrojnym oporze przeciwko łamiącym system wersalsko-waszyngtoński poważnie nie myślało. Ogółowi Amerykanów bardzo podobała się polityka neutralności, Brytyjczycy od początku okresu międzywojennego entuzjasmowali się rozwiązaniem biorącym za podstawę *appeasement policy* (bo ich to miało nie dotyczyć), która znalazła syntezę w układzie monachijskim będącym upokorzeniem całego ówczesnego *establishmentu*; Francuzi woleli skrywać się za linią Maginota i dziwować się, że ktoś chce umierać za jakiś tam Gdańsk; Rosjanie mieli w ogólnym planie zawojować świat przy pomocy hasła o rewolucji proletariackiej, a wobec zbliżającej się zawieruchy wojennej zająć terytoria najbliższych położonych państw; Polacy śpiesznie porzucali miraż budowane na wizjonerstwie

deklarującym równe odległości Warszawy od Berlina i Moskwy i wierzyli, że są *silni, zwarci i gotowi*, itd....

Nikt nie chciał brać odpowiedzialności za rozchwianie i zniweczenie mechanizmu, w którym miano nadzieję na trwałą pokój i budowę powszechnego bezpieczeństwa, a spory rozwiązywać przy stole obrad, mającym na blacie wyryte słowo kompromis. Dlatego z pokorą przyjmuję - wcale nie przewrotne - słowa lorda Roberta Cecila, laureata Pokojowej Nagrody Nobla z 1937 roku, współtwórcy i wielkiego orędownika Ligi, który kończąc jej żywot w 1946 roku powiedział: *Liga Narodów umarła. Niech żyje Liga Narodów. The League of Nations is dead. Long live the League of Nations.*

Z pozdrowieniami Stanisław Sierpowski, prof. senior UAM

Witam serdecznie, zgodnie z życzeniem przekazuję informacje dotyczące książek, w których odnajduję opisy PRLu bliskie mojemu punktowi widzenia. Najobszerniejszy, ale i też najbardziej wszechstronny jest VI tom dzieła zbiorowego **Polska. Dzieje narodu państwa i kultury**, przygotowany przez Antoniego Czubińskiego pt. **Polska i Polacy po II wojnie światowej 1945-1989** wydanej w Poznaniu w 1998; jest obszerny - liczy ponad 900 stron; wersja skrócona to **Historia Polski w XX wieku**, która miała kilka wydań; autor poprawiał ją aż do 2003 roku kiedy zmarł. Za cenne uważam niewielkie opracowanie Jerzego Topolskiego **Polska w dwudziestym wieku** obejmujące z natury rzeczy także dzieje prl-u. Środowisko centrum - dla mnie jednak

skręcające wyraźnie w prawo - ma opracowanie Andrzeja Paczkowskiego - jest kilka wydań; można znaleźć także sporo info. - bez natrętnego moralizatorstwa - w moim podręczniku do szkoły średniej Historia najnowsza 1918-1997, mającej także kilka wydań, ale aktualnie w szkoła nie funkcjonującym. Jako zasadę przyjmuję eliminowanie literatury mającej znak IPN, która maszeruje traktami znanymi z wczesnej naszej młodości: z przeszłości wybiera to co jemu aktualnie pasuje. Serdeczności dla Was obojga
STS

Do dr Kościuszki 22;01;20

Witam uprzejmie, bardzo dziękuję za tekst, w którym starasz się być rozważny w formułowaniu ocen, tak jak na dobrze wykształconego doktora przystało; przekazuję go do Pani redaktor celem opracowania wydawniczego; brak ilustracji rekompensują wykresy, jeśli by jednak jakaś godna uwagi się pojawiła, to proszę o sygnał. Konferencję doktorów i doktorantów odkładamy prawdopodobnie na marzec; jest więc czas na spokojną pracę w archiwach,
Pozdrawiam STS

joanna.lubierska@gmail.com

Szanowna pani, z zainteresowaniem Przeczytałem tekst i zasadniczo akceptuję do druku w najbliższym roczniku Leszczyńskim. zanim odeślę do opracowania redakcyjnego Uprzejmie proszę o konsekwentne wprowadzanie za pierwszym

razem- aktualnej nazwy obok dawnej o ile są różne; dotyczy to także nast parafii omawianych kolejno- np nie mam przepisu 54 (w ogóle jest ich sporo i za dużo) tylko Świącnochowa, obecnie Świąciechowa. Pierwsze 4 wiersze/informacje dotyczące tej miejscowości proszę pisać w ciągu. Zastanawia mnie że w ogóle w artykule nie wspomina pani o wiedzy Księży pochodzącej ze spowiedzi; wątek ten zresztą w wypowiedziach także nie jest obecny A miał być wedle pytań zawartych w ankiecie; Proszę pomyśleć o jakichś ilustracjach ⅔. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

Do Bogdanowicza 20.01. 20

Szanowny Panie. Uprzejmie dziękuję za przekazany tekst, który mieści się w planach powiązania tego materiału z wiodącą myślą najbliższego tomu Rocznika Leszczyńskiego, mianowicie utratą przez Polskę niepodległości w 1939 roku. Chodzi zatem o wybuch wojny i wojnę, które będą myślą przewodnią tego tomu. Będę zobowiązany za wzięcie tego pod uwagę i przepracowanie artykułu poprzez dostosowanie go do - że tak powiem polskiego punktu widzenia na wydarzenia tego czasu. Aktualnie materiał liczy 30 stron. Proszę o istotne skrócenie części pierwszej, która jakby odgrywała nieco mniejszą rolę, Zwłaszcza że powstała w oparciu o materiały dostępne internecie; z ośmiu istniejących aktualnie stron na ten temat proszę pozostawić 2; niemożliwe jest też umieszczenie tak dużej liczby ilustracji. Proszę dokonać stosownej selekcji i uwolnić nas od arbitralnego decydowania, które z ilustracji są ważne, a które do wiedzy zawartej w tekście wnoszą mniej. Bardzo byłbym zobowiązany za unikanie sprawozdawczego tonu, który między innymi charakteryzuje się rozpoczynaniem zdania czy akapitu od daty,

co się może zdarzać, ale nie może być nagminne. Łączę pozdrowienia Stanisław Sierpowski

=====

Do prof. Mamczak- Gadkowskiej,9.01.20

Dobry wieczór, dziękuję za podtrzymywanie inicjatywy, chociaż wiem, że to dla wielu będzie ambarasem. Z drugiej strony podobna sytuacja - przynajmniej dla mnie - nigdy więcej się nie pojawi! Rejestr publikacji załączam, jest także doprowadzony to 2017 roku w WBC, gdzie także znajduje się sporo zdigitalizowanych tekstów; pewną część umieściłem także w uniwersyteckim wolnym dostępie AMUR. Pozwalam sobie także przekazać kilka tekstów, które mogłyby się na tym etapie okazać przydatne. Niestety nie mam bodaj najpełniejszego *curriculum vitae* napisanego przez prof. prof, Jadwigę Kiwerską i Bogdana Koszela w 2002 roku w księdze jubileuszowej Między wielką polityką a narodowym partykularyzmem. Jeśliby okazała się potrzebna to w stosownym czasie postaram się dostarczyć, bo mam nadzieję, że autorzy tekst zachowali, mnie Zaś został tylko tekst opublikowany w księdze. Ponawiam podziękowania i życzę zdrowia Stanisław Sierpowski

=====

DO Piny i Nina Lussi w Rzymie 23.12. 19

Witajcie bardzo serdecznie, wielkie życzenia na cały następny rok, który jak każdy niesie ogromnie dużo nowości - na ogół nie spodziewanych. Można powiedzieć, że kończący się rok mieliśmy jako rodzina niezły, może nawet dobry; jako państwo - gorszy, jako naród i społeczeństwo moim/naszym zdaniem - fatalny. Problem w tym, że połowa - lub znaczna część tegoż społeczeństwa, jeśli w ogóle jest aktywna - sądzi inaczej. Jako emeryci, którym stale przypomina się, że tolerowali zły świat, skrywamy się w domowych zaciszach. Szczęśliwie mamy je w dobrym stanie, a duża pracowitość i aktywność zawodowa pozwala żyć teraz na przyzwoitym poziomie. Mam nawet wrażenie, że jesteśmy rozrzutni w konsumpcji. Pokazują to także te Święta i wczorajszy wieczór Wigilijny z ogromną ilością prezentów - jak zawsze i coraz bardziej częściowo zbędnych. Jestem nadal bardzo aktywny zawodowo; W październiku byłem kilka tygodni w Genewie kończąc prace związane z Liga Narodów (powstaje piąty tom, z nadzieją że będzie ostatni!) Codziennie i wiele godzin spędzam przy biurku, czym od lat irytuję Basię. Niestety jej ruchliwość nadal jest ograniczona z powodu trwających już 3 lata problemów po operacji haluksów; doczekała się nawet przepukliny kręgosłupa - już jest także po tej operacji. Mamy nadzieję, że za trzy miesiące pół roku ruchliwość wzrośnie. Bronię się przed fizyczną starością, korzystając ze spacerów rowerowych w towarzystwie psa oraz nadal kontynuowanej gry w siatkówkę. To mobilizuje mnie bardzo.

Życzeń noworocznych mamy całą furę dla najstarszych, których dobrze pamiętamy i serdecznie wspominamy po najmłodszych, których nie widzieliśmy. Na szczycie tej piramidy życzeń znajduje się bezcenne zdrowie, ogólne sprawności fizyczne i psychiczne, zadowolenie z wykonanej i wykonywanej pracy, świadomość, że Nie wszystkim umiera, kiedy w proch się obraca... Pozdrowienia najlepsze i życzenia Wielkie, najlepiej żeby mogły się

ziścić; chętnie dodajemy - pogody ducha i jasnego umysłu; wszystkiego co dobre i najlepsze Basia i Stanisław

PS Załączamy: 1.wczorajsze zdjęcie: Basia w centrum, koło mnie siedzi Jasio od Romka, potem Ania od Agaty z Bartoszem (2 lata), dalej Agnieszka żona Romka z Grzesiem (2 lata), Michał mąż Agaty; 2. dwójka starszych oraz z lata - 3.czwórka Agaty i 4. czwórka Romano

Bez dzieła, bez Twojego dzieła, to święta jakby gołe...

=====

DO Łaptosa 25.12.19

Witaj drogie Józefie, życzeń noworocznych mam całą furę, a na jej szczycie znajduje się bezcenne zdrowie, ogólne sprawności fizyczne i psychiczne, zadowolenie z wykonanej i wykonywanej pracy, świadomość, że Nie wszystek umiera, kiedy w proch się obraca...

Twoje doświadczenia związane z realizacją grantu nakazuje mi cieszyć się, że mój wniosek z przed kilku laty nie został zrealizowany, bo jak stwierdził jeden z recenzentów jest tyle prac na temat Ligi Narodów, że można wziąć i przetłumaczyć jakąś, przez co koszty będą niewielkie, a taki wybitny historyk jak STS znajdzie dla siebie inny, godny temat. Dwukrotnie się starałem i dwukrotnie Zabrakło mi pół albo ćwierć punktu. Dzięki temu jako się rzekło unikam Mitręgi biurokratycznej, trudnej do ogarnięcia bez posiadania tak zwanych sił pomocniczych, czy też zaangażowanego sekretariatu lub przynajmniej godnego zaufania asystenta. Na tych wszystkich zawiłościach po prostu się nie znam, i wiedza ta nie jest mi już do szczęścia potrzebna.

W sprawie ewentualnej współpracy z Przeglądem Zachodnim rozmawiałem wstępnie z prof Jagodą Kiwerską, która po Nowym Roku podejmie temat z redakcją; nie wyobrażam sobie jednak, Aby w tej sprawie podniesieniu do twojej osoby mogły powstać jakieś trudności. Nie ma sensu blokować sobie miejsca w Dziejach Najnowszych, chociaż spóźnionych, ale jednak centralnych. Przy okazji - wypowiedź ambasadora Jackowskiego zafrapowała mnie na tyle, że odwołałem się do niej w książce o kondycji stowarzyszeń Ligi Narodów. Pomny trudności obiektywnych w realizacji polityki zagranicznej Polski lat 30, optyka ligowa raczej zwiększa mój krytycyzm wobec uprawianej przez nią polityki zagranicznej, bałamutnie pokazującej swoim obywatelom kraj silny (w stosunku do kogo?), zwarty (bujda!) i gotowy (jeszcze większa bujda).
pozdrowienia najlepsze Stanisław

=====

Do Gapika 25.12.19

Witaj, Czytałem kolejny raz i wrażenie jest nadal pozytywne. Wprowadziłem pewne zmiany do moich pytań i Proszę tego nie zmieniać. Jestem także za powrotem do pierwowzoru mojego wprowadzenia, które pełniej uzasadnia odbywaną rozmowę; na wszelki wypadek Załączam ją; nie planuję więcej wracać do tego tekstu, który po otrzymaniu twojej wersji ostatecznej przekażę do pani redaktor wydawniczej. Dziękuję jednocześnie za terminowe wykonanie pracy i życzę samozaparicia w pracy nad opracowaniem szerszym. zdrowia i dobrego samopoczucia w Nowym Roku życzy Stanisław

Sprawa prof. UAM Lechosława Gapika

W roku 2010 opinia publiczna została zaskoczona doniesieniami medialnymi na temat metody terapii psychologicznej stosowanej przez Lechosława Gapika prof. UAM w jego prywatnym Gabinetcie Psychoterapii. Terapii tej w przypisano cechy molestowania seksualnego, co znalazło swój dalszy ciąg w postępowaniu prokuratorskim oraz sądowym zakończonym wyrokiem 4. lat bezwzględnej pozbawienia wolności oraz 6. letnim zakazem prowadzenia działalności psychoterapeutycznej i seksuologicznej. Wyrok ten został już odbyty w całości i obecnie prof. L. Gapik od kilku miesięcy jest na wolności. O co właściwie chodziło w tej sprawie i jaki był przebieg wydarzeń wiemy jednak tylko z mediów, dlatego postanowiłem zasięgnąć pełniejszej informacji bezpośrednio "u źródła". Należałem do grupy osób, które śledziły rozwój wypadków, które w wielu punktach i wówczas i obecnie były dla mnie niejasne. Nosilem w sobie potrzebę wyjaśnienia okoliczności tego niezwykle wówczas w świecie psychologii i życia akademickiego wydarzenia. Rzecz dotyczyła nas wszystkich jako członków Leszczyńskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk, którego prof. Lechosław Gapik był współzałożycielem, był też współautorem książki Rozwój, wydanej przez LTPN w 2008 roku, gdzie zamieścił artykuł pt.Na jednym z zebrań plenarnych naszego Towarzystwa wystąpił z wykładem poświęconym.... gdzie z ogromnym zainteresowaniem słuchaliśmy wywodzącego się z Leszna, absolwenta jednego wówczas Liceum Ogólnokształcącego, wybitnego, rzecz można powszechnie znanego psychologa o randze ogólnopolskiej i międzynarodowej. Był i jest zaliczany do najbardziej znanych osób w Lesznie, także przez wieloletnią aktywność jego rodziców prowadzących sklepik wielobranżowy na ul. Wolności, jak również bliskich kontaktów ze znaną starszemu pokoleniu rodziną Silczaków, w której wzrastała jego żona Janina - także psycholog. Nie bez znaczenia jest także to, że jesteśmy nie tylko z tego samego miasta i z tej

samej "budy", że spotykaliśmy się wielokrotnie w Poznaniu, a także w Boszkowie - w ich, Gapików domku vis a vis byłej mleczarni, albo naszym przy Leśnej. Powodowany tymi względami, jak również tkwiącym we mnie imperatywem zawodowego historyka, poszukującego prawdy o faktach, wydarzeniach i ludziach postanowiłem „zaciągnąć języka“ odwołując się do bezpośrednio zainteresowanego, będącego ważnym źródłem, ważnym jak każde źródło, które podlega weryfikacji i ocenie (zwykle subiektywnej). Po pierwszej naszej rozmowie po odbyciu kary więzienia mój równolat niechętnie odniósł się do pomysłu napisania książki odzwierciedlającej myśli, słowa i czyny osoby przeświadczonej, że zasądzona kara nie jest sprawiedliwa, tym mniej (jeśli w ogóle) adekwatna do zarzucanych czynów. Jak czuje się psycholog w towarzystwie zwykle ludzi chorych, najczęściej psychopatów, człowiek, który nie może skorzystać z przedterminowego zwolnienia bo nie mógł uznać się za zresocjalizowanego, gdyż nie było podstaw do resocjalizacji. Poza wszystkim wróciła myśl poznania i zgłębienia punktu widzenia wykorzystującej metodę uczestniczącej obserwacji rzeczywistości więziennej przez psychologa i seksuologa, terapeuty, nauczyciela akademickiego z tytułem profesora, członka wielu towarzystw naukowych. Stało na rozmowie, którą za zgodą Autora wypowiedzi przedstawiam poniżej. Stanisław Sierpowski

=====

Do Osińskiego 24.12.19

Wielce szanowny i drogi profesorze, spieszę z informacją, którą prosiłem rozesłać do członków LTPN, co jednak się nie udało bo sekretarka pana

kanclerza Mocka jest na urlopie. W informacji tej znajdują się też życzenia, które w szczególności muszą być adresowane do najbardziej utytułowanego i szanowanego członka Towarzystwa.

Szanowni Państwo. Uprzejmie informuję, że doroczne spotkanie członków LTPN, organizowane zwykle na przełomie grudnia i stycznia, tym razem planujemy zorganizować w marcu 2020 roku. Będzie to jednocześnie zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Zachęcam do ewentualnego kontaktu z członkami zarządu, zwłaszcza mieszkającymi w Lesznie w sprawie dobrego przygotowania tego zebrania.

Korzystając ze sposobności przekazuję wszystkim koleżankom i kolegom dobre myśli kojarzone ze świętami oraz życzenia zdrowia i pogody ducha w roku następnym. Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski

PS. Niniejsza informacja - ze względów oszczędnościowych - jest przekazywana tylko pocztą elektroniczną. Szanownych odbiorców uprzejmie proszę o ewentualne przekazywanie jej zaprzyjaźnionym członkom LTPN, którzy z poczty elektronicznej nie korzystają.

Witam, brak mi słów radości z powodu otrzymanych informacji. Trochę mi ich brakowało, a nawet się martwiłem, że może inne względy spowodowały odłożenie pracy nad habilitację, do czego - jak słyszę - aktualne zawirowania w nauce w pewnym sensie zachęcają. Jeśli wolno doradzać to proszę iść drogą równoległą. Każda edycja dokumentów jest w wysokiej cenie. Biorąc pod uwagę rolę i pozycję Wielkiej Brytanii w polityce międzynarodowej okresu międzywojennego, oraz kłopoty rządu polskiego (może bardziej lub raczej brytyjskiego) z prowadzeniem korzystnej polityki (w tradycyjnym rozumieniu

tego określenia), zajęcie się edycją tej dokumentacji nie będzie czasem zmarnowanym. Wszystko to równoważyć musi świadomość, że z pewnych uroków życia można tylko korzystać bardzo określonym czasie. Pozdrowienia i życzenia Najlepsze - z pamięcią o wielkiej pomocy okazanej w formie recenzji wydawniczych i nadzieją na ewentualną wzajemność - Stanisław Sierpowski
Witajcie, bardzo jesteście ujęci pięknymi życzeniami, które chcielibyśmy z równie dużą klasą odwzajemnić, ale przecie Mistrzów można gonić bez nadziei, że się ich dogoni... Serdeczności i życzenia Wszelakiego dobra, głównie zaś zdrowia stosownego do pinu, Basia i Stanisław Sierpowsky

Witajcie, Bardzo serdecznie dziękujemy za pamięć i przypomnienie o wzajemnym istnieniu; z nadzieją, że funkcjonujecie na miarę Waszych możliwości i niezależnych od Was czasów, przekazujemy życzenia Dobrych świąt, zdrowia i pogody ducha w roku przyszłym, Basia i Stanisław

Witajcie w krótkiej sprawozdawczej bajce, która częściowo zostało powiedziana przez Agatę *et consortes* podczas wizyty w Waszym domu. Resztę, tę najważniejszą zawarłem w syntetycznej informacji, dającej pogląd na Wasze niemal emeryckie życie. My korzystamy z niego w pełni, aczkolwiek nierównomiernie. Basia po trwającej 3 lata udęcie wywołanej operacją haluksów zmuszona była poddać się operacji przepukliny kręgosłupa. Mamy to za sobą i w przyszłość patrzymy z nadzieją, do udętki mijają i miną. Wczoraj po dłuższej przerwie mogła usiąść za kierownicą, co bardzo ją wzmocniło psychicznie. Tradycyjna krzątanka przedświąteczne także robi swoje, podobnie jak spodziewane zamieszanie wywołane spotkaniem naszych zewnętrznych "czwórek". Tradycyjnie przy naszym stole wigilijnym zasiada też teściowa Romka - bardzo zacna i miła pani, która wprawdzie mieszka na

Ratajach, ale większą część tygodnia spędza z wnukami w Komornikach. Agata powróciła do pracy, powierzając przedszkolu opiekę nad Anią i domowej piastunce troskę o Bartosza (3 razy w tygodniu). Godzenie obowiązków zawodowych i rodzinnych zawsze było dla kobiet trudne, ale wydaje mi się, że dzisiaj jest jakby jeszcze trudniejsze. Rozumie się, że zależy to od bardzo wielu czynników, także od tradycji rodzinnych i doświadczeń wnoszonych przez współmałżonków. Moje życie - jeśli można tak określić jest bardzo ustabilizowane. Dominującą rolę odgrywa biurko, będące spadkiem po Antonim, które zamierzam w testamencie przekazać do muzeum uniwersytetu, jako eksponat zasiedziały przez trzech profesorów - Makowskiego, który biurko Antoniemu sprezentował około 1985 roku, a od 2003 roku jest u mnie. Zostało poddane renowacji i jak sądzę przywrócone mu zostały jego pierwotne barwy. Biurko jest zbyt duże - jak może pamiętasz - aby mogło funkcjonować w jakimkolwiek mieszkaniu. Stąd moja decyzja, która może ulec zmianie w tym sensie, że będzie jeszcze po mnie służyła komuś do pracy, ale potem nieuchronnie ma trafić do muzeum z odpowiednim opisem. Biurko jest mi wiernym towarzyszem - pracuję sporo, spiesząc się z zakończeniem historii Ligi Narodów; została mi część piąta - ostatnia - jestem w połowie. Po drodze powstają różne prace - jak ta o powstaniu Wielkopolskim czy też książka o wybitnych i sławnych absolwentach Uniwersytetu Poznańskiego w stulecie w ciągu 100 lat jego istnienie (stu na stulecie). Zawiera przynajmniej kilku zacnych ludzi z Twojej branży i Twojej edukacji. Nie pamiętam czy ją wysłałem do Ciebie. Jeśli nie otrzymałaś, a chcesz ją mieć proszę o sygnał. Cieszę się ogromnie z nabycia przyjaciela domu - znam wartość pieska, który niezależnie od własnego samopoczucia wita właścicieli zawsze serdecznie. Znam to z autopsji, a nadto jeszcze nasza "znajda" kocha biegać przy rowerze; po przyjacielsku traktuje młodego kotka także wziętego ze schroniska. Bardzo

ożywiają nam codzienność, które z natury rzeczy jest powtarzalna. Oby zdrowie niezbyt szybko umykało przed postępującym wiekiem. Uczymy się coraz bardziej refleksyjnie cieszyć się z tego co mamy

Gwiazdka 2019 roku - Basia i Stanisław

Witamy w zamyśleniu przedświątecznym i przed noworocznym i przekazujemy serdeczne pozdrowienia i najlepsze życzenia - zdrowia i pogody ducha. Oba te elementy powszechnej codzienności niestety nie tylko od nas zależą. Jakbym tym zdaniem wywołał telefon Andrzeja z wiadomościami niekoniecznie dobrymi, ale zawierającymi nadzieję, która zawsze leży w przyszłości. Staram się pamiętać, że ruch to życie, a także - życie to ruch. Dobra wszelakiego Basia i Stanisław

Witam, nie zrozumieliśmy się z p. kanclerzem; Uprzejmie proszę o przekazanie poniższego tekstu Członkom korzystającym z poczty elektronicznej, pozdr. STS

20.12.19

Szanowni Państwo. Uprzejmie informuję, że doroczne spotkanie członków LTPN, organizowane zwykle na przełomie grudnia i stycznia, tym razem planujemy zorganizować w marcu 2020 roku. Będzie to jednocześnie zebranie sprawozdawczo-wyborcze. Zachęcam do ewentualnego kontaktu z członkami zarządu, zwłaszcza mieszkającymi w Lesznie w sprawie dobrego przygotowania tego zebrania.

Korzystając ze sposobności przekazuję wszystkim koleżankom i kolegom dobre myśli kojarzone ze świętami oraz życzenia zdrowia i pogody ducha w roku następnym. Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski

PS. Niniejsza informacja - ze względów oszczędnościowych - jest przekazywana tylko pocztą elektroniczną. Szanownych odbiorców uprzejmie proszę o ewentualne przekazywanie jej zaprzyjaźnionym członkom LTPN, którzy z poczty elektronicznej nie korzystają.

=====

Gendera 10.12.19

d/w Olender, Mocek

Witam, dziękuję za sygnał. Tegoroczne przygotowania do sesji doktorantów i doktorów oraz spotkania plenarne trwają, jednak planuje się połączyć je z zebraniem sprawozdawczo-wyborczym w związku z upływem kadencji zarządu; organizację i rozwiązanie tej sprawy pozostawiam leszczyniakom. Zapiski osieckiego pastora są bardzo interesujące i temat godny jest podjęcia; nie bardzo podobają mi się tylko słowa : "chciałbym **rozprawić** się z jego jednostronnym spojrzeniem na sytuację"- czy jednak polemika z perspektywy kilkudziesięciu lat z jego poglądami może przybrać formę nagany, że miał zapewne nacjonalistyczne zapatrywania; Żył wśród Polaków, którzy też mieli swoje - również nacjonalistyczne - poglądy; to są trudne sprawy i wymagają zawsze rozwagi, życzę powodzenia STS

=====

Do Olender 11.12.19

Witaj serdecznie, przed chwilą wysłałem kopię listu do prof. Gapika. Namawiam go na refleksje 4-letniej odsiadki. Pierwszy szkic na 40 kilka stron jest bardzo fajny, ale tego nie zamieścimy; Możemy natomiast dać 20- 25 stron do najbliższego Rocznika. Namawiam go bardzo żeby zechciał tekst rozszerzyć do około 60 stron i opublikować w formie broszury - wydawcą moglibyśmy być jako LTPN, natomiast koszty ponosimy autor. Wszystko jest do mówienia; koszt opracowanie redakcyjnego weźmiemy na siebie, a tekst będzie miał około 60 stron - okładka lakierowana tak jak to było zrobione z Broszurą o Leszczyńskim nie sądzę żeby to były wydatki jej przekraczające jego możliwości. Druga sprawa przekazuję zbiór wierszy (pewnie też je masz), biorąc pod uwagę niezbyt wielką Jak na razie objętość Rocznika moglibyśmy rozważyć do publikacji jako coś ekstra; dr Kuźniar mógłby zrobić 2-3 stronicowe wprowadzenie; Miej to na uwadze bo w razie potrzeby chciałbym aby każdy Wierszyk jeśli się Zdecydujemy na druk był opatrzony niewielkim zdjęciem małego ptaszka; Może to być bardzo fajna rzecz. Nawiąż kontakt z autorem i wywiedz się jakie ma plany, ale bez żadnych zobowiązań na razie z naszej strony. Pozdrowienia najlepsze STS

=====

Do Józia M.

3.12.2019

Witaj, nawiązując do naszej sympatycznej rozmowy i mojego emocjonalnego stosunku do Enigmy, przesyłam do wglądu i ewentualnych krytycznych uwag tekst, który dotyczy tej sprawy. Planuję go umieścić w Roczniku Leszczyńskim (już tom XX !!!), który ukaże się w połowie przyszłego roku, Dziękując jeszcze raz za miłe towarzystwo pozdrawiam STS

Do Józefa

Witam. Przeczytałem z zainteresowaniem przekazane mi notatki i wydaje się, że wszystkie ważne elementy są w nim obecne. Na pewno będziemy musieli się zastanowić z podziękowaniami uwzględniając wszystkie cztery tomy -co zrobimy z Namiotą, z redaktorem wydawniczym, Józefiakiem...jestem raczej zwolennikiem większej liczby niż mniejszej. to wszystko w ciągu najbliższego tygodnia musimy zamknąć; prof Urbaniak jest powiadomiony, że będzie miał wkrótce Robótkę. Zapewne zgodzisz się, że fragment omawiający okoliczności i przebieg doktoratu JP2 nie może wchodzić w grę w aktualnej postaci. Skoro jest już prawie tekst gotowy to proponuję zrobić z niego artykuł materiałowy, który moglibyśmy opublikować w Roczniku Leszczyńskim np pod tytułem Zbliża się 20 rocznica nadania doktoratu JP2 przez Uniwersytet Poznański Lub wręcz w 20 rocznicę...podkreślając, że jest to sposobność przyjrzenie się kilku charakterystycznym szczegółom towarzyszącym nie tylko samemu pomysłowi, ale także jego realizacji - z uwzględnieniem perspektywy watykańskiej/ światowej/ powszechnej. Jest to też okazja by przypomnieć jak duże zaangażowanie towarzyszyło środowisku uniwersytetu i jak znaczące było to wydarzenie dla kraju, w tym zwłaszcza polityków, związanych z Kościołem rzymskokatolickim.

Nazwisko papieża Wojtyły - jak o nim mówi się we Włoszech- na trwałe wpisuje się w historię Miasta Poznania i Wielkopolski, a szczególnie środowiska akademickiego.

Można ewentualnie pójść inną drogą pisząc o zakończonym właśnie cyklu publikacji poświęconych doktorom honoris causa Uniwersytetu Poznańskiego za ostatnie 100 lat gdzie tom czwarty otwiera nazwisko Papieża. Chcąc jak najlepiej scharakteryzować zasadność decyzji podjętej przez władze i społeczność akademicką UP, Autorzy tego temu postanowili przygotować dwa niezależne biogramy. W sposób istotny nie różniły się od siebie tym bardziej, że każdy z autorów musiał respektować limit objętości. Zgromadzony przy tej okazji materiał źródłowy stał się zaczynem dla niniejszej publikacji. Pozwala ona uwypuklić Pozdr STS

DO MIRONA 16.11.2019

Witaj serdecznie, to jest tak po krakowsku i Panu Bogu świeczkę i diabłu ogarek; można powiedzieć historyczne uwarunkowania, którym dał wyraz prof Waldemar Łazuga publikując książkę pod tytułem *Kalkulować*, odnoszącą się do kombinatoryki podwawelskich polityków za czasów Franciszka Józefa. Już się martwię, że zmarnujesz trochę czasu, ale w imię uświęcenia może się kalkuluje. Jesteśmy na finiszu ostatniego tomu doktorów honoris causa. Tom jest niewielki, rachowaliśmy, że z okazji jubileuszu posypią się doktoraty. A tu w roku minionym nic -w bieżącym jeden. Mam nadzieję że uporasz się z tym bardzo

prostym przecież tekstem w krótkim czasie, na co liczymy, bo chcemy opublikować z datą 2019, Pozdrawiam STS

=====

Do wstępu DR Hon t. 4.

Prezentowany tom jest objętościowo najskromniejszy. Zawiera też najmniejszą liczbę osób wyróżnionych honorowym doktoratem. Planując kilka lat temu całą edycję zakładaliśmy, że z okazji jubileuszu stulecia Uczelni, liczba doktorów honorowych będzie znaczna. Tak czynią często uczelnie celebrujące ważne dla nich wydarzenia. Uwypuklają dzięki temu nie tylko i nie tyle regionalny czy nawet krajowy formed uczelni, ale właśnie międzynarodowy. Służą temu między innymi uroczystości towarzyszące promocjom doktorskim niejako wymuszające zainteresowanie ambasad czy konsulatów, a przez to zwiększające rezonans międzynarodowy okolicznościowej celebry. Nie ulega też wątpliwości, że nadawane przy tej okazji honorowe doktoraty podnoszą prestiż, a zatem i pozycję w nauce światowej. Zamysł ten, zapewne obecny także wśród liderów naszego uniwersytetu legł pod ciężarem nie tyle przygotowań do samego jubileuszu ile głębokich zmian i reform, które w sposób widoczny zmieniają sytuację w polskiej nauce, w tym zwłaszcza na wyższych uczelniach. Przygotowania temu towarzyszące to ogromne, nadal jeszcze widoczne zawirowanie, którego przezwyciężenie wymagało ogromnego zaangażowania. Dyskusje i debaty nad zmieniającymi się projektami zajęły ogrom czasu i zagospodarowały uwagę nie tylko władz ale całego środowiska. Można sądzić że jednym ze skutków takiej sytuacji było to, że w roku 2018 UAM nie nadało żadnego doktoratu honorowego, a w roku następnym - i to pod jego koniec - tylko jeden. Ogólna liczba doktorów honorowych przekroczyła tym samym 140 nazwisk.

jeśli będzie wola można pobawić się w takie statystyki i choćby Ile było doktoratów uczonych z Polski lub polskiego pochodzenia a ile zagranicznych (w zależności od kombinacji tych polskiego pochodzenia można w różne miejsca wstawić, Jeśli w ogóle uznamy że to jest uzasadniona robota)

Mniejsza niż pierwotnie planowano objętość ostatniego tomu prezentującego doktorów Honoris Causa Uniwersytetu Poznańskiego za miniony wiek umożliwiła zamieszczenie aneksu zawierającego alfabetyczny wykaz doktorów Honoris Causa. Jest to ewenement gdyż z reguły Prezentowane są i opracowywane wykazy wedle czasu ich nadania. Jakkolwiek nie jesteśmy zwolennikami absolutystyczne pojmowanej równości, to jednak w tym przypadku chcemy pokazać, że poważamy wszystkich Naszych doktorów honorowych, mając wszakże świadomość, że były wśród nich także nadawane pod presją czynników nierzadko odległych od ściśle naukowego punktu o widzenia.

30 LAT SAUMU 14.11.19

Uwagi ogólne dotyczące założeń koncepcyjnych i organizacyjnych

książki na temat 30-lecia działalności SAUM

Tytuł zostawiamy do decyzji władz stowarzyszenia, ale sugestie idą w kierunku maksymalnego uproszczenia tytułu; mógłby wyglądać tak Stowarzyszenie Absolwentów Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza z perspektywy 30 lat; można by też wprowadzić skrót UAM na okładce a pełen tytuł dać na stronie tytułowej; Swój punkt widzenia przedstawi zapewne także grafik i autor okładki.

Książkę powinna otwierać przedmowa aktualnej przewodniczącej stowarzyszenia; drugim punktem powinien być wstęp autorów, zawierający podstawowe informacje dotyczące wykorzystanych źródeł i materiałów. Należy podkreślić bardzo przydatną rolę kroniki, którą przez całe 30 lat prowadziła p. Zalewska zwracająca uwagę na wszystkie ważne kwestie nie tylko dotyczące stowarzyszenia, ale także uniwersytetu i środowiska jako całości. Jest to zaleta tej kroniki ale też i wada. Stowarzyszenie jako podmiot często znika z kart kroniki ustępując pola wydarzeniom dotyczącym uczelni jako całości. Najważniejszą częścią kroniki są zdjęcia. Wybredny specjalista-fotograf z bardzo wielu zapewne będzie musiał zrezygnować. Nie odpowiadają technicznym wymogom, który wydawca stawia książce jako całości.

Ważnym uzupełnieniem podstawy źródłowej książki muszą być dokumenty znajdujące się w podręcznym archiwum stowarzyszenia jak również - zapewne - nieliczne ślady aktywności stowarzyszenia w archiwum UAM. Względy organizacyjne mogą utrudnić realizację projektu zakładającego włączenie do publikowanej książki wspomnień osób szczególnie Aktywnie angażujących się w sprawę SAUM. Rozumie się że wstęp powinien zawierać także ogólne omówienie konstrukcji i koncepcji książki Oraz podziękowania, które mogą być rozdzielone- nie które powinny znaleźć się w przedmowie inne zaś- bardziej związane z treścią książki - we wstępie autorów.

Merytoryczną część powinna otwierać rozdział mówiący o początkach stowarzyszenia i jego ewolucji Organizacyjno-kadrowej koncentrując uwagę na kadencyjności z podkreśleniem szczególnej roli przewodniczącego i najbliższych jego współpracowników. Nie da się ich wszystkich wymieniać dlatego wyjściem honorowym i

poprawnym ale także sprawiedliwym jest umieszczenie na końcu aneksu, na który złożą się składy zarządów stowarzyszenia w poszczególnych latach. Uzbiera się tych nazwisk sporo i wszystkie one zasługują żeby w książce funkcjonować. w treści książki uwaga powinna zostać skupiona na problemach, którymi Stowarzyszenie się zajmowało. Rozdział pierwszy więc będzie miał charakter jakby organizacyjny dla całego oczywiście okresu bo należy jasno i wyraźnie powiedzieć że układ książki powinien być problemowy, czyli obejmować całe 30-lecie. Jest to Naszym naszym zdaniem i pod każdym względem słuszne. wiadomo że Stowarzyszenie miało okresy gorszej koniunktury mniejszej aktywności, działało w trudniejszych być może w warunkach. Te fazy jego funkcjonowania byłoby bardzo widoczne. Dlatego jasno opowiadamy się za całościowym ujęciem chronologii książki. Zakładając, że rozdział pierwszy będzie miał nie tylko charakter wprowadzający ale i organizujący całą książkę, trudno obecnie określić jego wielkość; nie da się też wykluczyć jego wewnętrznego podziału.

powyższe nie oznacza pomniejszanie kolejnych części książki poświęconej przecież ukazaniu działalności stowarzyszenia. Szczególną uwagę zapewne trzeba będzie zwrócić na miejsce stowarzyszenia w działalności Uniwersytetu jako całości. Szczęśliwie władze uczelni zwłaszcza rektorzy, jak również kanclerz, którym przez cały Omawiany czas czas był Stanisław Wachowiak, doceniali znaczenie stowarzyszenia oferując nie tylko zainteresowanie ale konieczną pomoc merytoryczną w pewnych okresach także Każdą inną. Przy tej okazji trzeba będzie powiedzieć trochę o siedzibie nie utyskując nadmiernie a Raczej podkreślając znaczenie posiadania własnej siedziby, niejednokrotnie warunkujące sprawne funkcjonowanie. Trzeba będzie powiedzieć, że wygospodarowanie takiej siedziby stanowiło bardzo ważny element świadczący pozytywnie o stosunku władz do istnienia i działania stowarzyszenia. Tu jest także miejsce na pokazanie miejsca liderów stowarzyszenia w relacjach z władzami uczelni, ich oficjalny udział w różnych przedsięwzięciach o ogólnouniwersyteckim charakterze.

Kolejna część powinna być już bardziej skoncentrowana na samym stowarzyszeniu. Sądzimy że na pierwszy planie powinna być wyeksponowana działalność o charakterze kulturalnym. W grę wchodzi różne spotkania członków stowarzyszenia z przedstawicielami świata kultury. Nie było ich Nadmiernie dużych, ale przynajmniej niektóre z nich miały znaczący i poważny wymiar. Wśród nich nieco uwagi poświęcić należy -i o ile nam - jednemu honorowemu członkowi stowarzyszenia Sławomirowi Pietrasowi, który odegrał bardzo ważną rolę w zbliżeniu stowarzyszenia do Teatru Wielkiego i do tego co zwykliśmy nazywać wysoką kulturą.

Kolejna część powinna być poświęcona omówieniu aktywności o charakterze turystycznym. Sprawa wymaga rozważenia bo odwiedziny w poszczególnych obiektach uniwersyteckich mogą być traktowane zarówno jako element współpracy ze środowiskiem akademickim aktualnie czynnym, ale także jako swoista forma aktywności Turystycznej. W każdym bądź razie ten wątek powinien być wyeksponowany, zwłaszcza w kontekście pojawiających się w ostatnich latach nowych obiektach, co musiało wzbudzić żywe

zainteresowanie absolwentów z dawnych lat świadomych ogromnej różnicy jaka zaszła i zachodzi w infrastrukturze Uniwersyteckiej w stosunku do im znanej i pamiętanej. dla dużej części spośród nich Uniwersytet kojarzył się przede wszystkim z obiektami pamiętającymi z czasów pruskich. Za pamięci nielicznych powstały Collegium Chemicum oraz w latach 70 Ubiegłego wieku Collegium Novum. Morasko to jakby udział w wycieczce do Nowego Miasta. Są to dokonania ostatnich kilkunastu dekad; będziemy musieli się zdecydować gdzie ten wątek powinien być wyeksponowany bo znakomicie może funkcjonować przy omawianiu miejsca stowarzyszenia na mapie współczesnego Uniwersytetu jak również Środowiska jako takiego.

Książka powinna być opatrzona przepisami niezbyt rozbudowanymi, ale wskazującymi źródło cytatu (to konieczne) oraz informacji występującej w tekście; nie będą to więc przepisy klasyczne, ale odsyłacze.

Autorzy dołożą wszelkich starań aby sugerowany przez zleceniodawcę termin ukończenia książki zamknął się na końcu marca 2020 roku. Pod pojęciem *ukończenia książki* rozumiemy przedstawienie tekstu, wyboru ilustracji ze wskazaniem miejsca ich umieszczenia wraz z podpisami. Autorzy stoją na stanowisku, że występujące na ilustracjach osoby powinny być rozpoznane i wymienione; braki w tym względzie zważywszy na ledwie 30 letnią perspektywę byłyby kompromitujące.

Autorzy deklarują współpracę z wydawcą w zakresie znalezienia najlepszego recenzenta zarówno w sensie merytorycznym jak i terminu wykonania; zobowiązują się w trybie pilnym rozważyć i uwzględnić uwagi redaktora wydawniczego, którego obecność w całym procesie edytorskim uważają za niezbędną. Autorzy zobowiązują się także do roboczych kontaktów z fotografem, który będzie udoskonalał pod względem technicznym wybrane zdjęcia do edycji.

Autorzy nie wykluczają możliwości podpisania umowy tylko z jednym z nich, który tym samym będzie odpowiedzialny przed wydawcą za właściwe i terminowe wykonanie przyjętych zobowiązań. Stowarzyszenie ze swojej strony zobowiązuje się do udzielenia niezbędnej pomocy przy pracy nad książką, w tym ułatwiania dostępu do posiadanego materiału charakterze archiwalnym z możliwością ich kopiowania w razie potrzeby. Materiał tego typu nie może być inaczej wykorzystany jak tylko dla potrzeb przygotowywanej książki.

CO jeszcze powinno być ? dodaj i popraw do poniedziałku

=====

p. Podsiadły, do RL- 9.11.2019

Dzień dobry, Byłem w Lesznie wczoraj na promocji książki pani doktor Elżbiety Olender i sądziłem, że może Pana spotkam i powiadomię, że jak najbardziej odpowiada mi propozycja tematu związanego z pomysłami Studnickiego (zapewne Pan wie, że ukazał się tom z przedrukami jego najważniejszych artykułów); planuję o tym wspomnieć w przedmowie, pisząc, że nie wszyscy obywatele państwa polskiego, nawet Polacy, byli *silni zwarci i gotowi*. „Może to zachęci Pana do poświęcenia nieco miejsca na pokazanie obiektywnych trudności państwa polskiego z punktu widzenia położenia geopolitycznego i strategicznego. Chciałbym żeby to był jeden z ważniejszych artykułów w tym Tomie. Planu recenzyjnego na razie nie mam (listę nabytków biblioteka przyśle w końcu listopada) ale umawiamy się, że obie pozycję rezerwuję dla Pana. Mam nadzieję, że obie na obiektywną, to jest krytyczną recenzja zasługują. Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

=====

OPINIA

Dr Emilian Prałat, jest absolwentem UAM - ukończył historię sztuki i slawistykę. W obu tych dyscyplinach jest bardzo aktywny. Szczególne uznanie zdobył jako autor dobrze ocenianych książek dotyczących Wielkopolski, zwłaszcza dziejów ziemiaństwa. Wyróżniająco zajmuje się historią rodu Chłapowskich, jednego z najważniejszych orędowników „najdłuższej wojny nowoczesnej Europy”, słusznie traktowanej jako wybitne świadectwo walki o niepodległość. Wątek ten znajduje pełne odzwierciedlenie w przygotowanej do druku książce „Czyn zbrojny Chłapowskich”. Może ona awansować do miana perły w jego sporym dorobku obejmującym 14 monografii, kilkadziesiąt artykułów, w tym publikowanych za granicą. Dorobek ten znalazł uznanie nie tylko środowiska naukowego, szczególnie zainteresowanego historią regionalną, ale także instytucji godnych zaufania jak Generalnego Konserwatora Zabytków, Ministra Kultury i Dziedzictwa Naukowego, Samorządu Województwa Wielkopolskiego. Otrzymane od nich nagrody i wyróżnienia były zarazem uznaniem dla operatywności i organizacyjnej sprawności stosunkowo młodego uczonego, z powodzeniem poruszającego się po coraz bardziej zawiłym świecie finansowania nauki, Jej popularyzacji, muzealnictwa oraz e-archiwoznawstwa. Dostrzeżono to także w Leszczyńskim Towarzystwie Przyjaciół Nauk, powierzając mu na obecną kadencję funkcję skarbnika.

Dr Emilian Prałat ma Zasługujące na uwagę osiągnięcia w promowaniu zagadnień, będących podstawowym obszarem aktywności Wielkopolskiego Muzeum Wojskowego. Był inicjatorem renowacji pomnika poległych w latach 1914-1920 w Turwi, jedynym Tego

rodzaju obiektem w Gminie Kościan. Trafność wyboru potwierdza społeczny wymiar tej inicjatywy skutkująca tym, że organizowane są przy nim główne uroczystości 15 sierpnia. Podobny wymiar aktywności społecznej w tym obszarze ma jego udział w Komitecie budowy pomnika Powstańców Wielkopolskich w Głuchowie, uczestniczenie w organizacji obchodów uroczystości 80. rocznicy rozstrzelań mieszkańców Ziemi Kościańskiej, czy zainicjowanie międzynarodowych spotkań pt. „Racot. Tygiel kultur”. Do tych form aktywności należy dodać projekt rewitalizacji nekropolii rodu Chłapowskich w Rąbinu, którą realizuje za pośrednictwem Fundacji, którą w tym celu założył. Należy do aktywnych współorganizatorów inicjatyw upamiętniających niepodległościową działalność Polaków z udziałem grup rekonstruktorów prowadzi działalność edukacyjną i popularyzatorską.

Dominujący w ostatnich kilku latach regionalis etyczny profil naukowo-badawczy dra Emiliana Prałata umożliwił mu, w pewnym sensie wymusił objęcie funkcji społecznego opiekuna zabytków. Z natury rzeczy na bieżąco współpracuje z urzędami konserwatorskimi oraz władzami samorządowymi w zakresie ochrony materialnego i niematerialnego dziedzictwa kulturowego. Za tę działalność został odznaczony srebrną odznaką MKiDN „Za opiekę nad zabytkami”. Jest członkiem kilku znaczących stowarzyszeń jak wspomniane już Leszczyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, Stowarzyszenia Oświatowego im. D. Chłapowskiego (jest w zarządzie) czy Fundacji „Bonum Adipiscit” czyli *Dążyć do dobra*, zajmującej się dokumentowaniem Tych którzy odegrali ważną lub nawet wybitną rolę w walce i staraniach o odzyskanie niepodległości. Wspólnie z instytucjami samorządowymi i z obszaru kultury przygotowywał i pozyskiwał środki m.in. z programów ministerialnych „Kultura dostępna” czy „Ochrona zabytków”.

Wartością, której nie można pominąć, tym mniej lekceważyć jest jego "obyście" w świecie; władą angielskim, niemieckim, chorwackim, serbskim i włoskim. Zaliczam go do elity stosunkowo młodych ludzi, o których mogę powiedzieć, że są sumienni, mają inicjatywę, posiadają zdolności organizacyjne oraz posiadają umiejętność bezkonfliktowej współpracy z otoczeniem - niezależnie od jego preferencji politycznych czy światopoglądowych. Jestem szczęśliwy, że mogę taką osobę rekomendować na lidera pracy Wielkopolskiego Muzeum Niepodległości. Obu życzę jak najlepiej. 08.11.2019

=====

Zamiary Hitlera nie były dla nikogo zaskoczeniem, jeśli zechciał polityk czy publicysta sięgnąć po *Mein Kampf*. Wielu sięgało wyciągając na podstawie lektury wnioski częstokroć godzące w wakacje własnego państwa czy na rondzie. Władysław Studnicki 30 stycznia 1932 roku na łamach "Słowo", a więc na rok przed kanclerską karierą Hitlera pisał, że "nie rezygnuje on z Alzacji i Lotaryngii, pragnie on restytucji stanu posiadania Niemiec. Sprawa

odszkodowań i sprawa uzbrojenia Niemiec - są to dla niego podstawowe kwestie, są to sprawy godności narodowej Niemiec, ich niepodległości"

Władysław Studnicki opowiadał się w sposób za odejściem Polski od obrony traktatów, czemu dawał wielokrotnie wyraz. Na zakończenie sporego artykułu opublikowanego 7 maja 1931 roku na łamach *Słowa* namawiał do odejścia od polityki konserwacji obecnych traktatów gdyż "w nowym układzie stosunków Polska może zapewnić nienaruszalność swoich terytoriów, a nawet mieć pewne zdobycze jak przekreślenie tych ustępstw terytorialnych, które zniewoleni byliśmy dać Czechom gdy wojska bolszewickie szły na Warszawę". Oczywiście miał na myśli Zaolzie, którego zajęcie pozwoliło "zdrajcom z Monachium" wskazywać na Polskę jako winowajczynię rozkładu Czechosłowacji w 1938 r..

j. Żarnowski

We wprowadzeniu do tego tekstu wskazuje na inteligencja jako na elitę intelektualną społeczeństwa i narodu ale także element twórczy krzewienia kultury narodowej jednocześnie. Podkreśla rolę radia którego przed wojną stale słuchało około sześć milionów osób. W rachunku tym nie uwzględniono słuchanie zbiorowego, dość wówczas rozpowszechnionego. W artykule tym J. Żarnowski w pewnym sensie podsumowuje syntetyzuje bardzo rozbudowane badania własne. Pomiął wszakże rolę inteligencji w stosunkach międzynarodowych i dyplomacji, skupiającą się wokół Ministerstwa Spraw Zagranicznych i jego licznych współpracowników.

J. Żarnowski, Inteligencja polska i ewolucja historyczna przed wojną i w dobie powojennej, w: Roczniki dziejów społecznych i gospodarczych Tom 79, 2018, s. 128 i n.

Do Rodziny.

Witajcie. Właśnie otrzymałem poniższą wiadomość, co umożliwi mi przekazanie nowego wydania "naszym ludziom", którzy ewentualnie byliby książką zainteresowani. Pisząc nowego wydania pragnę podkreślić, że różni się ona od pierwszego wprowadzeniem drobnych korekt o charakterze literackim i jednej daty. Serdeczne pozdrowienia STS

Do Józefa M.

Witaj, zapewne dostałeś tę wiadomość, która jest dobra i sympatyczna. Wygląda na to, że robi ona nam większą reklamę niż jakakolwiek inna książka. Pozdrawiam STS

Dziekanat Wydział historyczny

Szanowna pani, 5 października zapewne rozesłała pani mój Apel do doktorantów, który zmuszony jestem ponowić ze względu na niewielką reakcję ich strony. Będę wdzięczny za pomoc przekazując Ten komunikat do naszych doktorantów oraz nauk społecznych i politycznych. W związku z tym, że nie bardzo wiem jak to działa w nowej strukturze pozwolę sobie dzisiaj złożyć Pani wizytę. Uprzejmie dziękuję Stanisław Sierpowski

Szanowni Państwo Doktoranci,

wzorem lat ubiegłych przekazałem informację zachęcającą do współpracy - jak sądzę wzajemnie pożytecznej. Zapewne zawirowania towarzyszące reorganizacji polskiego życia naukowego spowodowały, że reakcja na mój apel pozostaje niewielka. Ponawiam ją przeto z przekonaniem, że wśród Państwa prac badawczych są także problemy mogące zainteresować czytelnika regionu Leszczyńskiego i Wielkopolskiego, a także szeroko pojmowanej regionalistyki. Możliwa współpraca obejmuje dwa etapy: 1 - udział w sesji "doktorantów i doktorów" organizowanej co roku na przełomie grudnia/stycznia przez

Państwową Wyższą Szkołę Zawodową w Lesznie i Leszczyńskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, którym kieruję; 2 etap obejmuje ewentualne tekstu do druku w *Roczniku Leszczyńskim.*; XX tom ukaże się w połowie 2020 roku. Udział w sesji jest bezpłatny natomiast publikacja jest honorowana. (honorowane). Konferencji tradycyjnie przewodniczy wiceprezes LTPN prof. dr habil. Tadeusz Mendel. Zainteresowanych proszę o kontakt stansierp@op.pl; tel. – 608-520-535.

Pozdrawiam Stanisław Sierpowski

PS. czas prezentacji tp max 30 minut; proszę o konsultacje z promotorem jeśli w programie sesji będzie wymieniony. Zachęcam do przygotowania oprawy multimedialnej.

=====

Do prof. Żerko

Serdecznie Witaj. Tekst mi się podoba, zwłaszcza jego źródłowy charakter. Wykład jest klarowny, dobrze pokazuje ważną ale zarazem tylko drugorzędną rolę Włoch; brakuje mi - nie ma jej w ogóle - polemiki z dotychczasowymi ustaleniami, a zwłaszcza opiniami, co by znacznie ożywiło tekst. że na początku podkreślić ogrom literatury i najróżniejsze także sprzeczne opinie, nierzadko dywagacje. okazja byłaby do powiedzenia że prowadzisz wywód w pewnym sensie niezależny W oparciu o dostępne źródła, chociaż uwzględniasz także dotychczasowe ustalenia, które wydają Ci się udokumentowane i osadzone w realiach czasu. Rozumiem jednak, że na dalsze pieszczanie artykułu nie będziesz miał ochoty. O drobiazgi redakcyjne zapewne zadbają wydawcy (przykłady - s. 15 dwa razy prowadzone, Zbędne słowo *obie*, raczej do przepisu (*Mackensen zawiadomił o niej Ciana ledwie dwa dni wcześniej*), chociaż jest ich wiele, może nawet za wiele - szkoła niemiecka w tym względzie na ogół nie cieszy redakcji; może jednak wspomnieć o formułowaniu przez Włochów niemożliwych do realizacji oczekiwań gospodarczych; s. 20 Chyba irredentysty bo Irredenta to program; może do przepisu 104 dodać książkę Macieja Franza - recenzowałem dla *Dziejów najnowszych* nr 1 2019; niejasność około przepisu 109 - dał bym jednak słowo o zachłanności strony włoskiej; poniekąd poniekąd (s.24); miało się okazać - okazało się.

Na tekście niczego nie nanosiłem.

Pozdrawiam STS

Szanowny Pan Prezes Zarządu
Mgr inż. Rafał Jagodzik

odsyłam podpisaną umowę o zaopatrzenie w wodę i odprowadzanie ścieków. Opłacam także fakturę, którą otrzymałem 30 października. Widniejący na niej termin płatności jest 14 października. Podobne przypadki zawsze traktuję jako podważanie wiarygodności urzędu.

Z wyrazami szacunku Stanisław Sierpowski

Luboń, dnia 30 października 2019 roku

Wydział Usług Dystrybucji Poznań, Enea
60- 803, ul. Polna 60

kontakt@ operator.enea. pl

Zwracam się z uprzejmą prośbą o wystawienie zaświadczenie od operatora sieci dystrybucyjnej o przyłączeniu mikroinstalacji do sieci elektroenergetycznej w związku z ubieganiem się o przyznanie dotacji Ministerstwa Ochrony Środowiska. Nawiązuję do pisma informującego o wyrażeniu zgody przez Enea Operator z dnia 22 października bieżącego roku znak MW/II/ 50/10285580/00001/0 oraz faktycznie dokonanego podłączenia.

Barbara Sierpowska
62-030 Luboń, Azaliowa 6
tel. 600 072 155
mail. basiasierp@ op.pl